

JAK TO Z MIĘDZYRZECZEM BYŁO? TRZY LATA Z ŻYCIA STAROSTY
WYZNANIE MALKONTENTA HARCERSTWO? JESTEM ZA! SPORT W POWIECIE

POWIATOWA

ISSN 1507-6660
INDEKS 244481

Styczeń 2010
nr 1 (128)
cena 2,90 vat 7%



CENTRUM TURYSTYCZNE
DUET
Jacek & Beata Betz
601 57 65 93
Fax (95) 742 22 56



TOM BRUK
Tomasz Orkiszewski
PRACE BUDOWLANE
0 507 056 069

Do Siego Roku

MIĘDZYRZECZ BLEDZEW PRZYTOCZNA PSZCZEW SKWIERZYNA TRZCIEL

 Restauracja

”TEQUILA”



- *Wesela
- *Studniówki
- *Zabawy, *Bankiety
- *Komunie, Stupy
- *Chrzcziny, Urodziny i inne

Sala klimatyzowana
jedyna w Międzyrzeczu

tel. 510-100-888

Międzyrzecz, ul. Stoczniovców Gdyńskich 1970 nr 1

 ZAPRASZAMY 



Gospodarczy Bank Spółdzielczy
Międzyrzecz

Spółdzielcza Grupa Bankowa

Kredyt Mikołajki

W prezencie od Banku bardzo niskie oprocentowanie

6,5%

Zapraszamy do naszych placówek

Międzyrzecz
ul. Waszkiewicza 24
66-300 Międzyrzecz
tel: (095) 742 80 20

o. Bledzew
ul. Rynek 4
66-350 Bledzew
tel: (095) 742 80 59

o. Przytoczna
ul. Główna 44
66-340 Przytoczna
tel: (095) 749 40 12

o. Trzciel
ul. Armii Czerwonej 38
66-320 Trzciel
tel: (095) 742 80 44

o. Zbąszynek
ul. Topolowa 24
66-210 Zbąszynek
tel: (068) 347 94 60

Sylwester

Tak jak rok temu znów zerwałaś ostatnią kartkę z kalendarza 2009 roku, która jak liść z drzewa z szelestem spadła na podłogę. Zamyślona nie usłyszałaś nawoływania męża, że już czas iść na zabawę sylwestrową. Twoje myśli popłynęły ku wspomnieniom z przeszłości. Oto młoda, roześmiana, szczęśliwa, idziesz na swój pierwszy bal z ukochanym. W dłoni trzymasz piękny pęk czerwonej róży, dar od niego. Tę różę do dziś trzymasz zasuszoną w swym biurku. Od tego czasu ileż upłynęło już lat, ileż już wesołych balów przez te lata przetańczyłaś, ileż nadziei spełnionych i niespełnionych upłynęło, ileż toastów szampanem wypitych.

Dziś znów, jak przed laty, w strojnej balowej kreacji razem z ukochanym mężem idziesz na bal sylwestrowy. Dzieci już dawno mają swoje rodziny i też może szykują się na bal, na spotkanie Nowego Roku. A tak niedawno miałaś je przy sobie takie malutkie, bezradne. Potem szkoła, studia i nawet nie spostrzegłaś się, że twe dziatki jak ptaki wyfrunęły z gniazda domowego, aby założyć swoje własne. Cóż, tak powinno być.

Nowy Rok. Ileż znów nadziei, że będzie lepszy, zgodny wśród narodów, zgodny wśród sąsiadów i w naszym rządzie. Może sąsiadka chora znajdzie wreszcie należytą opiekę w szpitalu, sąsiad przestanie już robić awantury w nocy po pijanemu. Syn nie wyjedzie w obce strony za pracą i w kraju zarobi na godne życie dla rodziny. Tak właściwie to z chęcią zostałabyś w domu i w ciepłym domowym ognisku wraz z mężem powitałabyś Nowy Rok. Lecz całe szczęście, że to tylko

chwilowe wahania. Bo co za głupie myśli przyszły ci do głowy, że już może nie wypada, gdy ma się te „dziesiąt” lat iść na bal, że to już wiek starszy, że może niech tylko młodzi. Fe, co za głupota. Bo przecież tak zwany wiek trzeci życia też ma swoje prawa do rozrywek, zabaw, a nawet do miłości. Nie można jak ślimak zamknąć się w domowej skorupie i myśleć tylko o swoim wieku i chorobach. Właśnie teraz życie przed tobą. Spojrzałaś w lustro, a ono ci powiedziało, że jesteś piękna. Uśmiechnęłaś się do męża, który jak dawniej objął cię czule i wręczając ci kwiat róży szepnął - „najdroższa, przyjaciele czekają”. Wsparta na jego ramieniu, szczęśliwa, wyszłaś z nim do taksówki, która zawiozła was na bal sylwestrowy w Uniwersytecie Trzeciego Wieku.

Szczęśliwego Nowego Roku

*Niech Nowy Rok szczęśliwy będzie
w pracy, w domu i w urzędzie,
w Międzyrzeczu i w Skwierzynie,
szczęśliwy w każdej rodzinie.
Niech zgoda nas zjednoczy
byśmy byli jedną rodziną,
w szczęściu, w zdrowiu i w radości
dnie, godziny, miesiące płyną.
Dużo humoru, pogody ducha,
nigdy leż i zwątpienia,
w tym radosnym Nowym Roku
niech się spełnią wszystkie pragnienia*



Wanda z Mickiewiczów Imielita

Osobowość Roku Powiatu

Przez 10 lat organizowaliśmy plebiscyt na SPORTOWCA i TRENERA POWIATU. Teraz proponujemy PT Czytelnikom plebiscyt na OSOBOWOŚĆ ROKU naszego powiatu.

Będziemy promować ludzi, którzy obok pracy zawodowej mają jakąś pasję i mogą pochwalić się swoimi sukcesami. Mogą to być poeci, pisarze, malarze, sportowcy, kolekcjonerzy, zwolennicy sportów ekstremalnych i wszyscy pozytywnie zakręcani w różnych dziedzinach. Mile widziani będą działacze społeczni, którzy rozumieją konieczność pracy na rzecz swojego środowiska. Nie mogą kandydować członkowie redakcji, stowarzyszenia i organizacje jako całość, tylko konkretne osoby reprezentujące te środowiska.

Czekamy na listy czytelników z nazwiskami kandydatów z powiatu międzyrzeckiego, krótką informacją na temat życiowej pasji, doświadczeń i sukcesów, którzy mogą zdobyć tytuł

*Zdrowia, pomyślności, wzajemnej miłości
i radości z każdego dnia w Nowym Roku
życzy Czytelnikom i Sympatykom*

zespół redakcyjny

OSOBOWOŚCI ROKU POWIATU. W październiku i listopadzie zamieścimy kupony z nazwiskami kandydatów. Niech czytelnicy wybiorą najlepszych! W numerze styczniowym (2011 rok) ogłosimy wyniki i nagrodzimy zwycięzców. Jeżeli zgłaszający kandydaturę chce zachować nazwisko do wiadomości redakcji - uszanujemy jego wolę.

Redakcja

Apel

Chory na mukowiscytozę **Hubert Kaminiarczyk** z Międzyrzecza czeka na operację przeszczepu płuc. Pomóżmy Hubertowi, bo razem możemy zrobić bardzo wiele.

Podajemy konto, na które można wpłacać pieniądze:

PKO B.P.S.A. O/Rabka

Rachunek: **49 1020 3466 0000 9302 0002 3473**

z dopiskiem: Hubert Kaminiarczyk

www.pomozhubertowi.pl



Redakcja

Tak niewielu może tak wiele...

Biuro reklam i ogłoszeń:

66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, tel. 602 337 017,
-mail: rsvideo@tlen.pl (Program lokalny
w sieci telewizji kablowej) oraz w FOTOJOKER
„Kubus”, Międzyrzecz ul. Waszkiewicza 2,
tel. 95 741 2472, e-mail: kontakt@kubus-wydawnictwa.pl

Nasz nowy adres:

Redakcja POWIATOWEJ
os. Centrum 1
66-300 Międzyrzecz
skr. poczt. 81
tel. 602 337 017
e-mail: rsvideo@tlen.pl
(Pozostałe informacje - w stopce redakcyjnej)

2009 rok trudów/2010 rok cudów?

Kolejny rok poorał nas zmarszczkami, przyprószył siwizną, pozwolił dojrzeć, nauczył, rozczarował, zachwycił, był dobry, zły (wybrać właściwe!). Warto spojrzeć za siebie, zatrzymać się na chwilę w codziennym pędzie i z pewnego dystansu ocenić to, co się wydarzyło przez minione miesiące już ubiegłego roku. Może te refleksje pomogą lepiej zaplanować swoje życie w rozpoczynającym się roku 2010? Uniknąć błędów lub je zminimalizować, dokonać lepszych wyborów, zmienić swój system wartości? Z całą pewnością miniony rok był trudny. Kryzys gospodarczy, „rozdmuchany” może nieco przez media, dotknął jednak wiele dziedzin gospodarki i wielu ludzi, co zwykle odbiło się na utracie części dochodów lub nawet na utracie pracy. Zachwiania na rynku walut, nieruchomości i na giełdzie boleśnie uderzyły tych, którzy wierzyli w notowania i ulokowali tam swoje oszczędności lub zarobione, zwykle ciężko, za granicą pieniądze „na przyszłość”.

Kryzys znaczenia człowieka i wartości moralnych to kolejny, rozdział minionego roku. Destabilizacja gospodarki i widmo kryzysu gospodarczego bardzo boleśnie uderzyły w najwyższą wartość jaką jest człowiek. I nie jest to „górnolotne bagzrolenie” tylko złowroga prawda. W mojej ocenie dawno tak bardzo i w tak krótkim czasie nie stracił na cenie człowiek. Jako pracownik, obywatel, konsument i producent. **Najbardziej na giełdzie wartości spadła wartość człowieka.** Bo jak kryzys, to restrukturyzacja zatrudnienia, czyli mówiąc po ludzku: wywalanie ludzi z pracy. Ci, którzy szczęśliwie pozostali na stanowiskach muszą „robić robotę” za tych, którzy trafili na zasiłki. Wolne soboty, 40 godzinny tydzień pracy, szacunek pracodawcy to zupełnie abstrakcyjne dziś hasła...

Praca i pieniądze to dziś podstawowe i często jedyne wartości. Rodzina, dom, ojczyzna stają się abstrakcją, o których nawet nikt nie mówi i nie myśli. A człowiek musi sobie radzić sam, wszelkimi sposobami utrzymując się „na powierzchni”, a trudno się dziwić, że chce żyć na miarę XXI wieku, co powoduje jeszcze większy jego wysiłek. Trudno się także dziwić, że nie ma czasu i siły na myślenie o wyższych wartościach, ideałach, moralności. W pracy, domu, kościele mówi się głównie o pieniądzach... Stąd wszelkie media, które także walczą o utrzymanie się na rynku, bombardują nas sensacjami, aferami, ociekają przemocą. Ich źródłem są także pieniądze. Tam też człowiek i jego wyższe wartości nie jest w cenie.

Do przemyślenia...

Nowy rok, nowe plany, marzenia, pomysły. Na początku roku zawsze przyrzekamy sobie, że tyle zrobimy, a mając kolejne miesiące i niewiele się dzieje. Ale jednak coś jest.

Piszę w imieniu rodziców zaniepokojonych działalnością Placówki Niepublicznej..., której przedstawiciele dotarli do powiatu międzyrzeckiego, odwiedzają szkoły i proponują dzieciom kurs poprawnego czytania. Na czym ten kurs polega? Otóż trwa on 30 miesięcy i trzeba zapłacić 99zł na miesiąc. Dzieci dostają książki i komórki, i raz w tygodniu przez 45 minut pan lub pani wysłuchuje stękającego czytania, zadaje następną czytanekę i tak kręci się dochodowy interes nastawiony na szybką kasę. Dzieci cieszą się, że dostają komórki, a rodzice muszą płacić, no bo jak tu pokazać przed innymi, że ich dziecko gorsze? Gdyby to jeszcze były czytanki w obcym języku, ale one są w języku polskim! Placówka Niepubliczna robi to samo co nauczyciel na lekcji, ale za o wiele większe pieniądze.

Że człowiek człowiekowi wilkiem przekonałam się robiąc w Tesco przedświąteczne zakupy. Wzięłam duży wózek, bo i zakupy duże, ustawiłam się przy kasie, wyłożyłam towar i usłyszałam warknięcie „co mnie pani ciągle tym wózkiem wali”. Grzecznie przeprosiłam dodając, że dopiero go przestawiłam i nawet pani nie dotknęłam, a przecież nie mogę nic z tym wózkiem zrobić, bo wąsko i właśnie pani blokuje przejście. A ta na mnie z gębą, że to mój

W wielkiej polityce pasmo afer, dymisji, klótni, bardziej lub mniej zgrabnie zawinięte w woal obietnic, hasłek i deklaracji...

Na naszym, lokalnym szczeblu był to szczególnie czas wielkich afer gospodarczych, społecznych, ogromnego rozgardiaszu, wzajemnych pomówień i zabijania wiary w demokrację, sprawiedliwość i samorządność. To co zniszczono w tym roku, 19 roku współczesnej samorządności, pewnie bardzo trudno będzie odbudować. Mimo tego, że przed nami rok cudów! Rok 2010 jest rokiem wyborów prezydenckich i samorządowych... Taki rok musi być rokiem cudów, kiedy realizuje się to, co przez lata było niemożliwe, kiedy politycy są uśmiechnięci i otwarci, kiedy rozmawiają z ludźmi i mają dla nich czas! Te wszystkie wartości, które podeptano w 2009 roku, w cudownym roku 2010 będą zapewne najważniejsze. **Będzie się liczył człowiek**, bo człowiek podpisuje listy poparcia i idzie do urn wybierać nową, czasem lepszą przyszłość... Ten sam człowiek, który został pozbawiony pracy, lub tyra po kilkanaście godzin. Ten sam, co nie mógł iść do lekarza, bo skończyły się pieniądze w NFZ, jeździ po dziurawych drogach, bo nie starczyło pieniędzy w Bardzo Ważnym Urzędzie... Ale w roku cudów może nastąpi cud, może będzie inaczej? Może okaże się po raz kolejny, że „człowiek to brzmi dumnie” i stanie się On najważniejszą wartością samą w sobie. Oby tak było, ale tylko pod warunkiem, że ten trudny rok 2009 pozwolił nam wyciągnąć właściwe wnioski, właściwie ocenić wartości i ludzi wokół nas. Człowiek, który zachował właściwą ocenę, wiarę w człowieczeństwo i nie stracił zaufania do innych ludzi, nie będzie czekał na cud. On sam stanie się cudotwórcą i dokona właściwego wyboru. I nie tylko tego przy urnie, wybierając właściwą osobę i właściwego Człowieka na Prezydenta RP, burmistrza czy radnego. Dokona też cudu wybierając właściwe wartości dotyczące jego samego.

Z całego serca tego Wam życzę Drodzy Czytelnicy! Bo sami decydujecie o tym co dobre, ważne i najważniejsze. Cudownych decyzji w Nowym 2010 Roku!

Jarosław Szalata

problem. Zamurowało mnie, a kasjerka dodała, że awanturująca się klientka ma chyba zły dzień. To była p. W. (przez litość nie podam nazwiska), emerytowana pielęgniarka. Nie mogę zrozumieć, że bez żadnego powodu ludzie są dla siebie tacy wredni!

Tyle się trąbi o grypie, powikłaniach pogrypowych i gotowości do natychmiastowej pomocy. To, za Wyspiańskim - słowa, słowa, słowa... Bo nijak się to ma do naszego Pogotowia Ratunkowego (SOR), gdzie pacjenci godzinami czekają na korytarzu szpitalnym na przyjęcie, często rezygnują i szukają ratunku na własną rękę (czytaj: w prywatnych gabinetach). Rozumiem, że są wypadki i trudne sytuacje na oddziałach, ale czy naprawdę nie można tak zorganizować pracy, żeby pomagać potrzebującym? To są niestety fakty z ostatnich tygodni, a atak grypy przed nami.

27 grudnia przypada 91 rocznica wybuchu Powstania Wielkopolskiego. Piękny zryw, wielkie bohaterstwo powstańców. A że my, Polacy, myślimy przeszłością, to o tę przeszłość trzeba też dbać. Mamy w Międzyrzeczu pomnik powstańców, 17 Wielkopolska Brygada Zmechanizowana ma za patrona gen. Dowbor Muśnickiego, jednego z dowódców zrywu, Szkoła Podstawowa nr 3 nosi imię Powstańców Wielkopolskich i bardzo żałuję, że nie mam zdjęcia, jak wyglądał pomnik zanim zajął się nim prezes Związku Kombatanów RP i BWP - **Leon Szymański**. „Wychodził” w gminie położenie kostki brukowej dookoła kamienia pamiątkowego, 2 lata prosił znaną firmę kamieniarską o postument, na którym można postawić znicze i kwiaty. Ale firma nie miała czasu i dopiero inny kamieniarz postument zrobił. Trochę to

dziwne, że ani wojsko, ani szkoła z patronem w nazwie - nie zadbają o porządek wokół pomnika, nie wystawią chociaż godzinnej warty w dniu rocznicy i tylko prezes Szymański pamięta, zanieś wiązankę kwiatów i zapali znicz. Proponuję, żeby ten rocznicowy dzień znalazł się w kalendarzu uroczystości gminnych.

Otwarcie basenu to dla mnie sprawdzian przyzwoitości naszych władz. Zastanawiałam się, czy na uroczystość zostanie zaproszony Tadeusz Dubicki, bo co by nie powiedzieć, zrobił najwięcej, żeby ten basen powstał. O basenie mówiono już w latach 70. ub. w. i nawet zbierano pieniądze na ten cel. Kamień węgielny pod budowę basenu wmurował w 2007r. Tadeusz Dubicki i to w 80% jego zasługa, że było co otwierać. No i nie zaprosili, chociaż „wielce zasłużona rada” stawiała się chyba w komplecie! Już słyszę,

że popieram „zawieszonoego” burmistrza, że jestem jego tubą, ale byłam już tubą SLD i wygrałam proces z panem K., więc głosów małych duchem nie boję się prezentując własne stanowisko. Trzeba bowiem pamiętać, że miarą człowieczeństwa jest nasza przyzwoitość. Kariery kończą się bolesnym upadkiem, stanowiska można stracić - ale człowiekiem trzeba być zawsze. No i na koniec stare jak świat przysłowie - *jeśli nie wiesz jak się zachować, zachowaj się przyzwoicie.*

Tak filozoficznie kończę swój felieton dając PT Czytelnikom sporo do przemyślenia u progu Nowego Roku.

Izabela Stopyra
redaktor naczelna

Wyzwolenie? Zdobycie? Zajęcie?

Pod takimi właśnie nazwami można poczytać o wydarzeniach, które miały miejsce w Międzyrzeczu 30 stycznia 1945 roku. Przez wiele lat nazywano to wyzwoleniem i nikt nie miał wątpliwości co do słuszności takiego określenia. Co więcej odwołując się do historii miasta stwierdzono, że to sprawiedliwy wyrok historii i w takim stylu inskrypcją ozdobiono odsłonięty w 1966 roku pomnik nad Obrą.

Minęły jednak lata i pojawiły się wątpliwości co to w sumie było. Polaków w Międzyrzeczu jeśli w ogóle byli, to można ich było policzyć na palcach, zresztą skoro nie deportowano ich wcześniej, to musieli być całkowicie zasymilowani z Niemcami. Nie ma w tym nic dziwnego, ostatecznie w 1792 roku, kiedy polskie i królewskie miasto Międzyrzecz weszło w skład Prus, 60% mieszkańców stanowili Niemcy, 30% Żydzi i tylko 10% Polacy. Nie powinniśmy z tego powodu popadać w kompleksy, struktura narodowościowa np. Krakowa niewiele odbiegała od międzyrzeckiej.

Skoro nie było to wyzwolenie, to może zdobycie?

O zdobyciu można mówić jeśli ktoś zdobywał coś bronionego. Tymczasem trudno jest doszukać się w źródłach jakichkolwiek wzmianek o walkach o Międzyrzecz. Materiałów źródłowych nie ma. Wszelkie informacje na ten temat zaczynają się od słów „podobno” lub „prawdopodobnie”. Wiemy więc, że na przedpolu Międzyrzecza nie było żadnych umocnień ani sił, które usiłowałyby go bronić. Podobno podchodzące do miasta radzieckie czołgi wypaliły sześć razy z armat i owe sześć pocisków kalibru 85 mm padło gdzieś w okolicy szpitala nie czyniąc nikomu szkody. Jak wieść gminna niesie, w mieście nie było ani jednego żołnierza, koszary stały puste. Ponoć jedynym uzbrojonym przedstawicielem „Tysiącletniej Rzeszy” był policjant, który ze zmiennym szczęściem usiłował regulować ruchem kolumn uchoźców na placu przed dworcem. Znow więc trudno mówić o zdobywaniu miasteczka, którego nikt nie bronił, bo też i nie stanowiło ono żadnego ważnego punktu na mapie wschodniej Brandenburgii. Zresztą kto wie, może pierwsze oddziały radzieckie pojawiły się tu nieco wcześniej? Jakby nie było, dowódca I Korpusu Pancernego zaimprovizował oddział rajdowy złożony z pułku czołgów ciężkich

i pułku motocyklowego, który otrzymał zadanie znalezienia przejścia przez umocnienia MRU. Oddział ów wyruszył z okolic Świebodzina i jadąc w stronę Bledzewa prawdopodobnie przejechał przez Międzyrzecz. Czy był on już wtedy zajęty przez inne oddziały Armii Radzieckiej? Nie sądzę, żeby żył jeszcze ktoś, kto mógłby udzielić wiarygodnej odpowiedzi.

W tej sytuacji pozostaje tylko określenie „zajęcie”.

Rzeczywiście Międzyrzecz został zajęty przez Armię Radziecką, ale brak informacji, czy był tu jakiś garnizon. Owszem w budynku Klubu Garnizonowego mieścił się przez jakiś czas szpital, ale czy była tu komenda miasta? Nie słyszałem. Pewien międzyrzecki mohikanin opowiadał mi, że kiedy przyjechał tu w 1945 roku, to w koszarach stacjonowało trzech radzieckich żołnierzy, którzy zabijali nudę strzelając do latarń. Inny z tutejszych mohikanów twierdził, że kilka budynków w mieście spalono, gdyż przy świetle płomieni można było w nocy naprawiać czołgi. Faktycznie, trzeba było odbudować między innymi sąd i pocztę, ale większe zniszczenia przyniosły lata następne, kiedy rozbierano budynki, aby uzyskać cegłę tak potrzebną do odbudowy innych miast. Kto ciekawy i wytrwały niech poszuka starych roczników statystycznych. O ile pamięć mnie nie myli, to do końca lat pięćdziesiątych ubiegłego stulecia w tabelach traktujących o materiałach budowlanych można było tam znaleźć rubrykę „pozysk z ziem zachodnich i północnych”.

Co by nie powiedzieć 30 stycznia 1945 roku Międzyrzecz po 123 latach ponownie znalazł się w granicach Polski i to, jak sądzę, pozostaje poza dyskusją.

Lech Stanisław Franas

I jeszcze jedno. Panowie „historycy” proszę was, nie piszcie o działającej tu „Armii Czerwonej”! RKKA, czyli Rabooczje Krestjanskaja Krasnaja Armija w dniu 6 lutego 1942 roku zmieniła nazwę na „Armia Radziecka”. Skrót tej nazwy „CA” mogliście oglądać na naramiennikach jej szeregowych żołnierzy do końca ich tu pobytu, to jest do 19 kwietnia 1993 roku.

Pamiętamy



31 stycznia mija trzecia rocznica śmierci **dr. Mariana Stoińskiego**, chirurga, który zmarł tak niespodziewanie i tak przedwcześnie, jakby Bóg chciał jak najszybciej mieć u swego boku dobrego lekarza. Pozostał we wdzięcznej pamięci przyjaciół, znajomych i przede wszystkim pacjentów, którzy tak ciepło go wspominają. Dla czytelników POWIATOWEJ to

Obiecyświat, autor pasjonujących reportaży z różnych zakątków świata okraszonych pięknymi zdjęciami, znawca literatury i miłośnik poezji, którą też tworzył.

O nim nie można zapomnieć.

Izabela Stopyra

Zatrudnię
pracownika do kuchni
z umiejętnością wyrobu pizzy
tel. 603 335 480

Minęły trzy lata

Rozmawiam z mgr. inż. Grzegorzem Gabryelskim - starostą międzyrzeckim



- Piastuje pan urząd od trzech lat. Do końca kadencji pozostał rok. Najważniejsze działania starosty w ciągu tych trzech lat to...

- Przede wszystkim realizacja wieloletniego programu inwestycji uchwalonego przez Radę Powiatu. Można to ująć w kilku zadaniach:

a) Wsferze społecznej:

- budowa windy dla osób niepełnosprawnych w Poradni Pedagogiczno - Psychologicznej w Skwierzynie,

- utworzenie w DPS-ie w Międzyrzeczu wypożyczalni sprzętu rehabilitacyjnego,

- dokończenie standaryzacji DPS-ów,

- zakończenie w tej kadencji restrukturyzacji zadłużenia szpitala w Międzyrzeczu,

- utworzenie w Skwierzynie Powiatowego Ośrodka Wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi.

b) W zakresie inwestycji drogowych:

- w związku z realizacją wojewódzkiego programu GAMBIT związanego z podniesieniem bezpieczeństwa ruchu drogowego przebudowano skrzyżowanie dróg powiatowych w Pszczewie, Lutolu Suchym i Policku, zbudowano wyspy spowalniające ruch i położono chodniki. (50% kosztów refunduje wojewoda)

- zrealizowano dwie duże inwestycje w ramach Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych - tzw. Schetynówek: modernizację drogi Kursko - Chycina (asfalt) oraz drogi Bobowicko - Pszczew - Nowe Gorzycko (chodniki, oznakowanie poziome i pionowe, bariery energochłonne). Obie inwestycje kosztowały 5,8 mln zł, 50% kwoty pozyskano od wojewody lubuskiego.

c) Inne, również ważne działania:

- Modernizacja LO i Gimnazjum nr 2, realizowana wspólnie z Gminą Międzyrzecz w ramach 50% dofinansowania Lubuskiego Regionalnego Programu Operacyjnego: wymiana pokrycia dachu, ocieplenie budynku, wymiana stolarki okiennej i drzwiowej, winda, wymiana instalacji elektrycznej. Partnerem wiodącym tej inwestycji jest powiat - który złożył wniosek do LRPO, uzyskał dofinansowanie, ogłosił przetarg i rozliczył całość inwestycji.

- Rozbiórka istniejącego i budowa nowego mostu na Obrze w Policku. Mamy już pieniądze własne, 50% uzyskaliśmy z rezerw budżetu państwa. Prace rozpoczną się w 2010 roku.

- Kończą się prace przy zmianie pokrycia dachowego nad Powiatowym Urzędem Pracy w Międzyrzeczu, gdzie na poddaszu powstanie Centrum Aktywizacji Zawodowej dla bezrobotnych.

Dobrą praktyką tej kadencji jest współpraca z gminami w zakresie inwestycji przy drogach powiatowych, gdzie 50% kosztów pokrywa powiat, a 50% zainteresowana gmina, co jest bardzo korzystne dla mieszkańców. A nawiązując do pytań - to co zrobiliśmy - jest zasługą mądrych i przemyślanych decyzji Rady Powiatu. Ja byłem tylko wykonawcą tych decyzji. Więc nie ja - to my wspólnie pracowaliśmy nad realizacją zamierzeń.

- **Czy wszystko zakończyło się sukcesem?**

- Oczywiście, że nie. Muszę wymienić dwie bolączki:

- ciągle trwającą konserwację zamku piastowskiego. Brakuje nam 1,5 mln zł, a ta suma przekracza nasze możliwości finansowe,

- mimo poważnych inwestycji, nadal zły stan niektórych odcinków dróg powiatowych.

- **Dlaczego na naszym terenie kuleje promocja i gminy, i powiatu? Oczekiwania są duże, bo mamy się czym pochwalić, a materiałów promocyjnych brak.**

- Rzeczywiście, promocja była niewystarczająca. Ale na początku tej kadencji Rada Powiatu zmieniając Statut - przypisała zadania promocyjne do Wydziału Edukacji Spraw Społecznych dodając i Promocji. Naczelnik Wydziału - Halina Pilipczuk - doskonale realizuje te zadania. Są już ulotki i wydawnictwa promujące powiat, monografia na X-lecie - Powiat Międzyrzecki na przestrzeni dziejów, stoiska powiatu na Dożynkach Wojewódzkich i Dniach Województwa Lubuskiego. Od 2 lat organizowane są Prezentacje Gmin Powiatu. Były w Międzyrzeczu i Skwierzynie, a mają się odbywać cyklicznie w różnych gminach. Ta działalność jest nie tylko doskonałą formą promocji ale również integracji mieszkańców powiatu. Równie istotną formą promocji powiatu było 12 maja 2009r. spotkanie na dziedzińcu zamku przedstawicieli armii z NATO. Uczestnicy otrzymali wydawnictwa książkowe i materiały promocyjne w języku niemieckim i angielskim. W 2010r. również na dziedzińcu zamkowym planujemy plener rzeźbiarski. Rada Powiatu rozumie konieczność promocji i co roku pieniądze na ten cel są w budżecie zaplanowane.

- **Jak układa się panu współpraca z Radą Powiatu?**

- Uważam, że bardzo dobrze. 17 radnych ze wszystkich gmin powiatu o różnym przekroju zawodowym - dobrze się rozumie, wypracowując w formie uchwał decyzje istotne dla naszego powiatu. Jestem przekonany, że ta dobra współpraca wynika też stąd, że również jestem radnym, co pozwala mi z jednej strony promować dobre rozwiązania dla rozwoju powiatu, a z drugiej, jako przewodniczący Zarządu Powiatu, wcielić te rozwiązania w życie jako organ wykonawczy. Jeżeli spotykam się czasem z krytyką, to przyjmuję ją jako troskę radnych o wspólne dobro.

- **Nie każde miasto może pochwalić się takim pięknym muzeum i zamkiem, które potrzebują wsparcia. Czy starostwo może liczyć na jakąś pomoc?**

- Muzeum i zamek piastowski to prawdziwe perełki i ciąży na nas szczególna odpowiedzialność za ich zachowanie dla przyszłych pokoleń. Choć muszę przyznać, że nie jest to łatwe, gdyż na ich utrzymanie od 11 lat nie otrzymujemy z zewnątrz żadnych środków finansowych. Prosimy również w 2009r. o możliwość współprowadzenia muzeum i zamku przez województwo, powiat i gminę, bo przecież stanowią one wartości ponadlokalne, ale odzewu nie ma. W ostatnich trzech latach tylko na remont wydaliśmy 800 tys. zł, a przecież potrzebne są też środki na bieżące wydatki. Część pieniędzy pozyskaliśmy z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Gminy Międzyrzecz, za co serdecznie dziękujemy. Złożyliśmy kolejny wniosek do Zarządu Województwa Lubuskiego o środki pomocowe na dokończenie remontu murów zamkowych w ramach Programu Rewitalizacji Międzyrzecza. Konieczne też jest opracowanie

dokumentacji na kompleksowe zagospodarowanie muzeum, zamku i parku dworskiego. Zaniepokojonych pogłoskami o zamiarze likwidacji Muzeum zapewniam, że są one bezpodstawne, bo nigdy do tego nie dopuścimy.

- Co jest największym obciążeniem budżetu powiatu?

- Największym obciążeniem są wspomniane już drogi powiatowe. Co roku w budżecie na utrzymanie ponad 400 km tych dróg przeznaczają się 2,5 mln zł i ta kwota jest niewystarczająca, tym bardziej, że od 2004r. ustawodawca zlikwidował subwencję drogową. A prawda jest taka, że tylko 20% to dochody własne budżetu powiatu, a pozostałe to tzw. pieniądze znaczone, czyli dotacje i subwencje, które minister finansów określa jako wydatki celowe. Często podkreślam, że budżet powiatu w 80% pisze minister finansów i nikt nie może tego zmienić. Środki na udział własny w realizowanych inwestycjach pochodzą z kredytów.

- Ważną sprawą dla szkół jest baza komputerowa, tablice interaktywne, dzienniki elektroniczne - czy są na to pieniądze?

- Co roku szkoły otrzymują środki na wyposażenie bazy dydaktycznej. W listopadzie 2009r. każda szkoła otrzymała dodatkowo po 20 tys. zł z sugestią, żeby pieniądze przeznaczyć na zakup laptopów dla wychowawców klas, które pomogą im ułatwić kontakt z rodzicami i pozwolą prowadzić dzienniki elektroniczne. Co roku przekazujemy też środki na zakup programów komputerowych, ale to i tak ciągle za mało.

- Co jeszcze zostało do zrobienia w ostatnim roku kadencji?

- Tak naprawdę nic nie kończy się z końcem kadencji. Zmieniają się ludzie, a problemy pozostają i rodzą się nowe. Mogę

tak powiedzieć na podstawie własnego doświadczenia, bo od 11 lat pracuję w samorządzie powiatowym. A w 2010r. czeka nas:

- budowa mostu na Obrze w Policku,
 - wykonanie dokumentacji: z gminą Międzyrzecz na przebudowę drogi Międzyrzecz - św. Wojciech, z gminą Skwierzyna na przebudowę drogi w Murzynowie, z gminą Pszczew i Trzciel na przebudowę drogi Pszczew - Trzciel,
 - realizacja kolejnej tzw. Schetynówki - budowa dróg w Stołuniu w 50% dofinansowana z Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych.
- Czego panu staroście życzyć w nowym roku?**
- Jako samorządowcowi - realizacji kolejnych zamierzeń, a tak prywatnie - to chyba tylko zdrowia.

Dziękuję i życzę realizacji planów, a przede wszystkim zdrowia.

Izabela Stopyra

*Grzegorz Gabryelski - lat 57,
absolwent Akademii Rolniczej w Poznaniu,
hobby - literatura. Ma dwoje dzieci.
Patrycja - absolwentka Akademii Ekonomicznej,
mama Lenarta (lat 13) i Huberta (3 lata).
Syn Krystian - absolwent Akademii Rolniczej,
ma córkę Julię (9 lat).*

750 lat Pszczewa czyli jubileusz z ludzką twarzą

Rok 2010 będzie rokiem obchodów jubileuszu 750-lecia Pszczewa. Tak zdecydowała Rada Gminy Pszczew na sesji 12 listopada 2009 roku, podejmując stosowną uchwałę. Żadnych jubileuszowych, uroczystych akcentów na tej krótkiej sesji nie zauważyłem, a szkoda, bo to przecież był pierwszy krok na jubileuszowej drodze dzisiejszych mieszkańców Pszczewa. Uchwała została podjęta na wniosek **Towarzystwa Przyjaciół Pszczewa** i określa ramowy harmonogram obchodów jubileuszu. Zanim jednak ta uchwała została podjęta, dość długo trwały targi, co do daty właściwej do ustalenia jubileuszu. W jednym z ostatnich numerów „**Więści Gminnych z Pszczewa i okolic**” dyrektor GOK w Pszczewie i prezes towarzystwa **Wanda Żaguń** w „**Kronice TPP**” apelowała o propozycje mieszkańców dotyczące formy obchodów i ustalenia daty jubileuszu. Propozycje TPP ma nawet uzasadnić **prof. T. Jurek** z PAN. W mojej ocenie wywołanej zaproszeniem W. Żaguń, każda data jest właściwa i każda okazja jest dobra dla promocji Pszczewa i ukazywania jego wielowiekowej tradycji oraz niekwestionowanych osiągnięć. Uważam jednak, że pomimo słusznego stwierdzenia W. Żaguń dotyczącego tego, że miejscowość jest związana ściśle z dziejami Archidiecezji Poznańskiej, to niekoniecznie słuszne jest założenie cyt. „przyjęto, że jubileuszowe obchody powinny odzwierciedlać ten wątek poprzez charakter zaplanowanych uroczystości i działań”.

Jestem przekonany, że jubileusz powinien „mieć ludzką twarz” i dotyczyć przede wszystkim ludzi, którzy doprowadzili do tego, że Pszczew ma ciekawą, chlubną i bardzo bogatą historię. To ludzie począwszy od przełomu VIII i IX wieku po dziś dzień budowali Pszczew i dbali o to miejsce. To ludzie decydowali o jego dorobku, znaczeniu i kierunku rozwoju. W historii Pszczewa jest mnogość nazwisk wielkich i znanych, ale są też zapomniani, a nawet może bezimienni bohaterowie, którzy położyli wielkie zasługi dla jego rozwoju. Jubileusz powinien być okazją do wspomnienia i przypomnienia osób, które przez 750 lat swoją

pracą zapisywały karty historii Pszczewa i były z nią związane. Są to królowie i księżęta, arcybiskupi i biskupi, Napoleon Bonaparte i Chopin ale też **Kowalski, Wittchen i Paździorek, Bryszkowski i Leśny, Ewa Minge, Włodzimierz Nowak, Janusz Maciejewski, Bernard Obst** i wielu, wielu innych... W ramach tego jubileuszu trzeba zebrać wszystkie możliwe materiały, fakty, fotografie, wspomnienia, nawet okrucy historii Pszczewa w jednym miejscu. Zebrać razem, w jednej **porządnej publikacji** wiedzę o naszej miejscowości i o jej mieszkańcach, oraz o tych, których droga wiodła przez Pszczew. Warto to zlecić historykowi, który wykona pracę profesjonalnie i sumiennie, ale warto tam też umieścić spojrzenia i wspomnienia ludzi, którzy tak jak **Franciszek Golz** czy **Antoni Bilmon** spisywali swoje wrażenia w pamiętnikach. Warto sięgnąć do pamięci tych, którzy wiele pamiętają jak znani nam **Benon Schild, Franciszek Leśny** czy **Tadeusz Bryszkowski** ale też odszukać ludzi, lub ich potomków, którzy wiele wiedzą i pamiętają, ale do tej pory nie mieli okazji podzielić się swoją wiedzą.

Należy też zadbać o historię najnowszą, która jest bardzo ulotna i przynajmniej w kronice fotograficznej utrwalić zmiany, jakie zaszły w wizerunku Pszczewa w ostatnich kilkudziesięciu latach. Przekonany jestem, że jest to cenniejsze od rekonstrukcji grodziska czy zapraszania wielkiej gwiazdy estrady. A wiedza przekazana zrozumiałym dla wszystkich językiem i zbiorem fotografii będzie znacznie cenniejsza od „wymądrzania” naukowców. Wiele ciekawych tropów można znaleźć w pracach licencjackich, magisterskich i doktorskich, które przez lata powstały w oparciu o historię Pszczewa i losy jego mieszkańców.

Może w roku jubileuszowym warto wydać przewodnik turystyczny po Pszczewie i okolicach, tak potrzebny turystom ale też i mieszkańcom. Przewodnik mógłby poprowadzić wędrowca np. po szlaku dyliżansowym, hutniczym, kupieckim, Napoleona, Chopina, Św. Jakuba czy Św. Wojciecha... Warto w każdej formie ludziom przekazać wiedzę o ludziach, którzy przez 750 lat, a zapewne i dłużej, mówili z uzasadnioną dumą: „Jestem z Pszczewa”.

Jarosław Szalata

Wiejska Akademia Muzyczna w Goruńsku

Towarzystwo Śpiewacze „O Sole Mio” z siedzibą w Goruńsku realizuje projekt „Warto chcieć-Wiejska Akademia Muzyczna” w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytet VII- Promocja integracji społecznej, działanie 7.3 Inicjatywy lokalne na rzecz aktywnej integracji. Zespół śpiewaczy „O Sole Mio” działa od marca 2007 r. w Goruńsku w gminie Bledzew. Śpiewają w nim panie (i jeden pan) z różnych miejscowości gminy Bledzew, a także kilka osób dojeżdża z Międzyrzecza.



Jednocześnie z powstaniem zespołu powołaliśmy stowarzyszenie „Towarzystwo Śpiewacze”, które prowadzi zespół.

Wielkim problemem są fundusze na prowadzenie zespołu, wyjazdy, opłacanie instruktora itd. Z pomocą przyszedł nam Zarząd banku GBS w Międzyrzeczu. To pozwoliło nam wystartować. Władze Gminy udostępniają nam nieodpłatnie sale na próby, ufundowały stroje (spódnice i bluzki). Jednakże brak funduszy groził zawieszeniem pracy zespołu. Szansę na ich zdobycie stanowił Europejski Fundusz Społeczny. Stowarzyszenie postanowiło wystąpić o fundusze. Członkini zespołu p. Dorota Fortuniak napisała projekt „Warto chcieć- Wiejska Akademia Muzyczna ” w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytet VII- Promocja integracji społecznej, działanie 7.3 Inicjatywy lokalne na rzecz aktywnej integracji. Projekt złożyliśmy w lutym. Informacja o rekomendowaniu projektu do

dofinansowania ukazała się na stronie internetowej Urzędu Marszałkowskiego w końcu lipca. Nie muszę pisać, jak ucieszyła nas ta informacja. Zakwalifikowane zostały cztery projekty, nasz był 3. na liście. Projekt realizowany jest od sierpnia 2009 r. do lipca 2010 r. Opiewa na sumę 48.350zł. Skierowany jest do członków zespołu śpiewaczego i innych chętnych chcących rozwijać swoje zainteresowania muzyczne. Celem projektu jest stworzenie możliwości i warunków dla działalności zespołu śpiewaczego, rozbudzenie zainteresowań,

integrowanie społeczności lokalnej. Przewidziane jest m.in. prowadzenie warsztatów muzycznych prowadzonych na miejscu przez muzyka i wyjazdowych, zakup instrumentu, strojów. Koordynatorem projektu jest Dorota Fortuniak, kierownikiem projektu Wanda Majchrzak, zajęcia prowadzi Bartłomiej Skrzypczak.

Członkowie zespołu śpiewaczego uczestniczą w zajęciach, prowadzone są zajęcia umuzykalniające, ćwiczenie nowego repertuaru, (aktualnie kolędy). Są wyjazdy na występy. Zespół zakwalifikował się na Radiową Listę Przebojów „Na swojską nutę” prowadzoną przez Radio Zachód.

Wanda Majchrzak



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPOJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



BRYDŹ SPORTOWY

Międzyrzeckie Stowarzyszenie Brydża Sportowego oraz Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku serdecznie zapraszają 03 stycznia 2010 r. o godz.10.00 do restauracji Duet na os. Kasztelańskim wszystkich sympatyków brydża sportowego na VL Turniej Brydża Sportowego „MILLENIUM”. Zawody będą inauguracją cyklu turniejów rozgrywanych w ramach Grand Prix 2010 Lubuskiego Związku Brydża Sportowego.

Przypominamy, że jest to turniej z najdłuższą historią, na który przybywa najwięcej brydżystów z całego województwa (bywało już ponad 120 par) - co oczywiście jest dumą i chlubą organizatorów, a zarazem powodem lekkiej zazdrości innych ośrodków brydżowych z województwa.

18 października br. odbyły się I Mistrzostwa Polski Powiatów w Brydżu Sportowym. Można powiedzieć, że w tym dniu cały kraj zagrał w brydża. Dosłownie cały kraj, bo rozgrywki po raz pierwszy - w pełni zachowując wymiar sportowy (zgodnie z Regulaminem Zawodów Brydża Sportowego PZBS) - odbyły się z wykorzystaniem Internetu: na platformie BBO. Mistrzostwa to wspólne przedsięwzięcie Polskiego Związku Brydża Sportowego i Związku Powiatów Polskich. Honorowy patronat nad zawodami objął Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji. W zawodach wzięły udział 464 pary reprezentujące 125 powiatów. Ta inicjatywa cieszyła się dużym zainteresowaniem. Nasze środowisko brydżowe również było reprezentowane, za co serdecznie dziękujemy Panu

Grzegorzowi Gabryelskiemu, Staroście Powiatu Międzyrzeczekiego, który dokonał stosownego zgłoszenia reprezentacji. Nasz powiat reprezentowały trzy pary, najwyższą lokatę, 70 miejsce zajęła para A. Parmonik - Z. Borkowski. Uzyskane wyniki pozwoliły w klasyfikacji łącznej uplasować się naszej reprezentacji na 67 miejscu, natomiast nasz powiat zajął pierwsze miejsce w województwie lubuskim. Zawody odbyły się w sali komputerowej Gimnazjum nr 2 w Międzyrzeczu, za co serdeczne podziękowania składamy Dyrekcji Szkoły oraz p. Andrzejowi Kaczmarkowi, opiekunowi pracowni komputerowej. Formuła internetowych rozgrywek jest nową formą pozwalającą uatrakcyjnić rozgrywkę, umożliwiając grę praktycznie każdemu. W założeniach ZG PZBS mistrzostwa są równocześnie początkiem tworzenia sieci ośrodków rozgrywek sportowych w partnerstwie z portalem BBO.

Dobiegły końca rozgrywki w ramach cyklu Grand Prix 2009 roku. Zawody odbywały się w ramach ośmiu turniejów w różnych miejscowościach naszego województwa. Najlepsze sześć wyników zaliczono każdemu zawodnikowi do klasyfikacji końcowej. Łącznie sklasyfikowanych zostało 270 zawodników. Wyłoniono 12 najlepszych par, które rozegrały 28 listopada w Zbąszynku turniej finałowy. Można powiedzieć, że Międzyrzeczek zdominował turniej finałowy. Pierwsze miejsce zajęła para Lidia Wilczak (Skwierzyna) -Andrzej Rękosia (Międzyrzeczek), reprezentujący klub OSiR 1 Skwierzyna; drugie miejsce zajęła para Wiesław Żegielewicz (Gorzów Wlkp.)-Miroslaw Bublewicz (Międzyrzeczek) reprezentujący klub Gomad Gorzów Wlkp; trzecie miejsce zajęła para z Międzyrzecza Cezary Szadkowski-Andrzej Parmonik (SBS 1 Międzyrzeczek). Serdecznie gratulujemy.

Międzyrzeckie Stowarzyszenie Brydża Sportowego przypomina, że w poniedziałki w Restauracji TEQUILA rozgrywane są lokalne turnieje brydża sportowego, na które serdecznie zapraszamy wszystkich sympatyków brydża. Serdecznie dziękujemy p. Waldemarowi Dudzińskiemu za udostępnianie lokalu do rozgrywek.



Raid Karabanowa

24 styczeń 2010

MRU Pniewo

Widowisko batalistyczne

Boże Narodzenie w obrządku wschodnim

Anna Janik młodość spędziła w Tarnopolu, wielkim mieście na Ukrainie. Tam chodziła do szkoły, studiowała ekonomię, otworzyła przewód doktorski. Tarnopol to miasto wielokulturowe, nowoczesne, tętniące życiem. Teatry, filharmonia, uczelnie, studenci, sauny, baseny, po prostu wielki świat. I z tego wielkiego świata - przez Lubin, gdzie mieszka jej córka i wnuczka - p. Ania trafiła do Międzyrzecza, gdzie razem z mężem Lesławem otworzyli dużą piekarnię. O Annie i Lesławie Janikach pisałam w sierpniowym numerze POWIATOWEJ przy okazji święta rzemieślników, kiedy p. Janikowie otrzymali statuetkę im. Jana Kilińskiego dla wyróżniających się rzemieślników.



- W styczniu prawosławni i grekokatolicy obchodzą święta Bożego Narodzenia. Jak przebiegały w pani domu rodzinnym?

- Nikt nie miał takiego szczęśliwego dzieciństwa jak ja. Byłam piątym dzieckiem w bardzo kochającej się rodzinie, gdzie najważniejszym i najbardziej ciepłym strażnikiem domowego ogniska był mój ojciec. Tatusz pracoholik, bez nałogów, weteran wojny, świetnie znający język polski i niemiecki, człowiek o ogromnym sercu. Był wielkim zwolennikiem ekumenizmu i dzielił się z rodziną opłatkiem przywiezionym z Polski (*na zdjęciu z tatą i siostrą Marią - 2004r.*).

Wigilia - 6 stycznia - w rogu pokoju choinka przyniesiona przez tatę, na stole 12 potraw i obowiązkowa kutia. Wieczór rozpoczynał tatusz nabierając 3 razy łyżkę kutii ze słowami „*Chrystos sie roždaje*” a rodzina odpowiadała „*Stawimy jego*”. Do dziś pamiętam zapach siana pod obrusem, zapach orzechów i jabłek. Śpiewaliśmy kolędy i cieszyliśmy się, że możemy razem obchodzić te piękne święta. Ten obraz przechowuję w sercu jak najcenniejszy skarb.

- Jakie wartości wyniosła pani z rodzinnego domu?



- W moim domu było skromnie, ale nigdy nie zaznałam biedy, bo przy takich kochających rodzicach, zawsze można znaleźć radę na wszystkie problemy. Nauczyli mnie, że trzeba być szczerym, dobrym i otwartym, i chciałabym, żeby moje dzieci przejęły te wartości. W domu był zawsze krzyż i święte obrazy, dużo książek i szczerze rozmowy. To fundament, taka rodzinna tarcza, które trzymają mnie i są oparciem w trudnych czasach.

- Ile lat jest pani w Polsce i co pani sądzi o Polakach?

- Jestem już tu 33 lata, багаż doświadczeń mam bardzo duży i gdyby przyszło mi teraz wybierać - wybrałabym Polskę. Tu czuję się już wśród swoich, chociaż jestem trochę rozdarta - na Ukrainie mówią o mnie - Polka przyjechała, a tutaj - Ruska. Polacy to wspaniały naród, ale ja nie miałam przygotowania do życia w nowym kraju. Moja edukacja historyczna była kłamliwa, a żeby się tego nowego kraju nauczyć, trzeba spotykać się z codziennymi problemami, radościami i smutkami, być wyrozumiałym dla sposobu życia na Wschodzie. Polska rodzina przyjęła mnie bardzo dobrze, byłam młoda, inaczej ubrana, co nie wydawało się normalne Polakom uważającym nas za biedaków ze Wschodu. I ciągle jest jakaś blokada i dystans. Ale ja już okrzeplam, przyzwyczaiłam się do życia w Polsce, nie daję sobą manipulować i realizuję swoje życiowe plany.

- Czego pani najbardziej brak?

- Ze Wschodu - oprócz moich kochanych rodziców - niczego mi nie brakuje. Ale bardzo jestem ciekawa wyborów na Ukrainie i boli mnie, że w polskich mediach są kłamliwe wiadomości na temat mojej ojczyzny, a przecież w ten sposób nie da się przykryć polskich problemów związanych z biedą.

- Czy łatwo pogodzić różnice kulturowe i religijne?

- Ja nie widzę żadnych różnic. Przeszłam na katolicyzm, moje dzieci są katolikami i co ciekawe, pretensje do mnie i moich rodziców mieli nie swoi, tylko obcy. A to był wybór serca i nigdy go nie żałowałam.

- Więc to już nie podwójne święta?

- Święta w grudniu spędzamy w Lubinie, razem z dziećmi i wnukami. Przy choince i potrawach przygotowanych przez córkę Agnieszkę. Styczniowe święta obchodzę duchowo, łącząc się ze Wschodem przez zapalenie świecy pod krzyżem cerkwi. Robię to z szacunku dla rodziców, którzy już nie żyją, ale wiem, że z góry na mnie patrzą. W obrządku wschodnim 6 stycznia jest wigilia, 7 i 8 stycznia Boże Narodzenie, z 13/14 Nowy Rok, 18 druga wigilia - *szczedryj wieczor*, a 19 - święto Jordana.

- Co sprawia pani największą radość?

- Nasze życiowe motto, które razem z mężem realizujemy to: - „*Rozumieć innych, nawet ich słabości, a pomagać wszystkim*”, więc nigdy tej pomocy nie odmawiamy ubogim, bezdomnym, uzależnionym. Od krytyki są inni, my chcemy pomagać.

- Jak pani spędzi wieczór sylwestrowy?

- Nowy Rok lubię spędzać tylko z mężem. Dzieci dorosły, mamy czas na wyciszenie i nabranie sił na cały rok, bo czeka nas praca nad zmianą wizerunku piekarni, żeby racjonalnie wykorzystać środki unijne.

Dziękuję i życzę sił na realizację planów.

Izabela Stopyra

Klubowicze HDK - dzieciom

Grudzień, jak co roku jest miesiącem, w którym członkowie klubu HDK przy Zespole Szkół Rolniczych w Bobowicku prowadzą akcje charytatywne. Odwiedzają wiejskie szkoły przynosząc naszym pociechom słodkie upominki. W tym roku

odwiedzili szkołę w Kaławie, Bukowcu oraz przedszkole w Kursku. Organizatorami akcji są Mietek Popiel, Paweł Lachowicz, Mariusz Ciągło, Robert Czernianin, Zbigniew Smejliś, oraz Piotr i Barbara Czarnecy. Członkowie klubu

prowadzą akcje zakupu prezentów dla dzieci z ubogich rodzin z terenu gminy Międzyrzecz. Nie jest to pierwsza akcja charytatywna członków klubu. Prowadzą ją od lat. Mieczysław Popiel zapytany czemu to robi, odpowiada, że warto się trochę poświęcić, by zobaczyć uśmiech dziecka. To dla mnie największa nagroda.

Grzegorz Paczkowski

O nich nie można zapomnieć

Leokadia Szluz (1926 - 2009)

W ostatnim dniu listopada zgromadziliśmy się na międzyrzeckiej nekropolii, by towarzyszyć w ostatniej drodze na wieczny spoczynek i pożegnać naszą drogą koleżankę, wzorową matkę i babcie, szanowaną obywatelkę miasta, pionierkę i kombatantkę - **Leokadię Szluz**.

Zmarła urodziła się w Równem na Wołyniu, gdzie spędziła dzieciństwo i rozpoczęła naukę w szkole podstawowej. Dalszą edukację w mrokach okupacji hitlerowskiej pobiera na tajnym nauczaniu. Latem 1943 roku, podczas rzezi ludności polskiej przez ukraińskich nacjonalistów spod znaku UPA - pomaga razem z rodzicami polskim rodzinom. W maju 1944r. jako 18- latka wstępuje do formującej się w Związku Radzieckim I Armii WP. Dostaje przydział do obsługi kina polowego, które chociaż przez chwilę dawało odpoczynek i rozrywkę utrudzonym frontowym żołnierzom.

Jesienią 1945 roku osiedla się w Międzyrzeczu, który stał się jej drugim miastem rodzinnym. Tu spędziła większość swego życia pracując na stanowisku sprzedawcy w RSW „Ruch”. Była członkiem ZBOWiD-u, a po reorganizacji w 1990r. Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych.

Pracowita, uczynna, punktualna i bardzo koleżeńska, była wyróżniającą się członkinią organizacji kombatantkiej. Za swoje czyny uhonorowana została wieloma odznaczeniami i awansowana do stopnia porucznika WP.



NEKROLOGI

Matka zawsze opuszcza nas
za wcześnie...



Naszej Przyjaciółce

Danusi Wojciuch i Rodzinie

wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci Mamy **śp. Leokadii Szluz**

składają

**Bogusia Furtak, Ela Gall, Iza Stopyra
i Ela Nowak z rodzinami**

Kiedy w piękny letni dzień 5 lipca 1996r. na placu przed ratuszem w Międzyrzeczu odbyła się podniosła uroczystość wręczenia sztandaru dla 17 Wlkp. Brygady Zmechanizowanej - ówczesne dowództwo na czele z mjr. Mirosławem Waliszewskim powierzyło jej rolę Matki Chrzestnej Sztandaru - z honorem przyjęła ten zaszczyt. Od tej chwili - towarzyszy sztandarowi we wszystkich uroczystościach państwowych i wojskowych.

Jest coś wzruszającego w tym, że sztandar, któremu przez tyle lat była wierna, towarzyszy jej w asyście Kompanii Honorowej Brygady - w ostatniej drodze na wieczny spoczynek. Za ten szlachetny gest dowódcy Brygady - gen. Sławomirowi Wojciechowskiemu - w imieniu rodziny zmarłej i Koła Związku Kombatantów składam wyrazy wdzięczności i serdeczne podziękowanie!

Pani porucznik, przyjaciółko Lodziu, żegnam cię w imieniu koleżanek i kolegów ze Związku Kombatantów RP i BWP w Międzyrzeczu. Niech ta salwa honorowa przypomni twój należycie spełniony obowiązek wobec ojczyzny. Cześć Ci i chwala!

Z twoimi dziećmi, wnukami i rodziną łączymy się w głębokim smutku i żalu.

Tak wzruszająco pożegnał zmarłą Leokadię Szluz prezes Związku Kombatantów RP i BWP - Leon Szymański.

Pani Lodzia...

To był bardzo uroczysty pogrzeb - kompania honorowa, warta żołnierzy przy trumnie, poczty sztandarowe, delegacja Brygady, której przewodniczył **gen. Sławomir Wojciechowski**, delegacja Zarządu Okręgu Związku Kombatantów RP i BWP w Gorzowie na czele z prezes - Kazimierą Pastuszką, przyjaciele, sąsiedzi, znajomi.

Odeszła tak cicho i nagle, a miała tyle planów, tyle spraw do załatwienia... Zawsze życzliwa, uśmiechnięta, elegancka i piękna, bo czas był dla niej wyjątkowo łaskawy. Międzyrzeczanie znają ją z kiosku Ruchu na krzyżówce, w którym przepracowała wiele lat. Ciekawa świata i ludzi, dla każdego miała dobre słowo i miły uśmiech. I zawsze tak serdecznie mówiła do mnie „Izunia”. Tylko nigdy nie chciała mówić o wojnie. To była dla niej wciąż żywa trauma.

Z relacji córki wiem, że jej mama - z d. Lewandowska - ukrywała partyzantów i Żydów przed Ukraińcami i Niemcami, że należała do zespołu pieśni i tańca przy Wojsku Polskim i udało się jej uratować koleżankę Żydówkę, którą wciągnęła do zespołu. W filmach, które wyświetlała dla żołnierzy podklejała taśmę z patriotycznymi wierszami i odezwaniami, żeby nie tracili ducha walki i

wierzyli w zwycięstwo. Najokrutniejszym wspomnieniem dla mamy była śmierć niemowląt zabijanych przez Niemców. Wspominając wojnę - płakała i nie chciała wracać do tych wspomnień.

Miała to wielkie szczęście, że otaczała ją kochająca rodzina - córka Danka z Bogdanem i syn Tolek - ich dzieci i wnuki. Zawsze mogła na nich liczyć - i to chyba w tym zwariowanym pędzie życia największa wartość. A ja mogę wam tylko zazdrościć, że tyle lat była razem z wami, bo nie wszystkim to szczęście jest dane. Łączę się z wami w smutku.

Izabela Stopyra

**Panu generałowi
Sławomirowi Wojciechowskiemu**

dowódcy 17 WBZ w Międzyrzeczu
oraz kapitanowi **Mirosławowi Januskowi**
za zorganizowanie Uroczystej Ceremonii Pogrzebowej
z wojskowymi honorami - Pocztom Sztandarowym,
Wartą i Kompanią Honorową

**śp. por. rezerwy Leokadii Szluz -
Matki Chrzestnej Sztandaru 17 WBZ**
składamy serdeczne podziękowania

Córka i Syn z Rodzinami

Księdzu kpt. Mariuszowi Antczakowi

Kapelanowi 17 WBZ w Międzyrzeczu
za odprawienie uroczystej Mszy Świętej,
wygłoszenie Słowa Bożego i przypomnienie kart
z życiorysu wojskowego z okresu II-ej
wojny światowej

naszej Kochanej Mamy, Babci i Prababci

śp. Leokadii Szluz

oraz za posługę w Jej OSTATNIEJ DRODZE,
za modlitwę i ciepłe słowa
składamy serdeczne podziękowania

Córka i Syn z Rodzinami

Pani Kazimierze Pastuszek

- Prezesowi Okręgowego Związku Kombatantów
i Byłych Więźniów Politycznych

oraz **kombatantom, pocztom sztandarowym**

-mjr. rezerwy **Henrykowi Misiarzowi**

Prezesowi Byłych Żołnierzy Zawodowych

i Oficerów Rezerwy

- oraz ppłk. **Markowi Patrzale**

za towarzyszenie w ostatniej drodze

naszej kochanej **Mamy**

śp. Leokadii Szluz

serdecznie dziękujemy

Córka i Syn z Rodzinami

Moim kochanym przyjaciółkom

Bogusi Furtak, Izie Stopyrze,

Eli Gall, Eli Nowak

a także pani **Marii Fryc**

za okazaną pomoc i wsparcie

w najtrudniejszych dla mnie chwilach

serdecznie dziękuję

Dana Wojciuch z Rodziną

Panu Leonowi Szymańskiemu

Prezesowi Związku Kombatantów RP
i Byłych Więźniów Politycznych w Międzyrzeczu
składamy serdeczne podziękowania za pomoc
w organizacji Ceremonii Pogrzebowej
oraz za piękne, ciepłe i wzruszające pożegnanie
z udziałem międzyrzeckiej orkiestry

naszej kochanej **Mamy**

śp. Leokadii Szluz

Córka i Syn z Rodzinami

Serdecznie dziękujemy

przyjaciółom, znajomym, sąsiadom

z ul. Mickiewicza, bliższej i dalszej rodzinie

naszej kochanej **Mamy**

śp. Leokadii Szluz

oraz naszym **przyjaciółom** z Międzyrzecza
i **sąsiadom** z Bobowicka, którzy towarzyszyli
w Jej ostatniej drodze

Córka i Syn z Rodzinami

Paniom

Mieczysławie Mazurek i Antoninie Bździał

za piękne modlitwy różańcowe

i wszystkim tym,

którzy modlili się w intencji naszej

kochanej **Mamy**

śp. Leokadii Szluz

oraz Pani **Helenie Klupsch** i **moim sąsiadom**

z Bobowicka, którzy zamówili Msze Św.

w intencji **Zmarłej**

serdecznie dziękujemy

Córka i Syn z Rodzinami

Dyrekcji i Gronu Pedagogicznemu

Zespołu Szkół- Centrum Szkolenia Rolniczego

im. Zesłańców Sybiru w Bobowicku

za udział w pożegnalnej uroczystości

pogrzebowej

naszej kochanej **Mamy**

śp. Leokadii Szluz

serdecznie dziękuję

Danuta Wojciuch z Rodziną

Zapomniani

W październiku 2009r. na budynku szkoły ZDZ - tak popularnie nazywa się ją w trzcielskim środowisku - wisiał baner z napisem „50 lat szkolnictwa zawodowego w Trzcielu”. To ważne wydarzenie należało świętować uroczystie, bo przecież jest to wypuklenie niezwyklej roli szkoły i warsztatu, którą spełniali dla



dobra nie tylko lubuskiego społeczeństwa. Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że szkolnictwo zawodowe ma specyficzną strukturę, nie może istnieć bez zajęć praktycznych. Tak więc kształcenie zawodowe młodzieży w Trzcielu rozpoczęło się znacznie wcześniej niż pół wieku temu. Warsztat stolarski ZDZ-u powstał już w 1951 roku i wtedy rozpoczęło się szkolenie młodzieży, z której parę lat później powstała kadra instruktorska. Dzisiaj już warsztatu ZDZ-u nie ma, ale są ludzie, którzy dla szkolenia zawodowego uczniów poświęcili kilkadziesiąt lat swojego życia. Są już najczęściej emerytami i może dlatego władze ZDZ-owskie nie pamiętają o nich przy okazji jubileuszowych uroczystości. Oni jednak nie zapomnieli swoich przełożonych, uczniów, faktów i zdarzeń. I dlatego ze zdziwieniem i refleksją pełną goryczy przyjęli do wiadomości fakt, że ich ZDZ-owska historia zapisała się tylko w pamięci uczniów. A ci nie zawodzą i przy różnych spotkaniach pytają o swoich mistrzów, z którymi wśród tarcicy, sklejki, strugów i maszyn spędzili przynajmniej trzy lata. Byli dla swoich podopiecznych autorytetami, wychowawcami, kimś bardzo ważnym, na kogo mogli liczyć w każdej sytuacji. W opowieściach o dawnych latach gdy „praktyka” odbywała się jeszcze w drewnianych barakach, absolwenci ze „szronem na głowie” wspominają nieżyjących już instruktorów. W zadumie wymieniają nazwiska: **S. Ruta, p. Maćkowiak, Benon Górny, Stanisław Marciniak, Jan Klosowski, Stanisław Kozłowski, Józef Chyło, Mieczysław Lisek, Tadeusz Szmyt.**

To była kadra. Spod „ich ręki” wychodzili fachowcy, o których zabiegali właściciele zakładów, czy dyrektorzy fabryk. Setki świetnych stolarzy, malarzy czy modelarzy odlewniczych w drewnie wyuczili: **Marcel Napierała, Jerzy Górny, Ryszard Rucioch, Kazimierz Basiński, Jan Mierzejewski, Edmund Wójtowicz, Józef Jadwiżak, Bogdan Płonka, Stanisław Łotecki, Tadeusz Hryniak, czy też Jan Płonka, Czesław Swenderski, Jan Szymański.** Oni też tworzyli historię trzcielskiego szkolnictwa zawodowego. Niełatwa to była praca, ale dawała wiele satysfakcji, gdy mistrzowie oglądali tzw. „sztuki” wykonane przez ich uczniów na egzaminie z praktycznej nauki zawodu. Nauką i pracą uczniów żyli również inni pracownicy trzcielskiego ZDZ-u, bo nie mogło być też inaczej. Potrzebny był magazyn, a więc i **p. Zygmunt Górny, czy później Tadeusz Hryniak.** Księgowość, biuro techniczne, kadry pracowały również dla ucznia i jego wykszolenia. Doskonale więc pamiętają absolwenci trzcielskiej „zawodówki” **Jana Płonkę, Zenona Kabzę, Zbigniewa Zajacę, Józefę Kozak, Teresę Kozłowską, Genowefę Świerzko, Barbarę Merdę, Danutę Borkowską,**



Marię Oborską.

Bez nich szkolenie by nie istniało, a w najlepszym razie mocno kulowało. Każdy adept stolarstwa najczęściej pewnie odwiedzał narzędziownię. Tam otrzymywał potrzebne rekwizyty stolarskie od **Elżbiety Brzezińskiej** lub **Marka Lamchy.** I oni wiele lat przepracowali dla oświaty zawodowej. Warsztat szkoleniowy w całości podlegał kierownikowi, który decydował o produkcji i szkoleniu oraz szczególnie troszczył się o dobre warunki lokalowe i wyposażenie potrzebne do realizacji praktycznej nauki zawodu. **Maksymilian Migdalek, Romuald Kitlas, Florian Pędziński, Ryszard Muzia** - pełnili przez całe lata odpowiedzialne funkcje kierowników warsztatu. Oni, to także historia trzcielskiego szkolnictwa zawodowego. I wreszcie pracownicy, dziesiątki przewinęło się ich przez te ponad 50 lat. Mają swój wkład w historię ZDZ-u, o którym jeden z prezesów mówił, że to jest jedna rodzina. I tak może kiedyś było za dobrych czasów charyzmatycznego prezesa - **Feliksa Moszkowicza.** Jan Szymański, jeden ze stolarskich mistrzów dowiedziawszy się o jubileuszu trzcielskiej oświaty zawodowej - powiedział „...a ja w ZDZ-cie przepracowałem 40 lat...”. Były szkoła, warsztat i bardzo ważny dla uczniów - internat. Większość uczącej się młodzieży pochodziła spoza gminy, często nawet z bardzo odległych miejscowości - internat był więc ich domem w okresie nauki. **Zbigniew Żmijewski** w swojej publikacji napisał - „*W internacie stworzony zostaje własny, wysoko oceniany, system wychowawczy...*”. I to prawda, ale przy jego realizacji trudzili się nie tylko kierownik i wychowawcy lecz również panie dozorczynnie, opiekunki nocne w internacie. Ileż matczynego serca wkładały w tę pracę panie: **Emilia Repich, Maria Skibińska** czy **Jadwiga Najder.** A panie kucharki? Przecież nie zostałyby stolarzami Darek z Łomży, Alfred z Rzepina, Leszek z Sosnowca, Danka z Myśliborza, gdyby nie panie: **Elżbieta Balińska, Krystyna Kiniorska, Róża Maj, Henryka Płonka, Lucyna Bondor, Irena Janas, Halina Rojek.** To one dbały o to, by młody organizm otrzymał to wszystko, co potrzebne było do jego rozwoju. I nikt pewnie z setek dawnych internistów nie zapomniał smaku ruskich





pierogów p. Krysi, czy zupy „nic” szefowej Janasowej, albo tzw. „żuźła” konserwowanego na kolację. A i panie kucharki zapewne

Szkoła dla Rodziców

Szkoła Matek i Ojców została utworzona w celu uzupełniania i podsumowywania wiedzy rodziców na temat opieki nad noworodkiem. Ale także dużo uwagi poświęca higienie okresu poporodowego. Coraz bardziej świadomi rodzice tuż po przyjściu na świat ich oczekiwanego maluszka, stają przed koniecznością praktycznego wdrożenia swojej wiedzy teoretycznej. Niejednokrotnie wiąże się to niepewnością i zakłóca radość macierzyństwa. Szkoła ma za zadanie tak przygotować rodziców, aby zapewnić im poczucie bezpieczeństwa w pierwszych tygodniach po urodzeniu dziecka. **Już na sali porodowej** rodzice wspólnie uczestniczący w narodzinach nabywają umiejętności prawidłowego przystawienia dziecka do piersi. Widzą, jak ważny dla matki i dziecka jest bliski kontakt i jak korzystnie wpływa na adaptację noworodka do nowych warunków życia.

W okresie pobytu na oddziale położniczym, matki pogłębiają umiejętność karmienia piersią i wiedzę na temat ewentualnych problemów laktacyjnych, a także na temat odżywiania się kobiety karmiącej. **Kąpiel noworodka również staje się łatwiejsza**, gdy rodzice aktywnie w niej uczestniczą już w szpitalu. Przy tej okazji nabywają umiejętności postępowania z miejscem po odciętej



Reaktywacja

Umarł król, niech żyje król. Tak chciałoby się rzec po przeczytaniu POWIATOWEJ po krótkiej przerwie na rynku wydawniczym. Jest nuta tradycji i powiew świeżego spojrzenia na życie społeczne regionu. Zespół redakcyjny wie czego chce i tworzy czasopismo z klasą. Dziś, już nie jako właściciel, czytam z

pamiętają wygłodzonego Adriana, którego po cichu dokarmiały dodatkowymi porcjami.

Zresztą nikt z młodzieży na wikt i opierunek nie narzekał. O ten opierunek i porządek, a internat lśnił czystością, dbały **B. Szymańska, Joanna Maćkowiak, Zofia Piskorska**. W dziejach trzcielskiego ZDZ-u i one zapisały się „złotymi zgłoskami”, bo zadbany pokój i właściwe pożywienie pomagały uczniom w bezstresowym zdobywaniu zawodu.

Trudno jest wymienić wszystkich pracowników, którzy jeszcze paręnaście lat temu byli tacy dumni z tego, że są kadrami ZDZ-u, długoletnią kadrami przywiązaną do swojego miejsca pracy. Kto dzisiaj o tym pamięta? To jest niezwykle smutne, że oni mogą już tylko patrzeć na fotografie obiektów przy ul. Zbąszyńskiej 17 albo porozmawiać z przypadkowo spotkanym kolegą.

Jadwiga Szylar



pełnowinowicie. Aby odpowiednio zareagować na zmiany adaptacyjne, należy wiedzieć, jakie stany przejściowe mogą pojawić się u dziecka. Często rodzicom spędza sen z powiek płacz dziecka w pierwszych dobach życia. Przyczyną tej dolegliwości mogą być przejściowe problemy jelitowe. **Równie niepokojącym objawem adaptacyjnym może być żółtaczka**. Uczymy zasad obserwacji tego stanu, a w razie pojawienia się problemów informujemy, jak komunikować się z położnymi środowiskowymi oraz lekarzami podstawowej opieki zdrowotnej. Szkoła także przygotowuje rodziców do zapobiegania problemom pielęgnacyjnym takim jak pleśniawki i potówki oraz do radzenia sobie w przypadku ich wystąpienia.

Wiedząc, jak ważna jest edukacja w pierwszych dniach po porodzie i jak trudny bywa to okres zarówno dla dziecka, jak i dla rodziców, **międzyrzecki oddział położniczy** przystąpił do programu edukacji, którego współautorem jest profesor Jacek Rudnicki z Pomorskiej Akademii Medycznej. Odebraliśmy certyfikat przystąpienia do grona Szkół Matek i Ojców. A teraz realizujemy ten program w celu zapewnienia dziecku optymalnych warunków adaptacyjnych, a rodzicom poczucia pewności i bezpieczeństwa po opuszczeniu szpitala. Wykłady z zakresu Szkoły Matek i Ojców odbywają się 15 razy w miesiącu w oddziale położniczym oraz raz w miesiącu w Szkole Rodzenia.

Agata Musiał

przyjemnością pierwszy po przerwie kolejny numer i cieszę się, że to wspólne dzieło jest mądrze kontynuowane pod kierownictwem Pani Izy.

Życzę całemu Zespołowi Redakcyjnemu satysfakcji z tego co robi, bo zapału to jemu nie brakuje. Jeżeli przyjmiecie mnie do swego grona, to również od czasu do czasu wrzucę swoje trzy grosze do skarbonki przemyśleń na łamach naszej POWIATOWEJ.

Bolesław Onyszczuk

Harcerstwo? Jestem za!

Moim rozmówcą jest **Janusz Aleksander Bicz**, od 2007r. mieszkaniec Gorzycy, w której osiedlił się po powrocie z 20-letniej emigracji w Kanadzie.

- Zauważyłam, że dużym sentymentem darzy pan harcerstwo. Ucieszył się pan, iż pierwszymi gośćmi na nowo otwartym polu biwakowym „Maya” pańskiego syna Michała byli właśnie harcerze Hufca Skwierzyna uczestniczący w rajdzie „SZLAKIEM STALOWYCH KOPUŁ”. Skąd tyle sympatii dla tej organizacji?

- Pochodzę z Kielc. Bardzo miło wspominać tam dzieciństwo i młodość przede wszystkim dzięki harcerstwu. Mieszkałem w dzielnicy Białogon, gdzie w 1956 r. harcerstwo założyła harcmistrzyni **Natalia Machałowa**, ogólnie znana i ceniona za wzorcowe kierowanie pracą drużyn zuchowych, harcerek i Szczepu im. S. Staszica. W 1956 r. zostałem jednym z wielu jej podopiecznych i czuję się nim do dziś. To ona nauczyła nas przyjemnie i pożytecznie spędzać czas wolny od nauki poprzez rozwijanie takich sprawności, jak fotografowanie czy żeglarstwo. Dzięki niej poznaliśmy smak prawdziwej przygody podczas obozów na Mazurach oraz w czasie morskich rejsów. Ja osobiście uczestniczyłem w 2-tygodniowym rejsie na Zawiszy Czarnym. Wychowywała przez pracę na rzecz innych. W tamtych czasach nikomu nawet nie śnił się sponsoring, więc kiedy z jej inicjatywy b u d o w a n o D o m Harcerza, nie tylko sama zakasała rękawy i ostro wzięła się do roboty, ale pozyskała



innych, oczywiście także harcerzy i zuchów. Dzieciom zakupiono małe taczki, wózki i szpadelki, by bez uszczerbku dla swojego zdrowia mogły wozić sypkie materiały budowlane. Uwrażliwiała na piękno muzyki i przyrody. Wpajała miłość do ojczyzny, tradycji. Historii często uczyła w „sposób namacalny”, kiedy to spotykaliśmy się z obrońcami Westerplatte, czy też z uratowanymi z pacyfikacji wsi. Sama nie miała lekkiego życia, bo przypadło ono na czasy transformacji ustrojowych. Chociaż jako działaczka AK przeszła ciężkie chwile po zakończeniu II wojny światowej, niechętnie o tym wspominała. Nigdy nie wypowiadała się wrogo lub negatywnie o SB, mimo że jak wiem, miała ku temu podstawy.

Zawsze na sercu leżało jej nasze dobro. Dla nas harcerzy stała się naszą drugą rodziną. Jej jednopokojowe mieszkanie było naszym mieszkaniem, harcówką, miejscem spotkań. Zawsze przyjmowała nas z uśmiechem, zawsze miała dla nas czas, zawsze poważnie podchodziła do naszych problemów, nigdy nikogo i niczego nie ignorowała. Uważnie nas słuchała, starając się pomóc. Sądzę, że chciała nam dać to, czego nie mogli nam dać zapracowani rodzice – spełnić nasze marzenia poprzez inspirowanie osób dorosłych do pomocy w ich realizacji.

Będąc pana sąsiadką, ciągle widzę w panu harcerza. Choć w swój mundurek sprzed lat już by się pan nie zmieścił, to nadal zachowuje się pan jak harcerz: nie znosi pan bezczynności, szanuje pan ludzi i chętnie pomaga tym, którzy naprawdę tego potrzebują. Pana optymizm i pogodny usposobienie udzielają się innym, czego doświadczałam na własnej duszy, często słucha pan muzyki poważnej, pozostał pan wierny pasji fotografowania, dostrzega pan piękno naszej przyrody, kocha pan dzieci. Czy zatem zgadza się pan z twierdzeniem, że z harcerekiego mundurka tak naprawdę do końca się nie wyrasta, tzn. pozostaje się wiernym ideałom harcerskim również w dorosłym życiu?

Nadal czuję się harcerzem. Na długo związałem się z tą organizacją. Najpierw zostałem zuchem, potem młodszym harcerzem, starszym harcerzem, instruktorem. To wiele lat. Pod okiem naszej Druhny rosłem i dojrzewałem z przyjaciółmi z Białogonu i nie tylko. Niemało osób z dalszych miejsc związało się z nami i pozostało. Tak do dziś, choć w innym wymiarze, jesteśmy razem. Duch Druhny jest też z nami. Im byłem starszy, tym bardziej widziałem wpływ Druhny na moja osobowość. Nie wiem, czy ktoś osiągnie jej poziom.

Walczyła zawsze o prawdziwe harcerstwo. Była zawsze z nami-swoimi wychowankami. Kiedy dostaliśmy etat z Kwatery Głównej ZHP na kierownika Domu Harcerza i chcieli nam dać człowieka z nominacji, Druhna twardo stanęła po stronie swojej młodzieży i tak zostałem pierwszym na etacie kierownikiem kieleckiego Domu Harcerza. Po uporządkowaniu dokumentacji finansowej okazało się, że Druhna przez lata wydawała na Szczep swoje prywatne pieniądze, których zresztą nigdy nie odzyskała. Dla niej najważniejsze były dzieci, udany obóz i praca z młodzieżą. Dzień Druhny nie kończył się z chwilą zakończenia zajęć harcerzy. Często pracowała dłużej, przygotowując plany na następne zbiórki, obozy, inne akcje. Tak ją zapamiętałem. Myślę, że zawsze będę jej harcerzem.

- Wiem, że w Kanadzie także nie przestał pan być polskim harcerzem. Praca drużny N. Machałowej wydała piękne owoce. Zaangażował się pan w działalność Polonii kanadyjskiej. Był pan przewodniczącym Związku Polaków w Kanadzie (1997- 2001), prezesem Polskiej Kasy Oszczędnościowo- Pożyczkowej (1998-2008), działał w Fundacji im. S. W. Reymonta, wspomagał zespół „Stokrotki”. Pańscy synowie chodzili do polskiej szkoły, tańczyli w polskich zespołach. Cała rodzina mocno czuła się związana z polską organizacją. Co roku odwiedzał pan krewnych i przyjaciół w Polsce.

- Definitywnie czuję potrzebę społecznego działania. Kiedy znalazłem się na emigracji, ta potrzeba jakby się zwielokrotniła. Może dlatego, że posiadałem pewne cechy, które zaszczyliła mi Druhna, ludzie obdarzyli mnie zaufaniem i wybrali na tak odpowiedzialne stanowiska. Sam byłem tym zaskoczony. Często zadawałem sobie pytanie, czy Druhna byłaby zadowolona z mojego działania. Zawsze chciałem założyć drużynę jej imienia. Byłby to rodzaj spłaconego długu wdzięczności wobec mojej Druhny, ale ciągle bałem się tej dużej odpowiedzialności, jaką jest praca z dziećmi i młodzieżą. Uważam ją za podwaliny pod ich przyszłe życie, wtedy też kształtują się charaktery. Łatwiej było działać z dorosłymi ludźmi w banku czy organizacji. Obawiałem się, że mógłbym zawieść moją Druhnę. Nadal jednak mam nadzieję, że kiedyś jeszcze z mojej inicjatywy powstanie drużyna harcerska.

- W 2009 roku zorganizowano w Kielcach cykl imprez i spotkań związanych z obchodami 25 rocznicy śmierci drużny Natalii Machałowej. Pan wziął udział w otwarciu wystawy fotograficznej.

- Samo spotkanie miało miejsce 29.11.2009. w Domu Harcerza, tym samym, który przed laty zbudowaliśmy z naszą niezapomnianą Druhną. Wzruszyłem się do łez, oglądając poźółtkę już ze starości zdjęcia oraz archiwalny film nakręcony podczas obozowania nad jeziorem Wigry. Na chwilę czas jakby się zatrzymał w miejscu. Znowu byliśmy młodymi chłopcami i dziewczętami w szarych i żeglarskich mundurkach biegającymi na zbiórki, śpiewającymi przy ognisku, zdobywającymi pierwsze żeglarskie szlify, zgłębiającymi tajemnice fotografowania za pomocą jednego prastarego przodka współczesnych cyfrówek- aparatu „Druh”. Magia chwili zachęciła nas do śpiewania starych piosenek harcerskich i żeglarskich. Spotkanie zakończyło się „kręgiem” i zaproszeniem do udziału w kolejnych uroczystościach poświęconych pamięci Druhny w dniu 1 grudnia: capstryk na cmentarzu, msza święta, koncert, nadanie jej imienia Szkole Podstawowej nr 20 oraz Gimnazjum nr 8.

W drodze powrotnej do domu myślałem nad zorganizowaniem zjazdu moich białogońskich drużów w Gorzycy. Warunki do obozowania są doskonałe. Poza tym spotkanie uświadomiło mi, że czas jest nieubłagany, przerzedzają się nasze szeregi, nieuchronnie ktoś podąży za naszą Druhną na wieczną wartę. Postanowiłem więc zaprosić przyjaciół jeszcze tego lata. Może zechcą dołączyć do nas

tutejsi harcerze?

- W grudniowym numerze „Powiatowej” komendantka Szczepu ZHP „Płomienie” z Międzyrzecza zwróciła się z prośbą o pomoc w zgromadzeniu funduszy na zakup mundurków dla dzieci. Czy zamierza pan odpowiedzieć na ten apel?

- Chcemy z synem Michałem nadal organizować rajdy charytatywne. Całe wpisowe z letniego rajdu przeznaczymy na powyższy cel. Liczymy na współudział i współorganizację zainteresowanych pomocą finansową. Oprócz tego zachęcam zuchów

i harcerzy do podjęcia różnych działań na rzecz pozyskania funduszy, np. może to być zbiórka makulatury.

Popieram pomysł na uaktywnienie się naszych harcerzy w gromadzeniu funduszy na swoje potrzeby. Mam makulaturę. Zapraszam po jej odbiór (kontakt: dorota@firmamaya.pl).

Może harcerze, którzy pamiętają czasy bez sponsorów, podsuną „Płomieniom” jeszcze lepsze pomysły w tym zakresie?

D. Granos

Pomagamy

"Pomaganie ludziom wzrastać i spełniać marzenia jest najszybszą drogą do sukcesu - zarówno ich, jak i Twojego."

- T. Harv Eker

Z przyjemnością informujemy, że z 1% podatku za 2008 rok Międzyrzeckie Koło Wspieramy Młode Talenty uzyskało ogółem **12 897,10 zł**, z czego na fundusz stypendialny **3 029,70 zł**. Kwotę **9 86,40 zł** przeznaczono na wyposażenie wskazanych przez podatników szkół i placówek oświatowych. Według danych z urzędów skarbowych na rzecz Koła WMT oraz szkół i placówek oświatowych przekazano:

Międzyrzeckie Koło Wspieramy Młode Talenty - 770,70 zł, Przedszkole nr 1 - 2 579,90 zł, Przedszkole nr 3 - 32,90 zł, Przedszkole nr 3 Oddz. Zamiejscowy w Bukowcu - 1 201,70 zł, Przedszkole nr 6 - 239,10 zł, Szkoła Podstawowa nr 2 - 88,50 zł, Szkoła Podstawowa w Kaławie - 122,90 zł, Szkoła Podstawowa w Bukowcu - 526,30 zł, ZE Szkoła Podstawowa nr 4 - 1 271,60 zł, Gimnazjum nr 1 - 34, 10 zł, Gimnazjum nr 2 - 156,50 zł, LO - 17,20 zł, ZS Ekonomicznych - 251,00 zł, ZS Budowlanych - 70,70 zł, ZS Rolniczych Bobowicko - 1305,30 zł, PS Muzyczna - 1 594,80 zł, Gimnazjum w Przytocznej - 374,90 zł. I tak z przekazanych funduszy Przedszkole nr 1 w Międzyrzeczu zakupiło wyposażenie placu zabaw,



Przedszkole nr 6 w Międzyrzeczu krzewy ozdobne, ZE Szkoła Podstawowa nr 4 meble do klasy nauczania zintegrowanego, Zespół Szkół Rolniczych w Bobowicku rzutnik, Państwowa Szkoła Muzyczna saksofon sopranowy, a Gimnazjum w Przytocznej książki do biblioteki. Pozostałe szkoły i placówki postanowiły zostawić przekazane środki finansowe na przyszły rok. 1% podatku na konto Koła przekazywali nie tylko rodzice dzieci uczęszczających do tych szkół i placówek, także pracownicy oraz osoby postronne. Tradycją jest już comiesięczne przekazywanie części diet przez radnych powiatu międzyrzeckiego. **Wszystkim Państwu serdecznie dziękujemy za wsparcie.** Ta akcja pokazuje, że sprawdza się stare przysłowie „Ziarno do ziarnka, aż zbierze się miarka”. A ileż z tego radości naszych dzieci! Liczymy również na Państwa hojność w mijającym roku podatkowym.

Zarząd Koła Wspieramy Młode Talenty spotkał się 8 grudnia na posiedzeniu, na którym postanowiono z dodatkowych środków przyznać stypendia dla uzdolnionych uczniów oraz studentów.

I. Kontynuacja wcześniej przyznanego stypendium na kolejne pół roku: **Piotr Pawłowski** z Międzyrzecza (II r. Prawa na UAM w Poznaniu) **Dominka Żukowska** ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu

II. Stypendium 2-miesięczne: **Daria Czarnecka** z Kęszycy Leśnej (I klasa Liceum Profilowanego Zespół Szkół Ekonomicznych)

III. Stypendia jednorazowe: **Beata Paluch** z Międzyrzecza (III klasa Liceum Profilowanego Zespół Szkół Budowlanych), **Klaudia Masiewicz** z Bobowicka (V klasa Zespołu Edukacyjnego Szkoła Podstawowa nr 4)

Stypendystom życzymy kolejnych sukcesów i wytrwałości w dążeniu do obranego celu.

Najpiękniejszych Świąt Bożego Narodzenia i nadziei, że Nowy Rok jeszcze lepszy będzie Członkom Koła, Darczyńcom i Sympatykom, a także Stypendystom

życzy
Zarząd Koła

Na zdjęciu: Tadeusz Biczysko - przewodniczący LSPS, darczyńca - Edward Fedko i stypendysta Piotr Pawłowski

Kącik poezji

Sens szukania

Dzisiaj sobie zdałem sprawę
cały czas czegoś szukałem
sensu życia, ... nie wiem sam
przecież mam już jeden skarb

Kiedy kładłaś się dziś spać
zobaczyłem ciebie jak
w mych obrazach z dawnych lat
znów zabiło serce w takt

Wtedy właśnie tknęło mnie
Co ty głupcze, czego chcesz?
Przecież to już dawno masz
Tylko nie wiesz o tym sam.

Promocja

Cóż to jest za noc
upominków moc
dziś promocji pełno wszak
kuszą do zakupów nas
lecz czy szczęście dadzą Ci
albo rozkosz przez kilka chwil
możesz poczuć się jak Bóg
bo dla Ciebie cały cud
kupuj więc jak oszalały
będziesz dla nich dziś wspaniały
co tam kasa, kartą płać
przy debecie jeno płac

WAS

Noworocznie , ale trochę inaczej

Od 10 lat pisuję okolicznościowe noworoczno - życzeniowe teksty. W tym roku będą aforyzmy, które dedykuję ludziom w różnym wieku. Zaczynam od tego, który jest mi najbliższy.

Nikt nie jest tak stary, aby nie wierzył,
że może żyć jeszcze parę lat dłużej.

Cyceron

Czy jest coś bardziej przyjemnego
niż starość otoczona młodością,
która chce się czegoś nauczyć?

Cyceron

Żyjemy w czasach, w których ludzie

są tak zapracowani, że głupiejają zupełnie.

Oscar Wilde

Być szczęśliwym - tego się trzeba
nauczyć.

Eurypides

Zajrzyj w siebie! W twoim wnętrzu jest
źródło,
które nigdy nie wyschnie, jeśli potrafisz
je odszukać.

Marek Aureliusz

By wierzyć w siebie, muszę mieć kogoś,
kto we mnie wierzy.

Stefan Garczyński

Niech ten wybór aforyzmów będzie

pretekstem do przemyśleń i ewentualnych
zmian we własnym życiu - czego z całego
serca

życzy stary (coraz starszy) belfer
- Tomasz Jasiński

Sprostowanie

Przedszkole Bajkowe - taką nazwę
nadała placówce Rada Miasta w Trzcielcu, a
ja ją zmieniłam na Bajkowe Przedszkole w
tekście Tomasza Jasińskiego. (grudzień
2009). Zainteresowanych przepraszam.

Izabela Stopyra

I ja tam byłam...

Mikołaj w brójeckiej remizie

Jakby to było, gdyby 6 grudnia nie przyszedł do dzieci Mikołaj? Na pewno wielkie rozczarowanie. Członkinie Rady Sołeckiej - **Krystyna Krzywa** i **Czesława Zaleska** wraz z sołtysem Brójeć **Cezarym Boltuciem** oraz paniami, które aktywnie działają na rzecz lokalnej społeczności zadbały o to, aby tak się nie stało. Ze środków gminy zakupione zostały słodczyce, panie zrobiły paczki, pięknie udekorowały salę i zaprosiły dzieci na spotkanie z Mikołajem. Do miejscowej remizy OSP, w niedzielne popołudnie przybyło ok. 120 dzieci, te najmłodsze oczywiście pod opieką rodziców lub dziadków. W oczekiwaniu na przyjsięcie Mikołaja młodzi strażacy - **Monika Krzywa** i **Sebastian Kaczmarski** zabawiali najmłodszych. W podziękowaniu za wspaniałe prezenty dzieci śpiewały piosenki, recytowały wiersze. Do wspólnej zabawy udało się nawet namówić samego Mikołaja, który bardzo zmęczony opuścił budynek remizy, a na sali zostały zadowolone dzieci. Przyjemnie było popatrzeć na ich radosne buzie i stwierdzić, że miał rację doktor Janusz Korczak, który twierdził „*Kiedy śmieje się dziecko, śmieje się cały świat*”.



Debata w Chociszewie

Stowarzyszenie **Chociszewo-Wspólna Przyszłość** zorganizowało 9 grudnia 2009 r. debatę na temat najważniejszych problemów swojej miejscowości. Debata jest pokłosiem ogólnopolskiej akcji **Masz głos, masz wybór** organizowanej przez Fundację im. Stefana Batorego i Stowarzyszenie Szkoła Liderów. Celem programu jest zainteresowanie obywateli sprawami ich lokalnych społeczności i zachęcenie ich do uczestnictwa w życiu publicznym, w tym świadomego i odpowiedzialnego udziału w wyborach samorządowych i parlamentarnych. Członkowie Stowarzyszenia **Chociszewo-Wspólna Przyszłość** podjęli na początku tego roku w swojej wsi działania zmierzające do rozwiązania przez miejscowe władze zdiagnozowanych wcześniej, lokalnych problemów oraz próbują zaangażować w ten proces jak największą liczbę mieszkańców. Debatę prowadziła koordynatorka projektu, jednocześnie radna Gminy Trzciel - **Stanisława Krajewska**. Stronę samorządową reprezentował Burmistrz Trzciela - **Jarosław**



Kaczmarek, Przewodniczący Rady - **Tomasz Janeczek** oraz **Robert Kaczmarek** pracownik urzędu odpowiedzialny między innymi za promocję gminy i pozyskiwanie środków unijnych. Racji mieszkańców Chociszewa bronili Prezes Stowarzyszenia Chociszewo- **Wspólna Przyszłość** - **Paweł Pawłowski**, **Maria Czepulonis** oraz **Ryszard Jarmużek**. Na wstępie Prezes Stowarzyszenia przypomniał i omówił dokument pod nazwą „**Strategia Problemów i Potrzeb Mieszkańców Chociszewa**”. Strategia zawiera opis 30 problemów utrudniających życie mieszkańcom wsi. Burmistrz kilka miesięcy wcześniej został szczegółowo zapoznany ze strategią (w swoim gabinecie w urzędzie) i zobowiązał się do rozwiązania kilku problemów. W wyniku debaty okazało się, że na obietnicach się skończyło. Mieszkańcy nie kryli niezadowolonia. Burmistrz nie potrafił sprecyzować w jakim terminie chociażby kilka problemów ze strategii zostanie pozytywnie załatwionych. **Ks. Proboszcz - Mieczysław Pospiech**, który uważnie przysłuchiwał się debacie, zwrócił uwagę na niepokojące zjawisko jakim jest migracja mieszkańców wsi.

W ostatnich kilku latach 60 młodych osób wyjechało z Chociszewa do państw Unii. **Proboszcz** zwrócił się do władz gminy o zrozumienie zaistniałej sytuacji i pomoc w rozwiązaniu problemów wsi. **Remigiusz Paradowski - mieszkaniec Chociszewa** - podziękował prezesowi stowarzyszenia- **Pawłowi Pawłowskiemu** za wszystkie działania realizowane dla mieszkańców lokalnej społeczności a szczególnie dla młodzieży. W wyniku głosowania tylko dwie osoby uznały, że gmina dba o potrzeby mieszkańców Chociszewa, reszta powiedziała „nie”. Debacie przysłuchiwał się Przewodniczący Powiatowej Rady Organizacji Pozarządowych (PROP) - **Włodzimierz Szopiński** i był pełen uznania dla inicjatyw podejmowanych przez tę niewielką wieś. O tych działaniach przewodniczący PROP dowiedział się podczas **Forum „Równać Szanse”**, które odbyło się 18 września 2009 r. w sali wiejskiej, w Łagowcu. Forum odbyło się pod patronatem Starosty Międzyrzeckiego - **Grzegorza Gabrielskiego** i **Lubuskiego Kuratora Oświaty - Romana Sondej**a, a organizatorem była Ochotnicza Straż Pożarna w Brójech. Celem było zapoznanie sołtysów i organizacji pozarządowych ze sposobem pozyskiwania środków pozabudżetowych na wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci i młodzieży z

terenów wiejskich. Tam właśnie swoimi doświadczeniami dzieliła się młodzież z Chociszewa i opowiadała o realizowanych projektach. Lista zrealizowanych projektów jest bardzo długa. Wieś pozyskuje środki z różnych źródeł. Wspomnę tylko kilka tytułów „*Aby nie targał nami wiatr*”, *E-szachowa szansa*”, „*Razem możemy wszystko*”, „*Zróbmy to razem*”, „*Ogniwa czasu- czyli jak zostać autorem własnego życia*”, „*Naszym zdaniem*”, „*Na kanapie siedział leń*”, „*Biuro Odkrytych Możliwości*”.... Nic, tylko pogratulować. I to z całym szacunkiem czynię. A debata została przeprowadzona na poziomie europejskim.

Konferencja w międzyrzeckim muzeum

10 grudnia 2009 r. o godz. 10⁰⁰ w Muzeum w Międzyrzecku odbyła się konferencja poświęcona archeologii ziemi międzyrzeckiej w osiemdziesiątą rocznicę urodzin **Profesora Stanisława Kurnatowskiego**. Profesor dr hab. Stanisław Kurnatowski to archeolog i badacz najdawniejszej historii Międzyrzecka i Ziemi Międzyrzeckiej, przez wiele lat kierował szeroko zakrojonymi badaniami archeologicznymi. Jest autorem wielu publikacji naukowych i popularno-naukowych prezentujących wyniki prowadzonych badań. Kustosz **Muzeum - Joanna Patorska** w swoim wystąpieniu opowiedziała o wykopaliskach, które na przełomie lat 50. i 60. minionego wieku prowadził profesor w międzyrzeckim zamku. Szanowny jubilat otrzymał wiele życzeń. W imieniu Starosty Międzyrzeckiego i Przewodniczącej Rady Powiatu życzenia złożyli wicestarosta **Remigiusz Lorenz** i wiceprzewodniczący **Rady Powiatu Mieczysław Pielużek**. Profesorowi towarzyszyła żona oraz współpracownica **Alina Łosińska**, która przypomniała, że oprócz urodzin, profesor obchodził 60- lecie pracy zawodowej. Żona prof. dr hab. **Zofia Kurnatowska** - wygłosiła referat „*Rola grodu w Międzyrzecku w państwie pierwszych Piastów*”.

Kolejne referaty wygłosili: **dr Michał Kara** - „*Międzyrzeck we wczesnym średniowieczu, a problematyka badawcza prof. Stanisława Kurnatowskiego*”, prof. dr hab. **Daniel Makowiecki i Marzena Makowiecka** - „*Źródła archeozoologiczne do poznania gospodarki zwierzętami w średniowiecznym Międzyrzecku*”, **dr Kinga Zamelska-Monczak** - „*Międzyrzeck i Santok we wczesnym średniowieczu*”, **Beata Banach** - „*O rozrywkach mieszkańców średniowiecznego Międzyrzecka*”, archeolog z Międzyrzecka - **Tadeusz Łaskiewicz** „*Międzyrzeck - średniowieczne i nowożytne miasto lokacyjne*”, **Agnieszka Indycka** „*Najnowsze badania nad wczesnym średniowieczem na Ziemi Międzyrzeckiej*”. Konferencja miała charakter spotkania otwartego, była bardzo ciekawa. Szkoda, że mieszkańcy Międzyrzecka nie korzystają z zaproszeń.

Halina Pilipczuk

Ewa Carlton z Anglii

Polacy w obliczu antagonizmu etnicznego

Pracuję w Slough, które jest miastem położonym w Berkshire (południowy wschód Wielkiej Brytanii) i prawdopodobnie największym wielokulturowym skupiskiem w Anglii, gdzie również jest największe zgromadzenie „nowej” polskiej emigracji. Ponieważ pracuję z młodzieżą, która tę wielokulturę reprezentuje, słyszę od moich studentów o bójkach ulicznych pomiędzy gangami Polaków i innych grup etnicznych. Wzrastające zamieszki na tym tle przyczyniły się do powstania nowego przepisu prawnego o nazwie „hate crime”, nawiązującego do przestępstw wynikających z nienawiści. Angielskie słowo „hate” oznacza nienawiść, natomiast „crime” w dosłownym znaczeniu - zbrodnie. Skontaktowałam się z policją w Slough i przeprowadziłam rozmowę z Tataną Steklową, która jest pracownikiem „Community Cohesion Unit” (CCU), czyli „Drużyny Harmonii Społecznej”. Pracownicy tej instytucji ściśle współpracują z policją, a ich celem jest propagowanie tolerancji sześciu rodzajów orientacji społecznych: rasy, religii, płci, upośledzeń (fizycznych i psychologicznych) i preferencji seksualnych. Tatana, która z pochodzenia jest Czeszką, posiada nie tylko profesjonalną wiedzę, ale również kulturowe doświadczenie odnośnie Europy wschodniej i zachodniej.



- Czy zauważyłaś Tatano, wzrost przypadków przekraczania prawa od czasu kiedy Polska przyłączyła się do UE?

- Statystycznie jest trudno rozgraniczyć polskich emigrantów od reszty przybyszów z Europy wschodniej i innych krajów. Zauważyłam na przykład, że Polacy są czasami myleni z Rumunami - a zwłaszcza z rumuńskimi cyganami. Jednak słyszę o przypadkach związanych z marihuaną, gotowaniem pewnych roślin i przerabianiem ich na narkotyki, czy handlu narkotykami, ale to są naprawdę sporadyczne wydarzenia. Największym problemem jest alkohol.

- Jakiego typu wykroczenia są powodowane nadużyciem alkoholu?

- Przeważnie są to głośne krzyki, awantury uliczne albo oddawanie moczu w miejscach publicznych.

- W jakim wieku są łamiący prawo?

- Są to przeważnie młodzi mężczyźni, jak i również w średnim wieku, ale ci ostatni sprawiają raczej problemy połączone z konsumpcją alkoholu niż z narkotykami.

- Dlaczego alkohol jest takim problemem?

- Z naszych obserwacji wynika, że do Anglii często przyjeżdżają samotni mężczyźni, którzy zostawiają rodziny w Polsce i ciężko pracują w ciągu dnia, a później po prostu szukają odprężenia. Mieszkają oni w wynajętych domach w kilka osób, a po pracy często kupują alkohol i piją - jest to ich forma życia towarzyskiego na obczyźnie.

- Ostatnio mówi się o wzroście „hate crimes”. Czy polscy emigranci są również włączani w te etniczne nieporozumienia?

- Tak, ale w Polsce (w odróżnieniu do Anglii) nie ma właściwie wielokulturowej społeczności. Polacy czasami mają problem z rozumieniem pewnych cech typowych, na przykład dla Azjatów i vice versa, ponieważ pewne zachowania i „język ciała” Polaków nie jest dobrze odbierany przez inne narodowości z powodu nieznamościami języka polskiego.

- Czy możesz dać przykłady?

- Jeżeli Polacy spotykają się pod sklepami, gdzie kupują i piją piwo, a przy tym głośno rozmawiają i żywo gestykulują, to dla osoby, która nie zna języka polskiego może wydawać się kłótnią albo niepotrzebnymi krzykami.

- Czy problemy na tle etnicznym są równoznaczne z

rasistowskimi?

- Tak. Nie wszyscy Polacy są ustosunkowani pozytywnie do „innego koloru”, który jest dla nich nowością.

- Czy tylko ta „nowość” jest powodem tej antypatii?

- Nie, należy zacząć od tego, że wiele etnicznych grup obwinia Polaków za obecny stan bezrobocia w kraju. Napływ dużej emigracji powoduje, że większość problemów ekonomicznych tłumaczy się w ten sposób. Polscy emigranci odczuwają to i następuje konflikt. Polak jest często postrzegany jako ktoś, kto pracuje za dużo mniej, ale za to solidniej i który często nie opuszcza stanowiska pracy dopóki jej nie skończy, co nie jest akceptowane przez Anglików i wielu innych, którzy w niższych sektorach zatrudnienia często nie mogą znaleźć pracy.

- O jakich nacjach jest mowa?

- Przeważnie Pakistańczycy, Hindusi i Somalijczycy, ale ostatnio również mieliśmy do czynienia z incydem, gdzie grupa angielskich młodych chłopców goniła młodego Polaka.

- Czy to prawda, że tworzą się gangi pomiędzy Polakami i innymi grupami etnicznymi?

- „Gang” to za duże słowo, ale są zgrupowania, które powodują konflikty terytorialne. Na przykład w lokalnym parku, którego teren zajmowany jest przez grupę Somalijczyków i Polaków. Ci pierwsi nie chcą aby Polacy zajmowali ich ławki i inne miejsca. Jak już wspomniałam, po pracy, młodociani Polacy często przychodzą w te miejsca z alkoholem, którego konsumpcja prowadzi do niepożądanych starć.

- Właśnie słyszałam, że to przede wszystkim są problemy z Somalijczykami. Dlaczego?

- Dlatego, że pochodzą oni z kraju, który jest niestabilny i charakteryzuje się przemocą. Te zewnętrzne czynniki przyczyniają się do ich raczej agresywnego zachowania.

- Jak sobie radzicie z tego typu problemami?

- Po prostu uświadamiamy ludzi zaangażowanych w te konflikty o różnicach kulturowych i konsekwentnie wspólnie znajdujemy pokojowe rozwiązania.

- Wschodnio- europejska emigracja nie składa się tylko z Polaków, a jednak najwięcej słyszy się o Polakach.

- Polacy jako najbardziej są postrzegani i to z wielu również pozytywnych przyczyn. Do Anglii przyjeżdża dużo wykształconych Polaków, których umiejętności bardzo dobrze służą angielskiej społeczności. Na przykład, mamy ludzi z Polski w naszej drużynie, którzy po godzinach pracy pracują dla nas zupełnie charytatywnie pomagając w sytuacjach konfliktowych o naturze etnicznej.

Dziękuję za rozmowę.

„Wiadomości Slough” dodatkowo informują, że według statystyk, przestępstwa na tle etnicznym są zastrzane poprzez takie incydenty jak niepoprawne parkowanie koło domów zamieszkania albo zbyt szybką jazdę samochodami w terenach zabudowanych. Według raportu policyjnego, Polacy są częścią wciąż narastającego konfliktu etnicznego.

„Drużyna Harmonii Społecznej” pomaga ofiarom tego kulturowego antagonizmu i polecam aby każdy Polak, który wybiera się do Wielkiej Brytanii był poinformowany o działalności tej instytucji. Pozwolę sobie jednak również doradzić, że najlepszym lekarstwem na konflikty jest zapobieganie, czyli nie rujnujmy sobie opinii, na przykład poprzez picie alkoholu w miejscach do tego nie przeznaczonych. Koncentrujmy się nad tym, aby słowo „Polak” kojarzyło się raczej z pozytywnymi niż negatywnymi cechami naszego narodu.

dr Ewa Carlton

Dr Ewa Carlton z domu Nowaczek pochodzi z Bledzewa. Jest absolwentką Liceum Medycznego w Międzyzrzeczach. Od 26 lat mieszka w Anglii, gdzie ukończyła psychologię i pracuje z młodzieżą.

Dawno, dawno temu

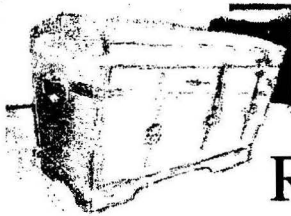
Jesienne szarugi i wiatry, liście i fruujące papiery, kałuże i błoto, to nasza międzyrzecka rzeczywistość. A dawno, dawno temu wszystkie studzienki burzowe sprawnie odbierały nadmiar wody. A jak się zatkały, to p. Dołowicz chodził po mieście z długim zakrzywionym prętem i je odykał. Ulice sprzątał stary Franc, którego znały wszystkie dzieci, bo

codziennie przemierzał miasto ze swoim wózkiem i miotłami. Ale teraz mamy firmy sprząające, nowe rury i studzienki burzowe - a kałuże, pojemniki pełne śmieci i fruujące papiery - to nasza codzienność.

A co sądzić o mieszkańcach starej kamienicy, którzy niszczą elewację zawieszając suszarkę do bielizny na głównej ulicy miasta, albo o sprzedawcach dopalaczy, którzy wprowadzili jeszcze nie łamią prawa, ale demoralizują młodzież - i to prawie pod okiem policji!

No i jak tu nie wspominać dawnych, dobrych i spokojnych czasów?

(stop)



ANTYKI RENOWACJA

SKUP I SPRZEDAŻ

Naszą ofertę kierujemy do wszystkich, którzy poszukują nowych i niespotykanych zmian, rozwiązań w wyposażeniu wnętrz. Przywracamy świetność starym meblom, zachowując ich pierwotne kształty i niepowtarzalny charakter.

Wszystkie prace restauratorskie wykonujemy we własnej pracowni. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu, jak również warunkom warsztatowym, gwarantujemy najwyższą jakość naszych usług.

KONTAKT: 0603365989 Wyszanowo 40
0603365990 66 - 300 Międzyrzecz

ZAPRASZAMY



STUDIO VIDEO

Film na DVD

Cyfrowy montaż
najwyższa jakość, efekty specjalne

Tel. 602 337 017

lek. med. Teresa Stoińska specjalista chorób wewnętrznych

przyjmuje w czwartki od 16⁰⁰ w Gabinetach
lekarskich „Eskulap”
w Międzyrzeczu, ul. Rynek 2
(przy aptecę Ratuszowej)

Psycholog Anna Śmuśkiewicz

- terapia rodzin i osób indywidualnych
- wykonywanie badań psychologicznych osób starających się o zezwolenie na broń

Przyjmuje Gabinet przy aptecę „Ratuszowej”
w Międzyrzeczu

Rejestracja tel. 507689678

Ekspresowa naprawa

PROTEZ ZĘBOWYCH

tel. (095 741 24 11)

Danuta Sawka

PRACOWNIA PROTETYCZNA

CZYNNE:

PONIEDZIAŁKI I ŚRODY W GODZINACH 8.00- 17.00
WTORKI CZWARTKI I PIĄTKI W GODZINACH 8.00-15.00

MIĘDZYRZECZ, OS. GENERAŁA SIKORSKIEGO 7

Janusz Jaskowicz

Specjalista ortopedii i chirurgii urazowej

Przyjmuje w poniedziałki
w godzinach od 15⁰⁰ do 17⁰⁰

Międzyrzecz ul. Rynek 2
(przy aptecę „Ratuszowa”)

tel. 0 601 55 61 67

IMPULS W.SKOTNICKI

Systemy alarmowe
Telewizja przemysłowa
Instalacje elektryczne

Montaż, instalacja, serwis
Wieloletnie doświadczenie tel. 502-610-136
Solidnie i profesjonalnie

e-mail: wskotnicki@miedzyrzecz.pl

USG - INTERNISTA - EKG

MEDIKUS - Ryszard Lis

CODZIENNIE- rejestracja telefoniczna

24h - tel. 0602 291 075

www.medikus.booo.pl

Wyznania malkontenta, czyli moje 7 punktów

Od najmłodszych lat uważany byłem za malkontenta. Dawala mi to do zrozumienia moja najbliższa rodzina składająca się z matki i babki powtarzając do znudzenia, że nic i nigdy mi się nie podoba, i nikogo i nigdy nie lubię, i nie lubię. Było to poniekąd uzasadnione faktem, że obydwie te raczej „toksyczne” panie robiły wszystko, żeby się nie dać lubić. Oczywiście każda z nich była ciężko pokrzywdzona przez los przede wszystkim istnieniem mojej osoby, podłego niewdzięcznika, a już najbardziej chyba je uwierał noszony na wątych barkach potężny bagaż samouwielbienia. Biorąc więc po uwagę takie obciążenie dziedziczne mój tekst o międzyryckim rynku zamieszczony w grudniowej „Powiatowej” był taki, jaki był.

Tyle tytułem wytłumaczenia.

Teraz pora na ważną deklarację.

Zganiiony przez jedną z czytelniczek, że potrafię tylko wszystkiego się czepiać jak (tu nastąpiły dwa porównania, których damom nie wypada używać), postanowiłem przestać być malkontentem i wreszcie napisać coś, co mogłoby uchodzić za konstruktywną propozycję.

Oto, co należy moim zdaniem zrobić, aby ożywić międzyrycki Rynek.

1/ Zmienić jego wystrój. Nawierzchnia może pozostać. Ostatecznie granit jest ponadczasowy i szkoda byłoby włożonych w jego ułożenie pieniędzy. Natomiast bezwzględnie należy się pozbyć obudowanej dziury w nawierzchni pełniącej przeważnie rolę śmietnika, dla niepoznaki nazwanej fontanną. Nie jestem pewien, czy na rynku koniecznie musi się znajdować fontanna, ale jeśli już musi, to niech nawiązuje do istniejącej zabudowy. W okolicznych miejscowościach można takie znaleźć i choć ich wygląd niekiedy ociera się o kicz to pamiętajmy, że i kicz ma swoje prawa i miewa swój wdzięk. Nie wierzycie? Polecam wycieczkę do Ciechocinka i rzut oka na „Grzyba” oraz „Jasia i Małgosię”.

2/ Rozwinąć na Rynku działalność gastronomiczną. Jak już poprzednio pisałem umieszczenie w reprezentacyjnej niegdyś „Caffe Reichert” Urzędu Skarbowego jest grubym nieporozumieniem. Lokalowi powinno być przywrócone dawne przeznaczenie. A’propos, czy w Międzyrzeczu jest jakaś kawiarnia? Co do innych lokali użytkowych, to Gmina powinna zaproponować nowe (oczywiście korzystniejsze) warunki dzierżawy w przypadku podjęcia działalności w dziedzinie większej i mniejszej gastronomii. Oczywiście nie wszystkie budynki są własnością Gminy. Przekonałem się o tym w dość zabawnych okolicznościach kiedy obserwowałem dwie uzbrojone w miotły pracownice magistratu, które z kartką w garści sprawdzały, przed którymi posesjami mają zamiatać chodnik, a gdzie ma to zrobić we własnym zakresie właściciel. Otóż uważam, że prywatnych właścicieli można zachęcić do podjęcia wyżej wymienionej działalności ale nie poprzez nakaz, czy perswazję, tylko poprzez sensowny manewr stawkami podatków.

3/ Na rynku muszą być miejsca do siedzenia. Na razie oprócz opisywanych przeze mnie poprzednio betonowo - drewnianych potworków wzdłuż zachodniej pierzei jest tylko ławka przy postoju taksówek. Postój w zasadzie uległ już samolikwidacji, bo nie pamiętam, kiedy ostatni raz widziałem tam jakiś pojazd. Ponadto należy ograniczyć do niezbędnego minimum (sprzątanie i zaopatrzenie) ruch samochodów wokół ratusza. Obecnie jest to przede

wszystim parking dla urzędników i interesantów. Jest co prawda między ul. Ogrodową i Obrą parking, ale przeważnie świecący pustkami, bo każdy szanujący się posiadacz pojazdu najchętniej parkowałby go na wycieracze pod drzwiami. Nie zmienia to faktu, że pokonanie dystansu 100m pieszo jeszcze nikomu nie zaszkodziło.

4/ Nie byłoby głupio zapraszać w sezonie letnim na Rynek okolicznych artystów, aby prezentowali i sprzedawali swoje dzieła. Na razie, póki lokalny rynek sztuki jeszcze nie funkcjonuje, można by im płacić za samą obecność symboliczną dniówkę np. 50 PLN. Z czasem, kiedy już zaczną zarabiać, będzie można zainwestowane w nich pieniądze sukcesywnie odzyskiwać, żeby wreszcie wyjść z tym „na plus”. I tylko proszę nie organizować w związku z tym w magistracie kolejnej etato- i kasożernej komórki. Z okien ratusza dobrze widać nawet bez lornetki kto, co komu i za ile.

5/ Jeśli już jesteśmy przy handlu, to nie miałbym nie przeciwko organizowaniu na Rynku jarmarków. Co prawda nie przepadam za tego rodzaju imprezami, ale pro publico bono, niech będą. Oczywiście już słyszę uszami wyobraźni głosy oburzonych obrońców jedynych wartości, którzy krzyczą, że przecież na Rynku stoi kościół. Drodzy moi, kiedy ostatni raz byliście na odpuscie? Nie wiem, czy jeszcze wyglądają tak, jak w latach mojego dzieciństwa, kiedy zbrodnicza komuna pozwalała podobno tylko na pochody pierwszomajowe, ale może jeszcze tak. I gdzie się wówczas odbywa część rozrywkowo-handlowa? Nic się pewnie nie zmieniło od czasów Mikołaja Reja, który pisał, że

*Jeden potrząsa kobiałką
Drugi bębniem a piszczałką
Wierzęmy odpust zyskali
I żeśmy się napiskali.*

Jeśli ktoś potrzebuje bardziej materialnego niż ulotna poezja dowodu na istnienie takiej tradycji, to radzę udać się z wycieczką do Świętej Lipki i spojrzeć, jakie wymiary na otaczający tamtejszy kościół dziedziniec odpustowy, otoczony dodatkowo murem. Podróże, jak wiadomo, kształcą.

6/ Niezbędnym jest zorganizowanie punktu informacji turystycznej z prawdziwego zdarzenia. Znajdujący się w budynku bramnym przy zamku od dawna pełni funkcje gastronomiczne, Oddział PTTK - no cóż... a czynny w Ratuszu do 15.30, to chyba żarty z potencjalnego turysty. Kilka tablic ustawionych w mieście wskazuje drogę do punktu IT, czyli w przypadku Międzyrzeczka - donikąd.

7/ W każdym z wymienionych punktów, czyli w lokalach, lokalikach, galeriach, sklepach i oczywiście punkcie IT powinny leżeć sterty ładnie zrobionych folderów, najlepiej bezpłatnych. Nie muszą mieć formy książkowej, lepiej niech to będzie składanka z mapką, adresami i telefonami najważniejszych placówek (noclegi, przewodnicy, wypożyczalnia sprzętu), oczywiście uzupełniona najważniejszymi informacjami o miejscowości i okolicy, i ozdobiona dobrymi, aktualnymi zdjęciami. Sporo tego wyszło, całe siedem punktów. Prezydent Wilson potrzebował zaledwie dwa razy tyle, aby stworzyć zręby europejskiego ładu po I wojnie światowej. Nie wszystko co prawda wyszło, ale na 20 lat wystarczyło. Mam nadzieję, że z tych siedmiu punktów coś zakiełkuje. A jeśli za parę lat Rynek stanie się Rynkiem z Prawdziwego Zdarzenia, to pożegnajmy się z Międzyrzeczem i wróćmy do rodzinnej Warszawy, gdzie wystartuję do wyborów na stanowisko Prezydenta Miasta. A moim hasłem wyborczym będzie: „Ten..... (wpisać odpowiednie słowo) też uporządkuje!!!”

Lech Stanisław Franas

P.S. Poza tym uważam, że WC na plantach powinno być czynne zdecydowanie dłużej.

choć nie ma dla mnie za dużo czasu, to i tak ją bardzo kocham.

Dziadek Heniek też jest spoko. Chodzi ze mną po pracy na ryby, hoduje gołębie, uczy mnie grać na gitarze. Jest dla mnie bardzo ważny i staram się nie chodzić na wagary i odrabiać lekcje, żeby nie musiał się na mnie gniewać. Ma dla mnie więcej czasu niż babcia i za to też go bardzo kocham. Chciałbym, żeby wszystkie dzieci miały takich wspaniałych dziadków, żeby ich szanowały, kochały i cieszyły się nimi każdego dnia.

Wnuczek Krzysiek

Do redakcji O babci i dziadku

Moja babcia Krysią jest bardzo nowoczesna. Jeździ na rowerze, prowadzi samochód, ładnie się ubiera i wcale nie przypomina babci z książek. Te książkowe babcie robią na drutach, siedzą na fotelach opatulone chustami, smażą pyszne naleśniki i konfitury. Moja babcia pracuje, zna się na komputerze, słucha fajnej muzyki i

Miejscowości letniskowe na ziemi międzyrzeckiej

KURSKO - średniej wielkości wieś ok. 9,5 km na zachód od Międzyrzecza przy drodze lokalnej Pieski - Chycina, Goruńsko, leży w strefie obszaru chronionego krajobrazu. Dzieli się na Stare z rodowodem co najmniej XIII -wiecznym i Nowe powstałe w latach 1934 - 1938 przy linii kolejowej z Międzyrzecza do Rzepina. Stare Kursko położone jest na wysokości 45 - 50 m n.p.m. na zachodnim zboczu rynny nad Jeziorem Kurskim. Nowe zaś nieco dalej na południowy zachód przy wspomnianej linii kolejowej na wysokości 90 - 100 m n.p.m. Nowe wybudowanie zasiedliła ludność przeniesiona z Kęszycy przejętej przez wojsko. Dla celów wojskowych zbudowano też linię kolejową z Kurska do Kęszycy i Staropola. Zlikwidowano ją w latach osiemdziesiątych XX w.

Stare Kursko to dawna wieś szlachecka o średniowiecznej metryce, wzmiankowana w 1260 r. W XIV i XVI w. należała do rodziny Kurskich, a następnie do braci Szczanieckich skoligańczy z Kurskimi. W XVII i początkach XVIII w. była własnością rodziny Bronikowskich. Portrety trumienne tej rodziny znajdują się w Muzeum w Międzyrzeczu. Pokazywane były na wielu wystawach w kraju i za granicą (Paryż, Londyn, Rzym, Zurych, Moskwa, Bonn, Helsinki). W 1754 r. majątek w Kursku zakupił Adam Leonard von Kalckreuth. Po jego śmierci (1768) majątek odziedziczył Jan Zygmunt, założyciel gałęzi rodu w Kursku, Chycinie, Gorzycy i Zamostowie (do 1945 r.). Po drugiej wojnie światowej posiadłości rodziny Kalckreuth upaństwowiono.

Wieś podzielona na dwa różniące się pod względem rozplanowania obszary charakteryzuje odmienna zabudowa. Pierwszy o średniowiecznej genezie znajduje się w części północnej (Stare Kursko) i jest owalnicą. Dostęp do wsi mógł być łatwo zamknięty dwoma bramami na początku i u wylotu drogi przed jej rozwidleniem (wsie starego słowiańskiego pochodzenia). Chałupy usytuowane są szczytowo do drogi. Druga część wsi, tzw. Nowe Kursko, ukształtowana została w formie wielodrożnicy. Przeważają w niej skupiska zabudowy zagrodowej, a budynki mieszkalne usytuowane są kalenicowo do drogi. W 2008 r. wieś liczyła 303 mieszkańców.

Kursko posiada kilka zabytków budownictwa świeckiego. Najstarszym jest neoklasykistyczny pałac zbudowany w latach 1869 - 1876 na miejscu starszej budowli. Pałac wzniesiony dla rodziny Kalckreuth stoi na zachodnim, nieco wyższym brzegu nad Jeziorem Kurskim, otoczony wiekowym parkiem krajobrazowym. W parku znajdowały się niewielkie stawy hodowlane, z których narybek wpuszczano do jeziora. Pałac zbudowany na rzucie prostokąta z dwoma wieżami w narożach elewacji frontowej oraz trójkątnym szczytem pośrodku przyciągał uwagę zapraszanych gości. Zachwycało bogactwo wyposażenia pałacowych pokoi w stylowe meble, obrazy, porcelanę i trofea myśliwskie. Latem 1916 r. w pałacu gościł kilka dni cesarz Wilhelm II z małżonką Cecylią. Po wojnie pałac był siedzibą lokalnych władz administracyjnych, a w latach 1960 - 1975 ośrodkiem kolonijnym dla dzieci z Warszawy i Śląska. Obecnie znajduje się w rękach holenderskiego właściciela, który próbuje przywrócić mu dawną świetność.

Częściowo zachowanym elementem dawnego folwarku jest spichlerz położony naprzeciw pałacu po drugiej stronie drogi. Zbudowano go przypuszczalnie w latach dwudziestych ubiegłego wieku. W latach trzydziestych XX w. powstała też gorzelnia, zmodernizowana w latach osiemdziesiątych, obecnie nieczynna. Podcieniowa remiza strażacka sięga również początku XX w.

Najstarsza wzmianka o istnieniu kościoła względnie kaplicy w Kursku pochodzi z 1433 r. Kolejna z roku 1555 opisuje rozbudowę drewnianego kościoła. Nowy kościół, już murowany,

z wieżą od wschodu, wybudowano w 1803 r. Przetrwiał do końca lat pięćdziesiątych ubiegłego stulecia, potem został rozebrany.

Nowy kościół wzniesiono w Nowym Kursku w 1938 r. wkrótce po założeniu wsi. Jest to kościół salowy z wieżą od strony zachodniej. Konsekrowany 15 grudnia 1946 r. pod wezwaniem św. Antoniego należy do parafii w Templewie.

Okolice Kurska doskonale nadają się na wycieczki turystyczne piesze i rowerowe, a z jeziora Kurskiego można dopłynąć kajakiem do Bledzewa. Szlak wodny z Jeziora Kurskiego (pow. 71,3 ha, głęb. maks. 8,5 m, dł. maks. 1570 m, szer. maks. 680 m) przez Jezioro Długie (pow. 95,5 ha, głęb. maks. 13,3 m, dł. maks. 2150 m, szer. maks. 920 m) i Chycina (pow. 84,8 ha, głęb. maks. 17,1 m, dł. maks. 1730 m, szer. maks. 730 m) wiedzie do Zalewu Bledzewskiego. Jeziora połączone są kanałami zbudowanymi na Strudze Jeziornej w latach trzydziestych ubiegłego stulecia. Najdłuższy łączy Jezioro Długie z jeziorem Chycina. Poziom wody w obu jeziorach reguluje niewielki jaz (zastawka) zbudowany tuż przy ujściu Strugi z Jeziora Długiego. Naturalny charakter ma Struga Jeziorna wypływająca z jeziora Chycina w kierunku Zalewu Bledzewskiego. Płynie wąską doliną wśród malowniczych wzgórz polodowcowych porośniętych lasem mieszanym. Na wielu odcinkach zarośnięta trzcina, pałąk wodną i sitowiem sprawia wrażenie nie do przebycia. Całkowita długość szlaku wodnego jeziorami rynny bledzewsko - kurskiej wynosi ok. 7 km. (*więcej informacji o w/w jeziorach znajdzie Czytelnik w „Powiatowej” nr 8/113 z sierpnia 2008 r.*)

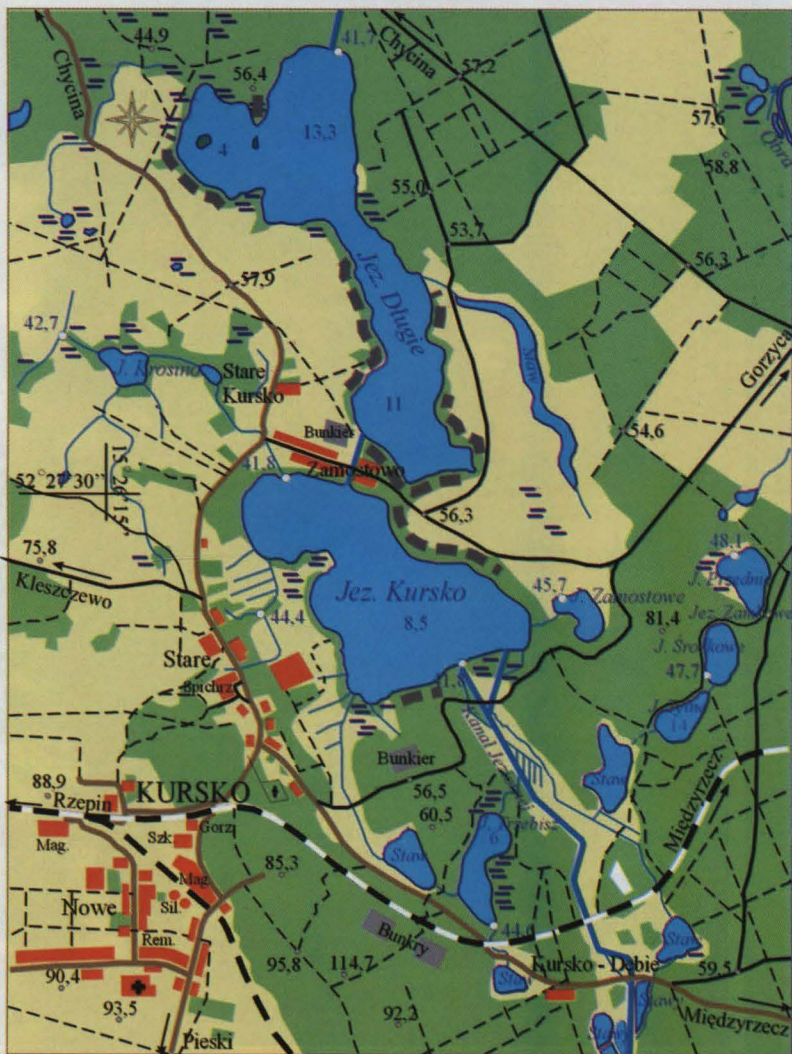
Wycieczki piesze i rowerowe z uwagi na duży stopień trudności wymagają starannego wyboru. Najtrudniejsza trasa długości 5,8 km wiedzie dookoła Jeziora Kurskiego. Biegnie wśród lasów, pól i łąk w nieznanym oddaleniu od brzegów jeziora. Wspaniale okazy drzew liściastych (dęby, jesiony, olchy, topole, wierzby) i szpilkowych (świerki, modrzewia, sosny) tworzą niepowtarzalny klimat. Większość z nich winna zostać objęta ochroną prawną jako pomniki przyrody.

Dwie następne propozycje to wycieczki przez Zamostowo (położone na przesmyku między Jeziorem Kurskim i Długim) do Gorzycy długości 3,6 km oraz drogą z polnego kamienia do Chyciny, wsi leżącej nad jeziorem o tej samej nazwie.

Dla miłośników historii i militariów atrakcyjne na pewno będą wycieczki do okolicznych schronów bojowych Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego (*linii obronnej „Front ufortyfikowany Łuku Odra - Warta”, niem. Festungsfront Oder - Warthe - Bogen, FFOB*). Kilka takich schronów (*Panzerwerk*) i most forteczny północnego i centralnego odcinka MRU znajduje się w pobliżu Starego Kurska, Zamostowa i Kurska - Dębie (w pobliżu rybakówki). Najbliższy ukryty w lesie na niewielkim wzniesieniu (56,5 m n.p.m.) znajduje się na południe od Jeziora Kurskiego w pobliżu drogi biegnącej w kierunku kanałów Strugi Jeziornej. Dwukondygnacyjny, częściowo wysadzony, porośły już krzewy i drzewa (*UWAGA: niezabezpieczone wejścia i głębokie studnie!*). Trzy następne odnajdziemy również w lesie, ale na południe od jeziora Trzebisz w pobliżu rybakówki Kursko - Dębie. Tam w latach 1935 - 1937 zbudowano most drogowy (obrotowy) na kanale Strugi Jeziornej. Wybudowany w konstrukcji żelbetowo - stalowej stanowi jedyny w swoim rodzaju przykład inżynierii wojskowej. Przesło mostu wspiera się na ławie z prowadnicą, a mechanizm zwodzenia zabudowano w komorze w przyczółku brzegowym. Przesło przesuwane jest o 90°, po otwarciu może być ustawione wzdłuż kanału, tworząc sześciometrową przestrzeń między brzegami.

dr Jan J. Krajniak

Kursko i okolice

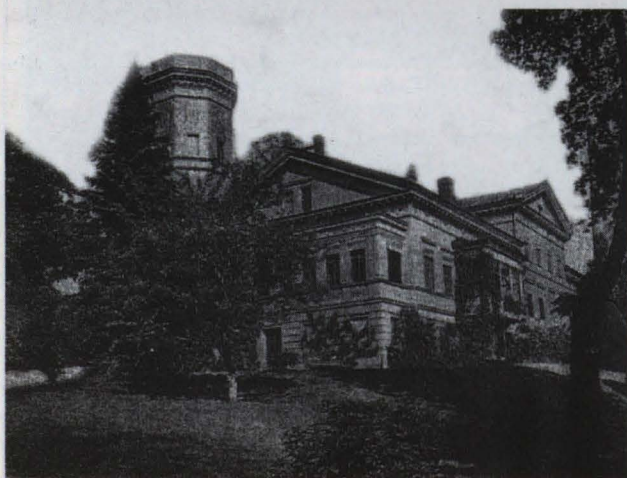


Kościół pw. św. Antoniego w Kursku zbudowany w 1938 r. (fot. J. Krajniak)

- 1 - drogi lokalne, 2 - kolej, 3 - zlikwidowana bocznicą, 4 - lasy, linie oddziałowe,
- 5 - użytki rolne, 6 - jeziora i stawy, 7 - sieć rzeczna, 8 - tereny podmokłe,
- 9 - zabudowa zwarta, mieszkalna i gosp., 10 - zabudowa turystyczna

Skala 1 cm - 350 m
Opracowanie komputerowe Jan J. Krajniak © 2009

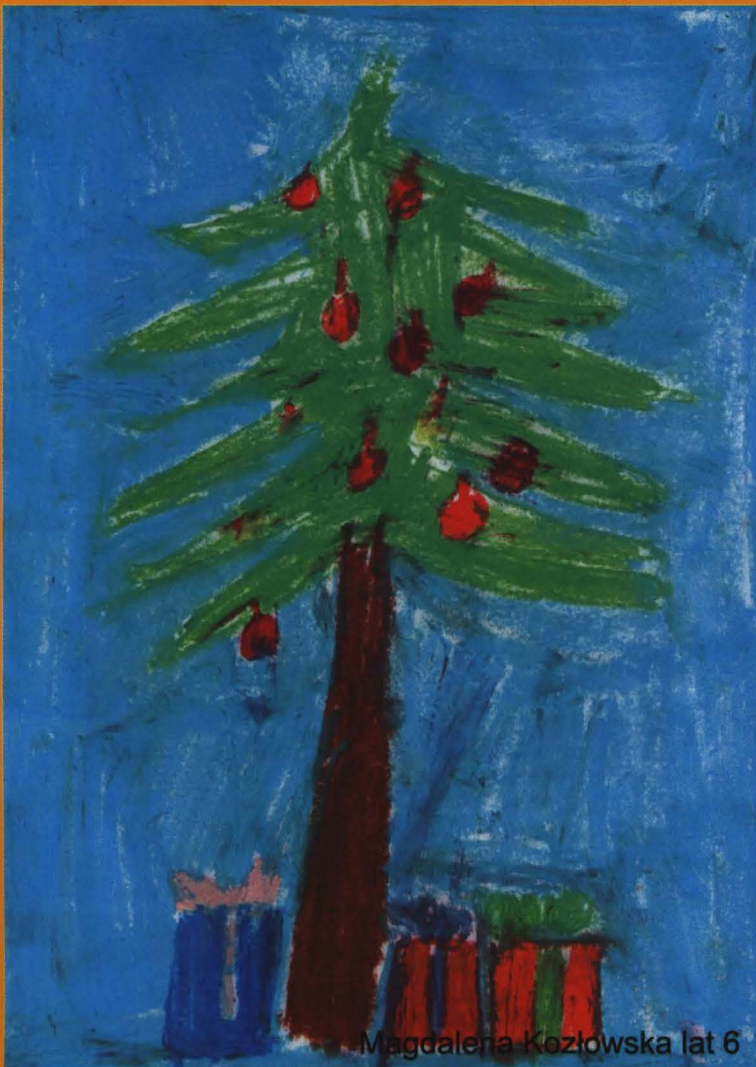
Jezioro Kursko, Długie u dołu Zamostowe z prawej stawy, a na horyzoncie Chycina (fot. S. Wawrzynowski)



Z lewej strony dwór w Kursku zbud. w 1876 r. (Heimatgruss nr 125)



Z prawej strony dwór w Kursku w trakcie remontu 2009 r. (fot. J. Krajniak)



Magdalena Kozłowska lat 6



Magdalena Kozłowska lat 6



PHU **Products** s.j.

SPRZEDAŻ MIESZKAŃ



W zamkniętym osiedlu
budynków jednorodzinnych
Międzyrzecz- Obrzyce



Mieszkania:-dwupoziomowe
-dwupokojowe- trzypokojowe

66-300 Międzyrzecz, ul..Staszica 2

tel. (95) 742 24 35, 508 274 223

www.osiedle-zacisze.com.pl

biuro@osiedle-zacisze.com.pl


KOWALIK
 usługi budowlane

OFERUJEMY:

 -Kompleksowe
 wykończenia
 wnętrz

 Budownictwo
 pod klucz

tel. 508 265 159


 Kompleksowe Budownictwo-mieszaniowe i przemysłowe
KACZMAREK Zakład Remontowo-Budowlany


Maszynowe Tynki Gipsowe


 Podkłady Betonowe
 Posadzki Maszynowe

66-300 Międzyrzecz, ul. Antka 11

tel. (95) 741 19 72

tel. 605 306 654

tel. 605 208 579

NIP 596-15-75-371


Biuro Rachunkowe
MK SERWIS
Kasia Kasprowiak

Chociszewo 46

mk.serwis.biurorachunkowe@wp.pl 66-304 Brójce

- * Świadczymy kompleksową obsługę księgową, podatkową, obsługę kadr i płac dla podmiotów o różnym profilu działalności oraz osób fizycznych
- * Udzielamy porad w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej
- * Odbiór dokumentów od klienta we wskazanym przez niego miejscu i czasie
- * Posiadam licencję Ministerstwa Finansów oraz ubez. OC
- * Zapewniamy indywidualne podejście do każdego Klienta

tel. 602 118 488

TOM BRUK
Tomasz Orkiszewski
PRACE BUDOWLANE, WYKOŃCZENIOWE
UKŁADANIE POLBRUKU, KOSTKI GRANITOWEJ

 66-300 Międzyrzecz
 ul. Rejmonta 7

tel. 0 507 056 069

 tomek.orkiszewski@jahoo.co.uk
 www.tombrukorkiszewski.pl

ZESPÓŁ MUZYCZNY
nie ma mocnych

 Wesela- Zabawy
 Dancinigi- Studniówki
 Imprezy plenerowe
 Nagłaśnianie imprez

Piotr Grządko	513 044-103
Damian Mokrzycki	501 525 192
Konrad Szalc	517 231 504


MOTO-CROSS

MOTOCYKLE - SKUTERY

 SKUTERY,
 MOTOCYKLE CROSSOWE,
 CZĘŚCI, SERWIS
 KASKI,
 ODZIEŻ MOTOCYKLOWA

66-200 Świebodzin, ul. Sikorskiego 23 (obok LIDL)

Tel. (68) 38 234 42, 510 115 907

CITY-SUN SOLARIUM

 Zbigniew Radwański
 pn-pt 9-21, sobota 9-17

tel. 95 781-43-88, 95 741-63-44

Międzyrzecz, ul. Waszkiewicza 2

Międzyrzecz, Hala Widowiskowo-Sportowa

USŁUGI Z DOJAZDEM DO KLIENTA!!!


POGOTOWIE
komputerowe

mckomp

SPRAWDŹ NA:

www.mckomp.pl



Os. Sienkiewicza 38, 66-300 Międzyrzecz

Tel. 513044089 GG. 1883373

Agencja Ubezpieczeniowa


Korejwo Wiesław

66-300 Międzyrzecz, os. Centrum 1

tel/fax (95) 742-02-50

 Najtańsze Ubezpieczenia!
 Przyjdź lub zadzwoń, przekonasz się sam!

Przynies Powiatową
-otrzymasz dodatkowe niżki

Zakład Krawiecki

garnitury, marynarki, koszule, spodnie

66-300 Międzyrzecz, ul. Waszkiewicza 33

tel. (95) 741-11-84

Projekt „Cykl szkoleń rzemieślniczych dla osób bezrobotnych szansą na zdobycie nowych kwalifikacji i zatrudnienie „
w ramach Działania 6.1. Programu Operacyjnego Kapitału Ludzkiego skierowany do

mieszkańców powiatu międzyrzeckiego :

gminy Bledzew, Międzyrzecz, Przytoczna, Pszczew, Skwierzyna, Trzciel

Nie pracujesz ? Jesteś bezrobotny ?

...chcesz zdobyć nowe kwalifikacje , podnieść swoje umiejętności ?

ZGŁOŚ SWÓJ UDZIAŁ !!!

OFERUJEMY BEZPŁATNE SZKOLENIA w zawodach :

- * hydraulik
- * glazurnik-posadźcarz
- * technolog robót wykończeniowych
- * monter ścianek działowych, sufitów podwieszanych i okładzin z płyt gipsowo-kartonowych
- * malarz-tapeciarz
- * murarz-tylnkarz
- * blacharz-dekarz
- * brukarz
- * pracownik księgowo-kadrowy
- * sekretarka - asystentka szefa
- * kelner barman

Zapewniamy :

- * zwrot kosztów dojazdu
- * materiały i podręczniki
- * catering

Ponadto kursy : obsługi komputera, podstaw języka angielskiego i niemieckiego



Biuro Projektu :

Ośrodek Kształcenia Zawodowego
66-300 Międzyrzecz
ul. Staszica 20

tel. 095- 741 2051, 095-741 2035
e-mail : okzmcz@poczta.onet.pl
www.zdz.gorzow.pl

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY AUTOKAROWE



66-300 Międzyrzecz, ul.Chrobrego 30 (dawne STW)
 czynne codziennie: od 8.00 do 16.00
 tel.(95) 742-94-90, www.lider-bronczyk.com.pl

Autokary klasy turystycznej: 50os.

(TV/DVD, WC, kuchnia, lodówka
 klimatyzacja, etc.)



Bus: ilość miejsc 6+1,
 pełne wyposażenie turystyczne

Długoletnie doświadczenie
 w przewozach międzynarodowych
 Uprawnienia ekologiczne do wydzielonych miast europejskich
 (Berlin, Londyn- UMWELTZONE 3, Low Emission Zone)



66-300 Międzyrzecz, ul.Chrobrego 30 (dawne STW)
 czynne codziennie: od 8.00 do 16.00
 tel.(95) 742-94-90, www.lider-bronczyk.com.pl

KURS KIEROWCÓW

KAT: A, B, C, D, E/B, E/C

KAT.A-motocykli SUZUKI GN

KAT.B-Fiat Punto GRANDE

KAT.C-nowy MAN TGL 12-240

(9-biegowa skrzynia EATON, taka sama jak na egzaminie)

KAT.E/C-nowy MAN TGA 12-240 BX

(skrzynia biegów EATON), długość zestawu-18,20m

KAT.D-Autobus BOVA 12-360 oraz SETRA



Sprzęt taki sam jakim dysponuje WORD w Gorzowie Wlkp.

-Zdawalność dla kat. C, C/E, D: **75%**

ZAPRASZAMY

Międzynarodowe Przewozy Autokarowe

ROBERT RUDYK



Przewozy:
-pracownicze
-szkolne
-okazjonalne
-turystyczne i inne.

Tel. 500-229-148

CENTRUM MEBLOWE

Meble do każdego wnętrza
i na każdą kieszeń

ORMEB

Szeroki wybór artykułów
dekoracyjnych
Profesjonalna i miła
obsługa



AIG AIG BANK
POLSKA SA

Fachowy montaż i darmowy projekt

66-300 Międzyrzecz, ul. Poznańska 106 /kierunek Pszczew/

pn-pt 9.00-17.30, Sobota 9.30-13.30 tel. (95) 741-22-55

Transport, wnoszenie, magazynowanie

Za każde wydane **1.000zł** dajemy **50zł** na kolejne zakupy

MEBLE NA WYMIAR

DORADZTWO PROJEKT WYKONANIE

USŁUGI TRANSPORTOWE

DO 3,5t * KRAJ - ZAGRANICA

kom. 509 468 499

krychuk1@wp.pl



- * szafy wnekowe
- * kuchnie
- * witryny
- * garderoby
- * nietypowe zabudowy

AUTO-SERVICE GUŚNIEWSKI

66-300 Międzyrzecz, ul. 30-go Stycznia 73

- * szyby- wymiana * naprawa * oleje
- * klima-serwis * ogumienie
- * elektronika * pomoc drogowa
- * samochód zastępczy

Części zamienne-sprzedaż

tel.(95) 741 27 22

512 312 392, 501 507 152

Miejsce na twoją reklamę



tel.500-618-053

Międzyrzecz, ul. Konstytucji 3 Maja
ZAPRASZAMY

Foto Studio Dominik

PHU
KUBUŚ
GRZEGORZ TACZYŃSKI

Waszkiewicza 2
66-300 Międzyrzecz
tel. 095 741 24 72
kubus-phu@tlen.pl

Fotografia ślubna
Komunie i chrzciny
Zdjęcia rodzinne
Zdjęcia do dokumentów
Zdjęcia portretowe
Zdjęcia reklamowe
Fotografia prasowa

Promocja świąteczna !!!
Zdjęcia portretowe (studyjne)

15,99



Program lokalny

W SIECI TELEWIZJI KABLOWEJ

Międzyrzecz- Sulecin

REKLAMY

Roman Sulkowski

OGŁOSZENIA

Oś. Centrum 1
kom. 0602 337 017

ŻYCZENIA

INFORMACJE



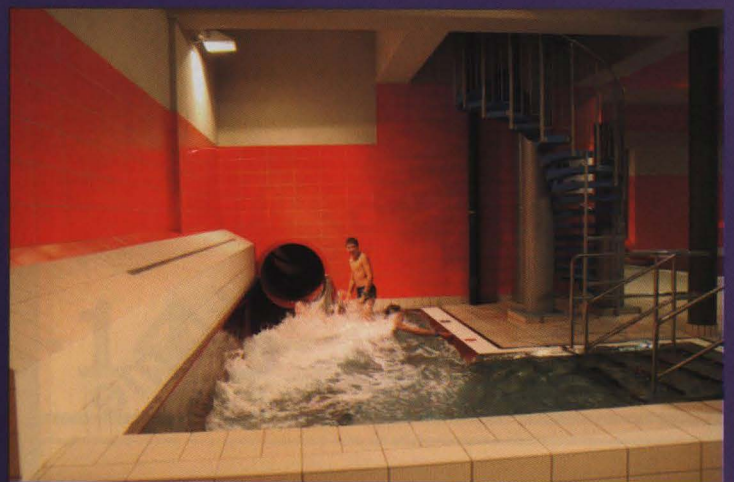
FILMOWANIE WESEL

POWIATOWA

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ



Basen w Międzyrzeczu



Kandydaci do plebiscytu

Halina Matysik - Osobowość Powiatu

- ponad pół wieku w służbie Związku Harcerstwa Polskiego

Są między nami ludzie, którzy całe życie poświęcili idei, w którą wierzą. **Halina Matysik** złożyła przysięgę harcerską w Nisku nad Sanem 2 grudnia w 1945 roku i od tej pory nieprzerwanie czynnie uczestniczy w życiu harcerskim. Do naszego powiatu trafiła w 1967 roku. Zamieszkała w miejscowości Twierdzielewo niedaleko Przytocznej obejmując stanowisko nauczyciela w wiejskiej szkole, potem przeprowadziła się do Chełmska gdzie mieszka do dzisiaj.

W 2010 roku przypada 65. rocznica przygody z harcerstwem drużyny Haliny. Przez te lata zorganizowała wiele obozów, kierowała Hufcem Skwierzyna. Potrafiła zaszczepić idee harcerskie wielu pokoleniom. Gdy pytam się jak to robi, skromnie odpowiada, że to zasługa wielu wspaniałych instruktorów, z którymi współpracowała przez te wszystkie lata.



G. Paczkowski

Osobowość roku powiatu międzyrzeckiego

Roman i Piotr Rojkowie (ojciec i syn)

Piekarnia - Ciastkarnia w Kaławie, Sklep „U Rojka” w Międzyrzeczu

Obaj panowie od lat zajmują się działalnością charytatywną. Jako że ich majątek rodzinny stanowi piekarnia i sklep spożywczy, **dziela się z innymi** tym co najważniejsze w życiu każdego człowieka - **chlebem**. Są na tyle skromni, że nie widzą w tym niczego nadzwyczajnego. Pan Piotr stwierdził: „Są zakłady bogatsze od nas, zatem na pewno więcej pomagają niż my. Poza tym z powodu ogólnego kryzysu gospodarczego oraz dzikiej konkurencji na rynku piekarniczym spadły nam dochody i musieliśmy tym samym zmniejszyć działalność charytatywną. „Pan Roman dodał: „Z piekarni nikt nie wychodzi głodny”. Ojciec i syn mają prawidłowe podejście do wspierania potrzebujących. Cechuje ich nie tylko empatia, ale również asertywność. Odmawiają tym, którym tak naprawdę ich pomoc nie jest potrzebna, czyli wygodnikom, leniom i cwaniakom.

Działalność charytatywna panów Rojków jest przede wszystkim spontaniczna- podczas dostarczania pieczywa pojawiają się prośby o wsparcie i właściwie automatycznie w odruchu dobrego serca są one

spełniane. Na ich stałą i regularną pomoc w Międzyrzeczu mogą liczyć: świetlica przy Caritasie, Towarzystwo Przyjaciół św. Klary z Asyżu, Parafia pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela. Na co dzień i od święta wspierają swoimi wypiekami Szkołę Podstawową w Kaławie.

W 2009 r. sprezentowali kaławskie smakołyki na szereg imprez o szczytnych celach typu: majówki, festyny, rajd, ważne uroczystości, których organizatorami byli: Dom Pomocy Społecznej w Trzcielcu, Klub Honorowego Dawcy Krwi przy ZSR w Bobowicku, Przedszkole nr 3 w Międzyrzeczu, Szkoła Podstawowa w Boryszynie, Środowiskowy Dom Samopomocy przy Ośrodku Pomocy Społecznej w Międzyrzeczu, Specjalny Ośrodek Szkolno- Wychowawczy w Międzyrzeczu, Stowarzyszenie „Św. Jan Chrzciciel”, Gospodarstwo Agroturystyczne „Maya” w Gorzycy. Kiedy osobiście dziękowałam pan Piotrowi za piękne i pyszne bochny chleba na rajd charytatywny, usłyszałam: „*Cieszę się, że mogłam pomóc*”.

Oczywiście, żeby pomagać trzeba mieć na tyle dochodów, by starczyło dla siebie i innych. Pan Piotr ma odpowiednie kwalifikacje do prowadzenia piekarni, której jest właścicielem od 4 lat. Ukończył technologię żywności na Akademii Rolniczej w Poznaniu. Chętnie korzysta z bogatych doświadczeń ojca, który piekarnię kupił 16 lat temu. Produkują ok. 80 gatunków wyrobów piekarsko- ciastkarskich. Dbają przy tym o zdrowie konsumentów. Wszystkie gatunki chleba pieką tylko na zakwasie, tzn. bez polepszaczy. Świetnie radzą sobie z wysokimi wymaganiami klientów. Ich ostatnim największym wyzwaniem był 2- kg chleb okolicznościowy z wizerunkiem Pięciu Braci Męczenników, który upiekli na 10- lecie najmłodszej parafii międzyrzeckiej.

Sklep „U Rojka” ma wielu stałych kupujących, bo mogą liczyć tutaj na miłą i profesjonalną obsługę oraz bogaty asortyment pieczywa i innych artykułów spożywczych. W 2004 r. zajął on V miejsce w plebiscycie „Gazety Lubuskiej” na „Najpopularniejszą placówkę handlową”- „Małe jest piękne”. Innymi znaczącymi osiągnięciami są: Srebrna Odznaka Mistrza dla Romana Rojka za szkolenie uczniów w rzemiośle przyznana przez Izbę Rzemieślniczą w Gorzowie w 2000 r. oraz wyróżnienie „Pracodawca- organizator pracy bezpiecznej” w konkursie Państwowej Inspekcji Pracy w Zielonej Górze w 2007 r.

Roman i Piotr Rojkowie to św. Mikołajowie, ale w białych czapkach i fartuchach, całorocznymi i mądrymi, bo spełniający życzenia według potrzeb, nie zachcianek.

(Źródła informacji: Rozmowa z panami Rojkami, pisemne podziękowania obdarowanych, oryginały dyplomów potwierdzających osiągnięcia.)

D. Granos

Noworoczne postanowienia

Noworoczne postanowienia dla większości z nas stanowią coroczne źródło frustracji. Piszemy na kartce: rzucę palenie, będę mniej pił, schudnę, znajdę lepszą pracę, będę biegać każdego poranka, zdrowo się odżywiać, nie będę krzyzczać na dzieci, wmawiać mężowi, że jest niezdarą. I tak można wymieniać bez końca.

Wchodzimy w nowy rok pełni dobrych intencji i szczytnych zamiarów, a już około 3 stycznia wszystko wraca do normy. Gdyby się tak poważnie nad tym zastanowić, to te nasze postanowienia nie mają najmniejszego sensu. Najczęściej sami zresztą nie wierzymy, że uda nam się

ich dotrzymać. A może wcale tak nie jest?

Ilu z nas, tak naprawdę, na pytanie „Czego chcesz?” potrafi odpowiedzieć szybko i bez zastanowienia? Zwykle, jeśli chcemy być wobec siebie uczciwi, musimy przez chwilę się zastanowić. Zdarza się też bez zastanowienia mówić, że czegoś chcemy, ale w głębi duszy pragnąć czegoś zupełnie odwrotnego. Czegoś, do czego boimy się przyznać nawet przed samym sobą. Nierzadko bowiem za naszymi pragnieniami kryją się zgoła inne. Na przykład marzymy o nowym samochodzie, wcale nie dlatego, że rzeczywiście podoba się nam on do szaleństwa, ale, by zrobić wrażenie na znajomych, zyskać uznanie w oczach sąsiadów, aby sobie samym udowodnić, że jesteśmy ludźmi sukcesu.

I oto rzecz, której pragniemy traci swój powab bardzo szybko, bo tak naprawdę chcieliśmy czegoś zupełnie innego. Czy zatem realizacja pragnień nie przynosi

szczęścia? Owszem, przynosi, o ile tego właśnie pragniemy dla siebie. I jeśli marzymy o czerwonym, sportowym mercedesie, bo uwielbiamy ten kolor, markę i szybką jazdę, to wszystko w porządku. Jeśli jednak myślimy, że zasiadając za kółkiem takiego auta, będziemy bardziej atrakcyjni dla innych, to nie tędy droga. Jeśli kupujemy sobie ogromne ilości nowych ubrań, biżuterii albo elektronicznych gadżetów, liczymy w głębi duszy na to, że staniemy się innymi ludźmi, zyskamy prawdziwych przyjaciół, najpewniej srodze się zawiedzimy.

Uświadomienie sobie czego tak naprawdę chcemy, to pierwszy i najważniejszy krok na drodze do realizacji życzeń, nie tylko tych noworocznych.

Karolina Adamus
III B LO Skwierzyna

Wieści z oświaty powiatowej

Zarząd Powiatu zaprosił na posiedzenie w dniu 2 grudnia 2009 r., p. Annę Górną -dyrektora Zespołu Szkół Ekonomicznych im. St. Staszica w Międzyrzeczu i zobowiązał ją do ustosunkowania się w sprawie stanowiska, które przedstawił Lubuski Kurator Oświaty Roman Sondej na naradzie 17 listopada 2009 r. w Starostwie Powiatowym w Międzyrzeczu, podsumowującej realizację w roku szkolnym 2008/2009 Programu Lubuskiego Kuratora Oświaty „Dostosowywanie struktur szkół ponadgimnazjalnych województwa lubuskiego do możliwości edukacyjnych uczniów i potrzeb rynku pracy w latach 2007-2011”.

W swoim wystąpieniu kurator podkreślił że „Pomimo ograniczenia liczby uczniów kształcących się w zawodzie technik- ekonomista w poprzednim roku szkolnym, w bieżącym ilość osób kształcących się w tym zawodzie ponownie wzrosła dość znacznie. Biorąc pod uwagę potrzeby rynku pracy nie jest to zjawisko korzystne. Należy w związku z tym zastanowić się nad działaniami je ograniczającymi”.

Strukturalne dopasowywanie szkolnictwa zawodowego do rynku pracy stanowi jedno z głównych zadań jednostek samorządu terytorialnego, którym od kwietnia 2009 r. przekazano kompetencje tworzenia sieci szkół, w tym zakładanie, prowadzenie, przekształcanie i ich likwidowanie. Jednakże zgodnie z Ustawą z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz. U. z 2004 r. Nr 256, poz. 272 z późn. zm.) sieć szkół musiała być wcześniej zaopiniowana przez kuratora oświaty. W związku z tym we wrześniu 2007 roku Lubuski Kurator Oświaty uruchomił program „Dostosowywanie struktur szkół ponadgimnazjalnych województwa lubuskiego do możliwości edukacyjnych uczniów i potrzeb rynku pracy w latach 2007-2011”, którego głównym celem jest stworzenie takiej sieci szkół ponadgimnazjalnych w województwie lubuskim, w tym

struktur organizacyjnych poszczególnych szkół tak, aby odpowiadała ona możliwościom edukacyjnym uczniów oraz była zgodna z aktualnymi potrzebami rynku pracy. Dlatego-

zaniem kuratora- wskazane jest doprowadzenie tych założeń do końca. Założono, iż w wyniku programu, przy wsparciu instytucji odpowiedzialnych za edukację, możliwe będzie wspólne stworzenie strategii prowadzącej do optymalizacji procesu kształcenia ponadgimnazjalnego ze szczególnym uwzględnieniem kształcenia zawodowego oraz doskonalenie działań dostosowujących strukturę szkół ponadgimnazjalnych do możliwości edukacyjnych uczniów oraz potrzeb rynku pracy. Modernizacja funkcjonującej sieci szkół poprzez poszukiwanie rozwiązań prowadzących do ulepszenia kształcenia zawodowego z punktu widzenia zmieniających się potrzeb rynku pracy jest niezbędna, uznał Lubuski Kurator Oświaty. Jednakże, zgodnie z art. 39 ust 5 ustawy z dnia 7 września 1991 r. (Dz. U. z 2004 r. Nr.256, poz.2572), który został zmieniony przez art. 1 pkt 32 ustawy z dnia 19 marca 2009 r. (Dz. U. z 2009. Nr 56, poz.458) zmieniającej niniejszą ustawę z dniem 22 kwietnia 2009 r. to „Dyrektor szkoły prowadzącej kształcenie zawodowe, w porozumieniu z organem prowadzącym szkołę i po zasięgnięciu opinii odpowiednio wojewódzkiej lub powiatowej rady zatrudnienia, ustala zawody, w których kształci szkoła”.

Obecna na posiedzeniu Zarządu Powiatu dyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych im. St. Staszica w Międzyrzeczu - Anna Górna - przedstawiła szereg argumentów uzasadniających utrzymanie i kontynuowanie w tej szkole tego typu kształcenia. Zarząd zgodził się ze stanowiskiem p. dyrektor i uznał, że szkoła od 60. lat kształci ekonomistów, przygotowuje ich do potrzeb gospodarki wolnorynkowej, ma wspaniałe tradycje i należy je kontynuować.

Halina Pilipczuk

Z międzyrzeczekiego Ratusza

Uroczyste otwarcie „Kasztelanki”

Dzień otwarcia Pływalni „Kasztelanka” był długo oczekiwany przez mieszkańców naszego miasta! 22 października 2007 r. podpisana została umowa z firmą San-Bud na wykonanie tej inwestycji. W dniu 5 grudnia 2009 r. nastąpiło ukoronowanie

wielomiesięcznych wysiłków następujących po sobie władz samorządowych, radnych międzyrzeczekich oraz prac wykonawców. Na uroczystym otwarciu swą obecnością zaszczylicili nas Marszałek Województwa Lubuskiego Marcin Jabłoński, przedstawiciel Wojewody Lubuskiego Ewa Dudek, posłowie, senatorowie, radni Sejmiku Wojewódzkiego, Burmistrzowie i Wójtowie zaprzyjaźnionych gmin oraz wielu innych gości.

Całkowity koszt budowy wyniósł ponad 22 mln zł. Dzięki współpracy z Marszałkiem oraz Wojewodą Województwa Lubuskiego otrzymaliśmy dofinansowanie do naszej inwestycji:

z Lubuskiego Regionalnego Programu Operacyjnego otrzymaliśmy 11 mln zł, z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej - 2 mln 200 tys. z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych 50 tys zł - gdyż obiekt w pełni dostosowany jest do korzystania przez osoby niepełnosprawne.

Władze samorządowe dziękują wszystkim, którzy dołożyli swoją cegiełkę do budowy basenu, którzy pomagali i życzliwie kibicowali tej budowie. Wyrażamy nadzieję, że to dopiero początek serii inwestycji, które na trwałe zmienią nasze miasto i gminę.



Dni Honorowego Krwiodawstwa

28 listopada w internacie Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Bobowicku uczczono 35. rocznicę powstania Klubu Honorowego Krwiodawstwa. Była to okazja do wyrażenia szacunku i uznania wszystkim bezinteresownym dawcom krwi za ich wkład w realizację humanitarnych idei. Burmistrz Komisarz Rządowy Marian Sierpatowski wręczył ryngrafy, które symbolizują wdzięczność mieszkańców gminy za działalność na rzecz propagowania krwiodawstwa wśród społeczności lokalnej.



Prezes międzyrzeckiego Klubu Honorowego Krwiodawstwa otrzymał medal Zasłużonych dla Zdrowia Narodu nadany przez Minister Zdrowia Ewę Kopacz.

Kolejny sukces Gminy Międzyrzecz!

2 grudnia br. otrzymaliśmy informację o pozytywnym rozpatrzeniu wniosku złożonego w ramach działania „Podstawowe usługi dla gospodarki i ludności wiejskiej” objętego w PROW na lata 2007 - 2013 o dofinansowanie inwestycji pn. „Budowa kanalizacji sanitarnej w miejscowości Święty Wojciech, Wojciechówek, Gorzyca”. W dniu 10 grudnia br. w Urzędzie Marszałkowskim Burmistrz Komisarz Rządowy Marian Sierpatowski podpisał umowę dot. przyznania pomocy finansowej w kwocie **1.923.372,00 zł.** Już w przyszłym roku sołectwa będą posiadać kanalizację.

Przebudowa ulic Mickiewicza i Słowackiego

11 grudnia br. Burmistrz Komisarz Rządowy Marian Sierpatowski dokonał odbioru końcowego zadania pod nazwą „Przebudowa ulic Słowackiego i Mickiewicza w Międzyrzeczu wraz z odwodnieniem i oświetleniem oraz wykonaniem oświetlenia tych ulic wraz z budową nowego parkingu przy ul. Mickiewicza”.

W I etapie wykonano nawierzchnię jezdni i chodników wraz z budową kanalizacji deszczowej, wymianą oświetlenia i ogrodzenia przy Przedszkolu nr 6. Wartość robót zgodnie z umową - 1.764.638,79 zł. Wykonawca robót P.P.H.U. Niewiadomski (jako lider), partner - firma BRUBET.

W II etapie zleconym przez Burmistrza Komisarza Rządowego zaistniała konieczność budowy parkingu na 35. miejsc postojowych, w tym na 3 miejsca dla osób niepełnosprawnych przy Szkole Podstawowej nr 3 oraz oświetlenia obu ulic. Wartość robót na realizację II etapu - 172.046,72 zł.

Dodatkowo w ramach tych prac wykonano roboty nie ujęte w projekcie budowlanym, za które Gmina nie poniosła żadnych kosztów: wymieniono 31 nowych przyłączy wodociągowych - wykonawca MPWiK, zlikwidowano linie telefoniczne napowietrzne - wykonawca TPSA



Zielona Góra, zlikwidowano linie energetyczne napowietrzne przy ulicy Mickiewicza - RE Międzychód, oświetlono parkingi, wymieniono ogrodzenie Przedszkola Nr 6.

Cennik usług pływalni miejskiej „Kasztelanka” w Międzyrzeczu

kategoria	dni tygodnia	godz. korzystania	cena za 1 godzinę	dopłata za każde rozpoczęte 6 minut
Szkoły podstawowe i gimnazja gminy Międzyrzecz	Poniedziałek- Piątek	8 ⁰⁰ -11 ⁰⁰	1 zł	0,10 zł
Dzieci, młodzież szkolna, studenci do 26 roku życia	Poniedziałek- Piątek	11 ⁰⁰ -22 ⁰⁰	5 zł	0,50 zł
	Sobota, niedziela, święta	8 ⁰⁰ -22 ⁰⁰	6 zł	0,60 zł
Dorośli	Poniedziałek- Piątek	11 ⁰⁰ -22 ⁰⁰	7 zł	0,70 zł
	Sobota, niedziela, święta	8 ⁰⁰ -22 ⁰⁰	8 zł	0,80 zł

* dzieci do lat 4 bezpłatnie pod opieką rodziców

KARNETY

(przy pierwszym zakupie doliczana jest kwota 15 zł za wydanie karnetu, który przechodzi na własność klienta i może być dowolnie „ładowany”)

Kwota do wykorzystania - stania	Cena karnetu	Czas na wykorzystanie
Złota karta 500	420 zł*	150 dni
100 zł	90 zł*	45 dni
50 zł	45 zł*	30 dni

*Wstęp ulgowy przysługuje za okazaniem ważnej legitymacji.

Sauna przeznaczona dla osób dorosłych w cenie biletu wstępu.

Grupy powyżej 30 osób - 10% zniżki
Nie dotyczy szkół podstawowych i gimnazjów Gminy Międzyrzecz

Anna Chudzińska
p.o. Kierownika Referatu Promocji Gospodarczej

Agnieszka Białowas i jej pasja

Jeszcze kilka lat temu była uczennicą Zespołu Szkół Rolniczych w Trzcielu i uczęszczała na zajęcia taneczne w domu kultury. Kochała taniec, któremu poświęciła cały swój czas. Dzisiaj zaraża swoją pasją dzieci i młodzież. Pracuje z nimi w Trzcielu, w Chociszewie i w Brójcach - prowadzi 10 zespołów tanecznych, ćwiczy z około 180 tancerzami. **Tytaniczna praca, ale efekty nadzwyczajne.** Roztańczone młodsze i starsze zespoły CRAZY i FRESH uświetniają swoimi występami niemalże wszystkie gminne uroczystości. Dorównują im tancerze z Brójec i Chociszewa. A

wszystko dzieje się pod bacznym okiem Agnieszki Białowas, obecnie absolwentki pedagogiki specjalnej UAM w Poznaniu. W trakcie studiów rozwijała swoje umiejętności i doskonaliła choreograficzną pasję. Ciągłe się dokształcała, właśnie podjęła studia podyplomowe w Szczecinie, na kierunku pedagogika tańca. Agnieszka Białowas sama opracowuje układy choreograficzne dla swoich tancerzy wykorzystując swoją wiedzę, wrażliwość artystyczną i umiejętności tancerzy. A ci wiekowo są różni, od kilkulatków po nastoletnie dziewczęta. Wszyscy jednak uwielbiają swoją „panią od tańca” i dlatego pewnie tak regularnie uczęszczają na wyczerpujące przecież fizyczne zajęcia.

Wyniki pracy p. Agnieszki i tancerzy mieszkańcy Trzciela mogą podziwiać podczas przeglądu „Święto Tańca” organizowanego już po raz trzeci przy okazji Święta Niepodległości. Sala sportowa gimnazjum była olbrzymią sceną, na której płąsali kolorowo odziani tancerze. Wokół zgromadził się tłum widzów spragnionych artystycznych doznań, rodziny artystów, radni, burmistrz J. Kaczmarek, ks. katecheta i wszyscy zainteresowani rozwojem tańca w gminie. Piękne popisy taneczne uatrakcyjnił wokalnym występem **Przemysław Podębski**, który prowadzi przy trzcielskim domu kultury Studio Piosenki. Publiczności bardzo podobały się stroje tancerzy, bo rzeczywiście zasługują one na uwagę ze względu na kolorystykę, ciekawy fason i różnorodność elementów. Starsza grupa CRAZY ma prawie do każdego układu choreograficznego inny strój. A te wykonuje



Bożena Kobaszewska z Międzyrzecza. Jak mnie poinformowała dyrektor OKiS - **Anna Psarska** w dniu „Święta Tańca” zespół „Stokrotki” prowadzony przez **Genowefę Fietz - Przybyłką** wystąpił z programem słowno - muzycznym podczas mszy w kościele parafialnym. Występ bardzo podobał się zgromadzonym wiernym.

Agnieszka Białowas, ongiś zainteresowana również malarstwem, zdobywa za swoją pracę nie tylko uznanie w gminie Trzciel, ale także w Międzyrzeczu. Tam bowiem na festiwalu powiatowym młodsza grupa tancerzy w układzie pt „Kwiaty” zdobyła wyróżnienie. Agnieszka Białowas to pasjonatka dla której praca jest radością i realizacją marzeń, a tancerze są przyjaciółmi i najmiłszymi dziećmi. (Na zdjęciu: z lewej **Anna Psarska**, z prawej **Agnieszka Białowas**).

Jadwiga Szylar

PIWO
z całego świata

- * piwo dla koneserów
- * 102 gatunki
- * tylko tutaj piwo, którego nie kupisz nigdzie

Międzyrzecz
ul. Waszkiewicza 15
tel.0957411176

Lekcja patriotyzmu

91 lat temu dla nas, a my obecnie... - pamięć o 11 listopada

Obchody upamiętniające odzyskanie przez Polskę suwerenności w Szkole Podstawowej w Templewie nie polegały na przygotowaniu urzędowego okolicznościowego apelu, nie było recytowania wyuczonych na pamięć wierszyków. Postanowiliśmy w trochę ciekawszy sposób przybliżyć dzieciom w przedziale wiekowym 5- 12 lat klimat towarzyszący odzyskaniu przez Ojczyznę wolności.

Każda klasa zbierała informacje o 11 listopada 1918r. i o Józefie Piłsudskim. Każdego dnia na długiej przerwie uczniowie słuchali pieśni patriotycznych z okresu I wojny światowej. W przeddzień Święta Niepodległości szóstoklasiści przygotowali wystawę symbolizującą drogę Polski do wolności, w zasobach płytoteki wyszukali przemówienie J. Piłsudskiego do żołnierzy (w wykonaniu aktora I. Gogolewskiego), a także spisali ważniejsze wydarzenia z trwającej ponad wiek niewoli. Referaty przedstawili młodszym kolegom i koleżankom, im również odtworzyli przemówienie Marszałka, po czym rozpoczęli dyskusję o wolności, sposobach okazywania szacunku i wdzięczności w



czasie wojny i pokoju przez dorosłych i dzieci. Szkolna lekcja historii miała na celu uczenie patriotyzmu, bez zbędnych definicji i deklaracji, bez patosu i wzniosłego tonu. Czy cel został osiągnięty? Historia pokaże...

Wiesława Grządko

Wieści z Przytocznej

Mikołajki

Podobnie jak w ubiegłych latach do Przytocznej zawitał Św. MIKOŁAJ gromadząc dzieci z całej Gminy, które były dowożone autobusami.

Łącznie wydanych zostało 387 paczek ufundowanych przez budżet Gminy i jak zwykle naszych ukochanych sponsorów. W rolę Św. Mikołaja wcielił się wójt Tadeusz Jasionek. Na dzieci czekały gry, zabawy oraz wspaniałe harce przy piosence, jak również ciepła herbata i paczek.

Oczyszczalnia

Nastąpił wreszcie upragniony moment podpisania największej umowy w historii naszej gminy na budowę oczyszczalni i kanalizacji. Inwestycje za blisko 7 mln zł. wybuduje firma EKO-WODROL z Koszalina. Ze strony Urzędu Gminy umowę podpisali wójt Tadeusz Jasionek i skarbnik Aneta Moraczyńska.

W tak ważnym momencie dla gminy udział wzięli dyr. GZKiM Henryk Loba, sekretarz gminy Wioletta Pietrzak, pracownik od inwestycji Zbigniew Moraczyński. Inwestycja rusza dzięki pozyskaniu przez wójta środków z Unii Europejskiej w kwocie 54% wartości inwestycji, pozostała część to budżet gminy. W dniu 8 grudnia ruszą koparki, które muszą wybrać blisko 5 tys. m³ ziemi pod reaktor oczyszczalni. Oczyszczalnia jest projektu szwedzkiej firmy AQUA-PRIM.

Wieści z Pszczewa

XVIII Finał WOŚP

Już po raz XVIII zagra Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, podczas której zostanie przeprowadzona publiczna zbiórka pieniędzy. Wszystkie środki przeznaczone zostaną ponownie na **wczesne wykrywanie nowotworów u dzieci i prowadzenie programów medycznych oraz programu edukacyjnego**. Przy Gminnym Ośrodku Kultury w Pszczewie został utworzony sztab wspierający tę akcję. Jeśli ktoś chciałby zostać wolontariuszem i pomóc w organizacji sztabu serdecznie zapraszamy.

10 stycznia 2010 r. o godz. 16⁰⁰ w sali widowiskowej odbędzie się koncert, podczas którego wystąpią lokalni artyści oraz odbędzie się aukcja fantów podarowanych przez sponsorów oraz przez Fundację Jurka Owsiaaka. Czekamy na Was!

Szefowa Sztabu
Anna Badach

Turniej Szachowy

W dniach 28-29 listopada odbył się Otwarty Turniej Szachowy o Puchar Wójta Gminy Pszczew. Udział w nim mógł wziąć każdy, kto przystąpił do eliminacji. Wszyscy uczestnicy mogli poczuć wspaniałą atmosferę gry panującą w czasie dwudniowego turnieju. Rolę głównego sędziego odgrywał Mieczysław Żaguń. Wyniki ostateczne



Rokitno - remont świetlicy

Zakończył się kapitalny remont świetlicy wraz z remizą w Rokitnie. Łączny koszt tej inwestycji to blisko 700tys zł z czego połowa pochodzi ze środków Unii Europejskiej. Zapraszamy do korzystania z Centrum Internetowego oraz z biblioteki. Po raz pierwszy w naszej gminie zastosowano piec c.o. na energię odnawialną, w naszym przypadku są to resztki poźniwowe tzw. pelet.

U.G.

przedstawiają się następująco:

W kategorii do lat 16: I m. oraz Puchar Wójta otrzymał **Robert Piechota** z Silnej, II m. - **Dominik Kołodziejczyk** z Pszczewa, III m. - **Filip Leja** z Pszczewa

W kategorii dorosłych: I m. oraz Puchar Wójta otrzymał **Zenon Kaczmarek** z Międzychodu, II m. - **Wiesław Masłowski** z Rokitna, III m. - **Piotr Bubnowski** z Pszczewa, IV m. - **Henryk Kuczyński** z Międzychodu, V m. - **Ryszard Wiśniewski** z Międzyrzecza

Wszyscy zawodnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz nagrody.

Anna Badach

Pamiętajmy o seniorach!

Śpiew, domowe wypieki oraz świetna atmosfera, tego wszystkiego nie mogło zabraknąć podczas spotkania seniorów w Nowym Gorzycku. Starsi mieszkańcy miejscowości zebraли się z



inicjatywy Sołtysa i Rady Sołeckiej. Jesień życia to często okres długiego przesiadywania w domu. Wielu seniorów, szczególnie jesienią i zimą, niemal w ogóle nie wychodzi ze swoich mieszkań. Boją się pogody, chorób i wstydzą starości. Ten stereotyp postanowili zmienić samorządowcy i 5 listopada zorganizowali dzień seniora w miejscowej sali wiejskiej. Były pyszne ciasta i występ zespołu parafii Pszczew i mieszkańcami Nowego Gorzycka miejscowi seniorzy bawili się wyśmienicie. Jak zapewniają organizatorzy wkrótce możemy spodziewać się kolejnych podobnych inicjatyw.

Sołtys oraz Rada Sołecka

Ważna wizyta

1 grudnia 2009 r. na zaproszenie Wojewody Lubuskiego - Heleny Hatki Komendant Główny PSP nadbryg. **Wiesław Leśniakiewicz** wizytował województwo lubuskie. Ok. godz. 13 odwiedził naszą strażnicę przy ul. Fabrycznej w Międzyrzeczu.

Podczas roboczej wizytacji szacowni goście przemierzali tego dnia województwo z południa na północ odwiedzając: Żagań, Nową Sól, Zieloną Górę, Świebodzin, **Międzyrzecz** i Gorzów. Głównym celem wizyty była lustracja nowo budowanych strażnic, a także niedawno oddanych do użytku obiektów PSP.



Lubuski Komendant Wojewódzki PSP st. bryg. **Stanisław Węsierski** zrelacjonował przebieg realizacji ustawy modernizacyjnej i podkreślił, że pozyskiwane są znaczne środki finansowe z Unii Europejskiej na zakup sprzętu specjalistycznego oraz rozbudowę bazy szkoleniowej realizowanych wspólnie przez stronę polską i niemiecką.



Komendantowi W. Leśniakiewiczowi towarzyszył jego zastępca nadbryg. Marek Kowalski, Lubuski Komendant Wojewódzki PSP st. bryg. Stanisław Węsierski oraz Wojewoda Lubuski Helena Hatka. Podczas wizyty w Międzyrzeczu obecny był gospodarz powiatu starosta międzyrzecki - **Grzegorz Gabryelski**.

Po złożeniu przez Komendanta Powiatowego PSP st. bryg. Stanisława Książka meldunku o stanie sił i środków oraz bieżącej sytuacji na terenie powiatu, komendant Leśniakiewicz przywitał strażaków Komendy życząc jednocześnie wszystkim wytrwałości, zadowolenia i spełnienia w wykonywanej, niejednokrotnie ciężkiej służbie. Komendant Książek zapoznał gości z wyposażeniem jednostki oraz oprowadził ich po całym naszym obiekcie, który z pewnością jest jedną z pozytywnych wizytówek naszego miasta.

Był to wyjątkowy dzień dla międzyrzeckich strażaków, gdyż nie często gości się generała - najważniejszego strażaka w kraju.

Życzę wszystkim mieszkańcom i czytelnikom „Powiatowej” samych radości oraz bezpieczeństwa na co dzień w roku 2010 w imieniu Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Międzyrzeczu składam również specjalne życzenia dla wszystkich funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej oraz Druhów Ochotniczych Straży Pożarnych. Aby Wasza codzienna, trudna służba była bezpieczna. Niech przysparza Wam szacunku i uznania wszystkich. Niech waszej codziennej pracy towarzyszy poczucie dobrze spełnionego obowiązku oraz wdzięczność wszystkich mieszkańców naszego powiatu. Składam serdeczne życzenia również Waszym rodzinom wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

**Rzecznik Prasowy
Komendanta Powiatowego PSP
w Międzyrzeczu
st.kpt. Dariusz Rzepecki**



KRONIKA POLICYJNA

• 1.11.2009w Skwierzynie Karol W. wspólnie z drugim mężczyzną, dokonał pobicia 20latka, który w wyniku zdarzenia doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy oraz klatki piersiowej

• 4.11.2009 w Przytocznej na ul. Głównej na drodze K-24 kierująca samochodem osobowym marki Opel Astra Agnieszka B. lat 32, na przejściu dla pieszych, potrafiła 9-letnią dziewczynkę, która z obrażeniami ciała w postaci złamania kości ramiennej, ogólnych potłuczeń i otarć naskórka głowy, została przewieziona do szpitala

• 09.11.2009 w Przytocznej Tomasz S. będąc w stanie

nietrzeźwości, dokonał krótkotrwałej kradzieży samochodu osobowego marki Opel Corsa na szkodę mieszkanki Goraja

• 17.11.2009 w Międzyrzeczu na ul. 30-go Stycznia kierujący samochodem marki Ford Fiesta, potrafił przechodzącą przez przejście dla pieszych kobietę. W wyniku zdarzenia piesza doznała obrażeń ciała w postaci rany głowy oraz wstrząśnienia mózgu. Poszkodowana została umieszczona na obserwacji w szpitalu.

• 19.11.2009 na drodze krajowej E-30 funkcjonariusze Wydziału Prewencji KPP w Międzyrzeczu zatrzymali 45-letnią nietrzeźwą kierującą samochodem osobowym marki Ford, która miała ponad 2 promile alkoholu w organizmie



• 21.11.2009 w Trzcielu pracownik kantoru w czasie wymiany waluty, ujawnił u Macieja Z.- mieszkańca Poznania, fałszywy banknot o nominale 50 euro

• 24.11.2009 na drodze krajowej K-24 pomiędzy miejscowościami Chełmsko-Przytoczna, Zbigniew W. lat 49, kierując samochodem osobowym marki Seat, nie zachował należytej ostrożności wykonując manewr wyprzedzania i zderzył się z jadącym z przeciwka samochodem osobowym marki Kia. W wyniku zdarzenia obrażeń ciała doznali: pasażerka Seata- ogólne potłuczenia, kierujący samochodem Kia- ogólne potłuczenia oraz jego pasażerka- złamanie obojczyka.

Sprawca rozboju zatrzymany

Kryminalni z Międzyrzecza zatrzymali sprawcę brutalnego rozboju. Poszkodowany ze złamaniem kości kulszowej trafił do szpitala. Do zdarzenia doszło 17 listopada 2009r. W centrum miasta młody mężczyzna brutalnie napadł na 73- letniego mieszkańca Międzyrzecza, przewrócił go, próbował dusić i ukradł mu złotą obrączkę. Przybyli na miejsce policjanci ustalili, że nikt z przechodniów ani mieszkańców nie zareagował, gdy młody mężczyzna bił i wymuszał od poszkodowanego pieniądze. Dopiero gdy sprawca już uciekł, na prośbę pobitego mężczyzny, jeden z przechodniów powiadomił telefonicznie dyżurnego komendy. Policjanci na miejsce wezwali karetkę pogotowia. Poszkodowany trafił do szpitala ze złamaniem kości kulszowej. Nikt z przechodniów ani mieszkańców pobliskich ulic nie potrafił podać policjantom rysopisu sprawcy. Działania operacyjne podjęte natychmiast przez kryminalnych przyniosły efekty. Już 18 listopada policjanci z Wydziału Kryminalnego zatrzymali 19-letniego sprawcę rozboju. Mężczyzna przyznał się do zarzucanego mu czynu. W ręce policjantów wpadł również mężczyzna, który miał pomóc w sprzedaży skradzionej obrączki. Za paserstwo grozi mu kara do 5 lat więzienia.

19 -letni mieszkaniec Międzyrzecza odpowie za rozboj. Kodeks karny za to przestępstwo przewiduje karę do 12 lat pozbawienia wolności.

Nielegalne papierosy

3 listopada na krajowej nr 2 doszło do niegroźnego zdarzenia drogowego. Kierowca Tira poinformował policjantów, że jadąc w kierunku Świebodzina z przydrożnego parkingu nagle zajechał mu drogę Fiat Doblo. Kierowca twierdził, że nie był w stanie wyhamować ani ominąć Fiata, doszło do zderzenia. Uczestnikom zdarzenia na szczęście nic się nie stało, ale w czasie, gdy kierowca



Tira odszedł, aby zadzwonić po Policję, sprawca zdarzenia oddalił się do lasu. Przybyłym na miejsce policjantom nie udało się odnaleźć sprawcy kolizji, jednak ustalili, że tablice rejestracyjne Fiata są podrobione a samochód nie jest zarejestrowany na terenie naszego kraju. Po dokładnym sprawdzeniu pojazdu okazało się, że samochód wyładowany jest papierosami bez polskich znaków akcyzy. Policjanci zabezpieczyli prawie 24 tys. paczek nielegalnych papierosów. Pojazd został odholowany na policyjny parking.

sierż. Justyna Łętowska

Koncert ku czci Jana Pawła II

Październikowy koncert zorganizowało Stowarzyszenie św. Jana Chrzciciela w Międzyrzeczu. Mogliśmy wysłuchać znakomitych wykonawców, pięknych pieśni, arii operowych i operetkowych. Akcentem końcowym był występ Międzyrzecznego Chóru Kameralnego „Muzyka Viva”, który powstał z inicjatywy

Ewy i Wojciecha Witkowskich. Pięknie zabrzmiał w wykonaniu chóru i wszystkich artystów ulubiony utwór Jana Pawła II - „Barka”. Dochód z koncertu przeznaczono na renowację kościoła.

Organizatorzy dziękują wykonawcom za wspaniałe artystyczne wrażenia i wszystkim, którzy ten koncert przygotowali.

Stowarzyszenie
św. Jana Chrzciciela



Sołtys - społecznik

W grudniowym artykule w Powiatowej udawałam, że ludzie trzeciego wieku mogą być aktywni i potrzebni.

Przykładem jest sołtys Wierzbna - Paweł Chmielewski (na zdjęciu z żoną). Całym swoim dorosłym życiem pokazał ogromne zaangażowanie, żylkę społecznikowską i oddanie ludziom.

Urodził się w roku 1931 w Wierzbnie. Uczył się w tutejszej szkole niemieckiej, a potem w polskiej w Strychach i Gorzycku. Jako 15-letni chłopak musiał ciężko pracować w miejscowym zakładzie rolnym, potem w Państwowym Gospodarstwie Rolnym, a następnie w Zakładzie Doświadczalnym, na różnych stanowiskach produkcji roślinnej i zwierzęcej. Łącznie przepracował 46 lat.

Przez 30 lat pełnił funkcję komendanta Ochotniczej Straży Pożarnej (potem zakładowej). 16 lat był skarbnikiem w miejscowym Kole Polskiego Związku Wędkarskiego, 3 kadencje działał w radzie sołeckiej, wiele lat w radzie zakładowej i 5 lat był kościelnym w naszym filialnym kościele.

Wszędzie dał się poznać jako inicjator i świetny organizator wielu imprez wiejskich, jak: festyny, zabawy taneczne, dożynki, pikniki połączone z wędkowaniem i inne.

Jego hobby to także działka, gdzie widać jego smykałkę „złotej rączki” (altanka).

Od lutego 2008 r. jest sołtysem naszej wsi. Jako człowiek niezwykle żywotny, stara się o pozyskanie sponsorów i dotacji od miejscowych zakładów, firm usługowych i instytucji. Pod jego wodzą sołectwo Wierzbno zostało ocenione jako trzecie na tegorocznych dożynkach gminnych. Zawsze elegancki gentleman, uśmiechnięty, dla każdego ma miłe słowo. Dzieci go uwielbiają, bo jest też Świętym Mikołajem na imprezach szkolnych i wiejskich.

Jest od 52 lat żonaty, ojciec 4 dzieci, dziadek 5 wnuków. W pracy pomaga mu żona Helena, która przejawia też talent poetycki, pisząc wiersze i przyspiewki na imprezy wiejskie (fr. wiersza w załączeniu).

Oboje oddani miejscowej społeczności bez reszty. Za swoją pracę pan Paweł został odznaczony wieloma medalami: brązowym, srebrnym i złotym medalem „Za zasługi dla Pożarnictwa”, medalem „40-lecia Polski Ludowej, odznaką honorową „Za zasługi dla



województwa gorzowskiego” i innymi.

Zyczymy naszemu sołtysowi dobrego zdrowia, optymizmu i wielu jeszcze czynów dla dobra ludzi.

Na zdjęciu - sołtys z żoną i mieszkankami Wierzbna w pawilonie dorobku wsi na Dożynkach Gminnych 2009.

W imieniu mieszkańców Wierzbna
A. Tarnowska

*Paweł, Irek, Sławek, Grześ
Radzą jak upiększyć wieś
- tu chodniczek, tutaj krzaczek
A tu kwiatek, tam skalniaczek*

*Nad budżetem się mozolą
- Co tu robić, co pozwolą?
Raz się kłóć, raz spierają
I na siebie spoglądają.*

*Sołtys chrząka, potakuje
Coś tam pisze i notuje
I do Gminy przekazuje.*

Helena Chmielewska

Mity Fakty Historia

czyli prawda o skarbach i poszukiwaczach

Międzyrzeckie fortyfikacje stanowią wielką atrakcję nie tylko dla turystów, lecz również dla historyków, przyrodników, poszukiwaczy przygód i skarbow. Ci ostatni wyrządzają najwięcej strat. Rozkuwają ściany w podziemiach drążąc korytarze donikąd.

W podziemiach można napotkać wejścia zamurowane ceglami, są to otwory pozostawione specjalnie do dalszej rozbudowy. Ciężko to jednak przetłumaczyć amatorom szybkiego zysku. Dlatego

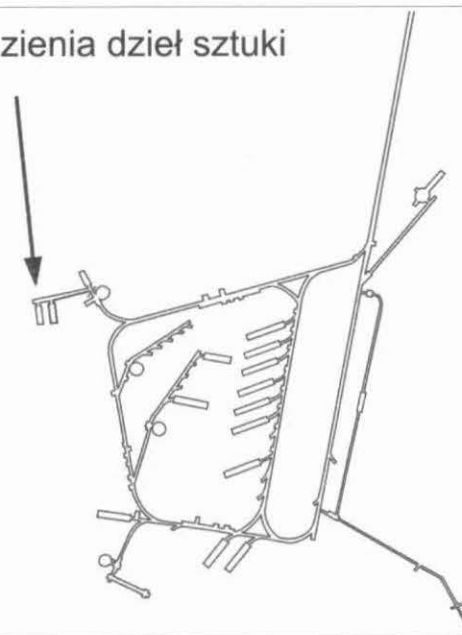


większość z nich dzisiaj jest rozkuta i sypie się z nich piasek.

Skąd biorą się legendy o skarbach?

Pod koniec II wojny światowej miasta na terenie Niemiec stały się celem ciągłych nalotów bombowców wojsk alianckich. Spowodowało to ewakuację fabryk i magazynów na prowincję. Ich

Miejsce odnalezienia dzieł sztuki w 1945 r



rozproszenie z dawało większą szansę na przetrwanie. Ewakuowano również muzea. W międzyrzeckich podziemiach przygotowano komory depozytowe dla muzeum w Poznaniu, aby zabezpieczyć dzieła sztuki przed nalotami. W 1945 roku wojska radzieckie odnalazły komory depozytowe w rejonie miejscowości Boryszyn. W podziemiach ukryto wiele wspaniałych dzieł sztuki, między innymi obraz pędzla Jana Matejki „Stańczyk”. Rosjanie oczywiście dokładnie spenetrowali podziemia i innych komór depozytowych nie odnaleźli.

W sobotę 12 grudnia robiąc zdjęcia w podziemiach MRU usłyszeliśmy odgłos młota pneumatycznego. Bardzo nas to zaskoczyło i wyszliśmy by sprawdzić, co się dzieje na obiekcie, z którego odchodziły odgłosy. Noc była jasna, więc jeden z nas bez

latarki podkraść się w pobliże obiektu i potwierdził nasze przypuszczenia. Ktoś próbuje się włamać! Zawiadomiliśmy kierownika podziemnej trasy turystycznej i policję, wspólnie zrobiliśmy obławę. Gdy podeszliśmy do obiektu 716a zauważyliśmy dwóch panów około 45 lat próbujących w sposób nielegalny dostać się do podziemi. Byli zaskoczeni i nie próbowali uciekać, być może szkoda im było pozostawić dobytek, który miał pokazać wartość. Zapytani o cel wtargnięcia do obiektu powiedzieli, że szukają komór depozytowych.

Komór nie znaleźli, tylko kłopoty. Spędzili noc w areszcie, a za swoje fantazje staną przed sądem.

Grzegorz Paczkowski

Festyn w Przytulisku

Wolontariusze Przytuliska Najświętszej Maryi Panny zorganizowali w dniu świętego Mikołaja festyn dla dzieci i dla dorosłych, w tym emerytów i rencistów. Dzieci z Międzyrzecza otrzymały sto paczek, a 24 paczki zostały zawieszane dzieciom do Rojewa. W biurze Przytuliska wydano 140 porcji parówki po 100 gram i zupy grochowej po 400 gram oraz 8 przepysznych blach świeżego ciasta. Radość, jaka emanowała z dziecięcych oczu była wspaniała i takie samo zadowolenie widać było u emerytów, rencistów oraz ludzi bezdomnych i chorych. Ze względu na brak transportu nie daliśmy rady dotrzeć do wszystkich potrzebujących, ale do czasu wigilii na pewno się tam zjawimy niosąc pomoc żywnościową.

Chciałbym złożyć serdeczne podziękowania wolontariuszom -

Alinie Korn, Wiolecie Dondaj, Izabeli Matysek, Renacie Flak, Władysławie Mruk, Bogdanowi Stopce, Elżbiecie Mikołajczyk oraz Łodzi Kominkiewicz, którzy to wszystko gotowali, przygotowywali i wkładali wiele wysiłku i trudu w robienie paczek, a przede wszystkim za chęci i dobre serce. Wielkim sercem wykazali się również: Stanisław Nowak (SUSZARNIA), Eugeniusz Janiszewski, Jan Muzia (MTBS), Jerzy Grzesik (JUMAR), Małgorzata Gwałt (GUMTEX), Jadwiga i Stanisław Panek ze Skoków, Pizzeria Mafia, Halina Skrzydło oraz Grzegorz Rydzanicz (OPS) i inni, którym również chciałbym serdecznie podziękować za to, że stali się świętymi Mikołajami w tym wspaniałym dniu. Nie mogę również zapomnieć o podziękowaniach dla Radnych Powiatu, którzy ufundowali przyczepkę na rzecz Przytuliska.

**Z poważaniem
Zbigniew Flak**



Altanki

Od szeregu miesięcy buduje się w Międzyrzeczu gustowne altanki, pod którymi ukrywa się skrzętnie pojemniki na odpadki komunalne zwane niegdyś śmietnikami. Nie mam nic przeciwko temu, bo widok śmietników opróżnianych raz na tydzień, a przez to obrosłych tym, co się w nich nie mieści, nie daje się jakoś pogodzić z moimi poglądami na temat estetyki miejscowości. Dziwi mnie natomiast jedna rzecz - altanki są przeraźliwie ciasne i jest ich mało. Ponadto są zamykane na klucz.

Ktoś próbował mi wytłumaczyć, że altanki należą do poszczególnych administratorów budynków mieszkalnych, którzy płacą za wywożenie odpadków i stąd owo zamykanie, aby ktoś niepowołany nie wrzucał śmieci do stosownie zabezpieczonego śmietnika. Zauważyłem jednak, że odpadki wywozi jedna firma, więc chyba wszystko jedno, do którego pojemnika wyrzucam to, co zbędne w domu. Okazuje się jednak, że nie. Cóż, budujmy więc altanki. Póki co jedna z nich dowiodła już swej przydatności. Pewnego dżdżystego poranka maszerowałem w stronę jednego ze sklepów spożywczych celem wykonania

porannych zakupów, kiedy ze świeżo wybudowanej altanki usłyszałem odgłosy ożywionej dyskusji. Dwaj panowie głosami podniesionymi i ochryplymi zarazem kwestionowali legalność przyjscia na świat adwersarza precyzując zarazem zawód mamusi. Zaciekawiony zajrzałem do altanki i ujrzałem dwóch dżentelmenów omawiających sposób wykorzystania posiadanej półlitrowki tzw jagodzianki na pieszczelach. No cóż, do czegoś się już altanka przydała.

Lech Stanisław Franas

Muzeum w Międzyrzeczu zaprasza

Do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej:

- Dział Sztuki: Portret trumienny
- Dział Archeologiczny: Tysiąc lat Międzyrzecza.
- Dział Etnograficzny: Kultura ludowa polskiej ludności rodzimej z Dąbrówki Wlkp. z XIX i XX wieku.

Dział archeologiczny oraz zamek zamknięty z powodu prac remontowych. 1 stycznia muzeum zamknięte



Warsztaty edukacyjne w Muzeum

7 grudnia 2009 dzieci z klasy III d ze Szkoły Podstawowej nr 2 (opiekun: Ewa Dyszewska i Hanna Barczewska) i klasy III e z SP nr 3 (opiekun: Joanna Kostka) uczestniczyły w ostatnich w tym roku zajęciach - warsztatach edukacyjnych z miejscowymi twórczyniami ludowymi, tj. paniami: Haliną Iwanowską, Haliną Nowacką i Genowefą Filipek. W radosnej atmosferze wykonywały ozdoby choinkowe. Kolejne zajęcia zostaną wznowione po feriach zimowych w 2010 r. Dzieciom i opiekunom życzymy miłego wypoczynku świątecznego i pomyślności w Nowym Roku 2010.



Mirosława Jakubaszek

Otwórzmy oczy

Tradycyjnie w Nowy Rok wchodzimy z pewnymi planami i postanowieniami na przyszłość. Sprzyja temu klimat pięknie oświetlonej choinki lub zabawy sylwestrowej. Często robimy podsumowanie tego, co w minionym roku spotkało nas dobrego czy złego, co się udało zrealizować, a co nie. Dotyczy to najczęściej życia naszego i najbliższych. Z okazji świąt pamiętamy też o biednych i bezdomnych, rzadziej o zwierzętach, a już całkowicie zapominamy o otaczającej nas przyrodzie. Jako spacerowicz, rowerzysta i tzw. kijkarz zdeptałam trochę ścieżek w naszych okolicznych lasach. I włos się na głowie jeży. Mamy naprawdę piękne jeziora i lasy, w których są ciekawe okazy drzew, a na swojej drodze można jeszcze spotkać zającą, sarnę i dziki. Wielką frajdę sprawia obserwacja latających drapieżników. Wszystko to można zobaczyć wtedy, kiedy w lesie zachowujemy się z pełną kulturą, cicho i z szacunkiem do tego, co nas otacza.

Rzeczywistość jest jednak okropna. Wywozimy do lasu wszystko: gruz po remoncie, meble, worki śmieci, sprzęt AGD, radia itp. Można wiele zrzucić na zbieraczy grzybów pozostawiających ślady po swoich posiłkach w postaci papieru, kartoników, butelek plastikowych i puszek po napojach. A jak wyglądają miejsca, gdzie najczęściej parkują samochody podczas grzybobrania? To jeden wielki śmietnik. A już największym szaletem leśnym jest teren w okolicach tzw. grilla przed torami na Głębokie. Pora się obudzić i zacząć reagować na złe zachowania innych nie zapominając o sobie. To przecież my tu żyjemy, to my jesteśmy gospodarzami. Przyroda i nasze środowisko naturalne jak na razie są cierpliwe, ale jak długo? Kiedy nastąpi totalny bunt? Jak zapobiegać degradacji naturalnego środowiska? Woda w jeziorach już opada. Prawdą jest, że człowiek ma w tym swój udział i tylko człowiek może temu zapobiec. Czy zostawienie worków foliowych na śmieci na parkingach wystarczy? Może i tak, ale trzeba je często wywozić, bo zwierzyzna

leśna w poszukiwaniu jedzenia je rozerwie. A może wystarczy, że swoje śmieci będziemy zabierać ze sobą? Mamy piękną akcję „Sprzątanie świata” ale polega to na zbieraniu śmieci wzdłuż dróg. Może warto to w porozumieniu z Nadleśnictwem, rozszerzyć? Innym problemem są psy spuszczone ze smyczy, żeby się wybiegały. Który właściciel psa pomyśli o zwierzętach leśnych? Każde wykroczenie trzeba karać i wszyscy musimy na nie reagować, bo możemy tak zatruć nasze środowisko, że w naszych lasach nie będzie grzybów, jagód, poziomki, jeżyn i malin. Zaraz spadnie śnieg i przykryje „problem”, ale na wiosnę, kiedy śnieg stopnieje znowu zobaczymy to, co zostawiliśmy po sobie. Szanowni urzędnicy państwowi i samorządowi - w Nowym Roku życzę wam abyście reagowali na zgłoszenia spraw przez nas (ludzi, którym czystość i dobro środowiska leży na sercu) i byli konsekwentni w rozliczaniu i karaniu winnych. Tu nie może być kolesiostwa i układów.

Wiesława Chamienia

MOJE SMAKI

Wróćmy do biesiad. To terapia, lek na wstępną chandrę, sposób na przetrwanie złych chwil, chłodu uczuć, braku bezpieczeństwa. To sposób na pojednanie i odnowienie więzi. „Mieć biesiadę” znaczyło w staropolszczyźnie „cieszyć się, przeżywać radość”. Wróćmy więc do biesiad i miejmy radość. Podczas, gdy jadło i napitki sycą ciało, szczerą rozmowa z kimś, kogo się lubi, syci duszę. Jeśli nie chce się Wam szperać po książkach kucharskich i tygodniami polować na bazarze na trudno dostępne przyprawy, skorzystajcie z mojej propozycji. To proste i smaczne przepisy na rodzinne biesiady.

ŚLEDZIK POD PIERZYNKĄ

Weź: 4 filety śledziowe; 2 jajka na twardo; 2 ugotowane w łupinkach ziemniaki; 2 nieduże, ugotowane, czerwone buraczki; 2 niewielkie cebule pokrojone w drobną kosteczkę; 1 łyżka oliwy z oliwek; pół łyżki soku z cytryny; pół szklanki dobrej, gęstej śmietany; sól i pieprz do smaku.

Filety śledziowe dobrze wymocz w wodzie, szczególnie jeśli są mocno solone. Potem osusz, pokrój na dzwonka, a następnie skrop oliwą i włóż do salaterki. Cebulkę przelej wrzątkiem, leciutko skrop oliwą i połóż na śledziku. Gotowane jajka drobno posiekaj, przypraw solą i pieprzem i połóż na cebulce. Obrane ze skórki buraczki zetrzyj na łezki, posól i skrop sokiem z cytryny i ułóż na

jajkach. Podobnie zrób z ziemniakami i połóż na buraczkach. Całość przykryj grubą warstwą śmietany. Całość pozostaw w chłodzie na około godzinę. Podawaj z ciemnym pieczywem, jako doskonałą przystawkę.

ZUPA CYTRYNOWA

Weź: 1,5 litra dobrego bulionu warzywnego lub domowego rosółu; 2 cytryny; 2 żółtka; 1 szklankę śmietany; 1 łyżeczkę mąki; szczyptę cukru; sól i biały pieprz do smaku.

Do wrzącego bulionu dodaj otartą skórkę z jednej, dokładnie umytej cytryny i sok z obu cytryn. Dopraw do smaku solą, pieprzem i cukrem. Śmietanę rozmieszaj z mąką i żółtkami, wlej do zupy i dokładnie wymieszaj. Całość doprowadź do wrzenia i nie gotuj. Podawaj z ptysiowym groszkiem, grzankami lub paluszkami z ciasta francuskiego.

UDKA GĘSIE W CIEMNYM SOSIE

Weź: 4 gęsie udka (mogą być mrożone); 2 pietruszki starte na grubej tarce; 2 marchewki starte na grubej tarce; 1 drobno pokrojona cebulka; pół startego na tarce selera; 1 szklankę rosółu; 1 kromkę suchego, razowego chleba; otartą skórkę z jednej cytryny; 1 łyżkę soku z cytryny; 1 kieliszek czerwonego wina; pół łyżeczki cukru; 1 łyżkę powideł śliwkowych; po szczypcie mielonej galki muszkatolowej, goździków i imbiru; 2 łyżki oleju do smażenia; sól i pieprz do smaku.

Umyte i osuszone udka natrzyj solą, otartą

skórką cytrynową i skrop sokiem z cytryny. Udka obsmaż na złoty kolor, wyjmij z tłuszczu. W tym samym rondlu chwilę smaź starte jarzyny, potem dołóż udka, wlej rosół, dodaj imbir, goździki, gałkę, cukier i duś pod przykryciem na małym ogniu. Gdy jarzyny będą miękkie, dodaj starty razowy chleb, powidła śliwkowe i wino. Lekko wymieszaj i duś, aż mięso będzie miękkie. Udka wyjmij, a sos zmiksuj i polej nim mięso. Podawaj z pieczonymi ziemniakami lub z pyzami i modrą kapustą.

PLONAĆCE NALEŚNIKI

Weź: 15 dag zmielonych orzechów; 6 łyżek miodu; polewę czekoladową; kieliszek koniaku. Na naleśniki: 1 szklankę mąki; 1 jajko; 2 szklanki mleka; sól i tłuszcz do smażenia. Na polewę: ćwierć kostki masła; 3 łyżki kakao; 4 łyżki cukru; 4 łyżki wody; trochę rodzynek.

Przygotuj naleśniki. Mąkę zmiksuj z mlekiem, jajkiem i posól. Odstaw ciasto na pół godziny, a potem usmaż cienkie naleśniki. Przygotuj polewę. Masło, kakao, cukier i wodę ugotuj w rondelku, cały czas mieszając, aż zaczniesz gęstnieć. Na końcu wsyp rodzynki i wymieszaj. Naleśniki posmaruj miodem, posyp orzechami i złóż każdy na czworo. Naleśniki włóż do żaroodpornego naczynia i zalej polewą. Wstaw do rozgrzanego na 180 C piekarnika na 15 minut. Tuż przed podaniem naleśniki polej koniakiem i podpal. Płonące podawaj na stół.

SMACZNEGO!

Edyta Adamus

Rudzielec w Nowy Rok

Bądźcie czujni, bo nie jest obojętne, kto w Nowy Rok pierwszy stanie na progu domu. Najlepsza przyszłość zwiastuje młody i przystojny brunet. Najgorszą - brzydka i ruda kobieta. Ja także nie dam się zaskoczyć w tym roku. Już sobie zamówiłam wizytę smagłego i kruczoczarnego kuzyna Jasia dokładnie na 9 rano 1 stycznia. Zeby wraz z nim weszły pod mój dach pomyślność i dostatek.

Mijający rok był nieciekawym, dlatego że 1 stycznia to właśnie Monika wyciągnęła mnie z łóżka, gdzie zalegałam po sylwestrze. Nieopatrznie jej otworzyłam i w ten oto sposób kupiłam sobie pecha na kolejne 365 dni. Cóż z tego, że ona ma złote serce, skoro jest brzydka, a do tego ruda i piegowata. - *Aleś mnie urządziła* - mruknęłam, gdy sobie uświadomiłam, co się stało. - *Przytargalaś mi do domu kłopoty, jakbyś Boga w sercu nie miała. Mogłaś choć dzisiaj sobie odpuścić, a nie po bezbronnych ludziach łazić.* - *Bo co?* - prychnęła i zdeptała mi parkiet. - *Wierzysz w te przesady?* - *A tak!* - *Skoro ludzkość po tysiącach lat obserwacji uznała, że ryż jest wredne, a już zwłaszcza w Nowy Rok, to musiała mieć ku temu podstawy. Czyż nie!* - spytałam jadłowicie. - *A kto obcy jako pierwszy przyszedł do ciebie do domu w zeszłym roku? I co potem było?* - przycisnęłam Monikę. Niech sama przemyśli znane wszystkim wydarzenia i dojdzie do oczywistych wniosków. - *Malinowski z dotu przyszedł. Nie pamiętasz? Zaraz po północy, w Sylwestra. Prosił żeby wody nie spuszczać, bo się rura zatkała i mu z klozetu szambo wybija na całe mieszkanie.* Poczekaliśmy, aż Monika sobie uprzytomni, że Malinowski jest brunet i że ona wbrew racjonalnym prognozom, miała w tym roku jak pączek w masle. Wreszcie znalazła pracę, rozwiodła się, poznała nowego gacha i spłaciła kredyt, który tak ją dusił. Ale Monika uprzytomniła sobie z rozpędu coś jeszcze. - *Ci dwaj hydraulicy, których wezwiała Malinowska! To byli bruneci, a jeden to nawet z dredami... Wcale nie byli źli, że muszą robić w dzień wolny i to w Nowy Rok. Nawet byli zadowoleni, bo szambo to dobra wróżba,*

lepsza niż woda, która ścieka po schodach w dół, no i jeszcze zwiastuje pieniądze. - *No tak, dwóch młodych brunetów...* - zawiesiłam głos, żeby miała czas sobie przypomnieć, że Malinowscy właśnie zmienili samochód na nówkę z salonu i szykują się do przeprowadzki do własnego domu.

Monika zaczęła się nagle bronić. - *Przecież z Jolą było inaczej! W Nowy Rok nie miała żadnych gości, a tu nagle za mąż wyszła!* Faktycznie, gościa Jola miała dopiero 2 stycznia o świcie, ale co z tego. Widać nastąpiło jakieś przesunięcie czasowe w tych wróżbiarskich harmonogramach. Właśnie wtedy przyszedł do niej komornik. Nie tyle do niej, ile do kogoś, kto wcześniej mieszkał pod jej adresem. Do tego ten komornik był debiutant w zawodzie, a prywatnie, okropnie nieśmiały facet. Był jednak na tyle zmarznięty, że przyjął zaproszenie na herbatę. Tym sposobem Jola chciała go nakłonić do zdjęcia czapki i faktycznie okazało się, że facet ma szpakowate włosy, lekko łysieje, jest rozwidziony i bezdzietny. No i szybko się oświadczył. Tak bardzo chciałam udowodnić Monice swoje racje, że owinęłam się szlafrokiem i wyskoczyłam na klatkę. - *Ewa!* - załomotałam w sąsiednie drzwi. - *Ewa, opowiedz Monice, jak wygrałaś w Multilotka. Jak przyszedł twój brat, brunet jak węgiel, a ty mu kazałaś wypełnić swój kupon!* Ewa z rozpędu otworzyła drzwi i na nasz widok wpadła w szal. - *Czy wy jesteście normalne, czy idiotki?! Przecież wy obie jesteście rude! Żle mi życzyście, czy co? Dwie rude, koszarne, stare baby, w sam Nowy Rok! Cały rok mi zapluskwiłyście, cholera!* Też się wkurzyłam. - *Sama też jesteś ruda! I to w moim roczniku* - ryknęłam. - *Ja jestem tylko rudawa na końcach, a nie ruda. I nie puszcze was przez próg, może to coś pomoże* - obruszyła się Ewa. - *A może na rude ten urok nie działa?* - przerwała nam kłótnię Monika. - *Może rudych to nie dotyczy?* Myśl była przednia i dawało się w niej wyczuć ziarenko wyższej racji. Szybko zatem uznałyśmy, że należy się nam moralna rekompensata za to, że ludzie na nasz widok spluwają w Nowy Rok. I złośliwie poszłyśmy do cieciewej, z którą od dawna mamy na pieńku. Ewa po sól, Monika po klucz od piwnicy, a ja pożyczyc z tego roku!

Zbuntowana żona

To także Międzyrzecz

Nie da się ukryć, że Międzyrzecz w ciągu ostatnich kilkunastu lat trochę się otrząsnął. Poprawiły się jezdnie (fakt, że nie wszystkie), poprawiły się chodniki, fasady domów, szczególnie w centrum zaczęły wyglądać jak nigdy przedtem. Czasem jednak wystarczy skrócić i wejść na podwórko, bądź obejrzeć jakiś budynek od tyłu i wrażenie pryska. Cóż, pamiętam jak w 1967 roku przybył do naszego kraju Charles de Gaulle. Miał odwiedzić również Trójmiasto. Ówczesne gdańskie lotnisko było zbyt ciasne dla jego samolotu, więc musiał lądować na wojskowym lotnisku w Pruszczu Gdańskim. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że sam Pruszcz, jak i gdańska dzielnica Orunia, przez którą jedzie się do Gdańska, urodą i czystością raczej nie grzeszyły i nie grzeszą. W ciągu miesiąca poprzedzającego wizytę odremontowano fasady wszystkich domów na trasie przejazdu dostojnego gościa.

Nie chcę tu posądzać włodarzy miasta o budowę kolejnych „wsi potiomkinowskich”, ale proponowałbym przyjrzeć się dokładniej zabudowie Osiedla Centrum, ulic 30 Stycznia, Ściegiennej czy Ogrodowej. Zdjęcia w załączeniu.

Lech Stanisław Franas



OGŁOSZENIE O ZAKOŃCZENIU REALIZACJI PROJEKTU DOFINANSOWANEGO ZE ŚRODKÓW POMOCOWYCH UNII EUROPEJSKIEJ

Gmina Trzciel informuje, że w dniu 30 listopada 2009r. zostały zakończone roboty budowlano -montażowe związane z realizacją projektu nr RPLB.01.01.00-08-018/09 - „Przebudowa drogi gminnej - ul. Grunwaldzka w Trzcielu” w ramach Lubuskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007 - 2013, Priorytet I „Rozwój infrastruktury wzmacniającej konkurencyjność regionu”, Działanie 1.1 „Poprawa stanu infrastruktury transportowej w regionie”. Całkowite wydatki w ramach projektu wynoszą 654 758,96 zł, z czego dofinansowanie ze środków pomocowych Unii Europejskiej 38,96% czyli 255 094,09 zł.

W ramach projektu wykonano wzmocnienie nawierzchni ulicy (nakładka bitumiczna) o długości 425m i szerokości: 6,0m oraz chodnik po prawej stronie ulicy o szerokości od 1.7 do 2.5m na długości 250m. Na części ul. Grunwaldzkiej od skrzyżowania z ulicą Krótką do skrzyżowania z ul. Kościuszki wykonano system kanalizacji deszczowej, gdzie wody opadowe z ul. Grunwaldzkiej dzięki zaprojektowanemu spadkom poprzecznym są sprowadzone z chodników i jezdni, i zgodnie ze spadkami podłużnymi przy krawężnikach spłyną do wpustów deszczowych i dalej do kanalizacji deszczowej oraz do gruntu za pośrednictwem systemu studni chłonnych. Dzięki realizacji projektu zwiększyła się również nośność drogi do poziomu 115 kN/oś.

Celem głównym projektu na poziomie bezpośredniego rezultatu było podniesienie jakości drogi poprzez spełnienie parametrów technicznych nawierzchni drogi do nośności obowiązujących dla dróg w Unii Europejskiej, a tym samym poprawa stanu infrastruktury transportowej w gminie, umożliwiającej jej rozwój, w szczególności poprawa funkcjonowania i podniesienie poziomu

technicznego infrastruktury transportu drogowego, co jest zgodne z celem głównym Priorytetu I. Rozwój infrastruktury wzmacniającej konkurencyjność regionu LRPO na lata 2007 - 2013 oraz celem szczegółowym priorytetu - poprawa stanu infrastruktury transportowej w województwie. Ponadto rezultat projektu jest zgodny z celem głównym działania 1.1 Poprawa stanu infrastruktury transportowej w regionie, w zakresie poprawy funkcjonowania i podniesienie poziomu technicznego infrastruktury transportu drogowego w płaszczyznach:

a) cel ekonomiczny: wzrost konkurencyjności gospodarczej Gminy poprzez zwiększenie jej atrakcyjności turystycznej i inwestycyjnej, podniesienie wartości terenów poprzez poprawę infrastruktury technicznej, wzrost wartości majątku zarządzanego przez gminę.

b) cel społeczny: na obszarze inwestycyjnym zrealizowanie projektu wywoła zainteresowanie nowych inwestorów chęcią ulokowania kapitału krajowego oraz zagranicznego w rejonie projektu, zaspokojenie potrzeb społeczności lokalnej zamieszkałej w obszarze objętym projektem - podniesienie standardu życia mieszkańców, poprawa bezpieczeństwa i komfortu jazdy, wzrost jakości życia mieszkańców - zabezpieczenie przed zanieczyszczeniem środowiska,

c) cel ekologiczny: ochrona powietrza i redukcja emisji spalin, ochrona wód powierzchniowych i podziemnych na terenie objętym projektem, zmniejszenie intensywności wibracji drogowych.

Właścicielem inwestycji jest Gmina Trzciel, a zarząd nad nowym obiektem będzie sprawował Urząd Miasta i Gminy w Trzcielu, który będzie zarządzał powstałym majątkiem. Gmina Trzciel posiada zdolności organizacyjne i techniczne do utrzymania powstałej infrastruktury transportowej w obszarze dróg gminnych. Koszty związane z utrzymaniem oraz eksploatacją inwestycji ponoszone będą przez Gminę Trzciel.

Trwałość projektu zostanie zachowana zgodnie z przyjętymi wymogami Rozporządzenia Rady (WE) nr 1083/2006. Projekt jest zdolny do samodzielnego działania w perspektywie długoterminowej i nie będzie wymagał dodatkowych nakładów poza bieżącymi kosztami utrzymania i eksploatacji. Projekt „Przebudowa drogi gminnej - ul. Grunwaldzka w Trzcielu” spełnia kryteria i normy obowiązujące w prawie polskim i jest zgodny z normami obowiązującymi w Unii Europejskiej. Powstała w ramach projektu infrastruktura będzie dostępna dla wszystkich bez szczególnego wskazania na którąkolwiek z grup społecznych.

Fundusze Europejskie... dla rozwoju lubuskiego



PROGRAM
REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



LRPO
2007-2013
LUBUSKI
REGIONALNY
PROGRAM
OPERACYJNY

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Lubuskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007 - 2013.

Leśny Dwór, Krasne Dłusko
SYLWESTER
2009

• **390 zł/para**
(zabawa Sylwestrowa z DJ)

• **450 zł/para**
(zabawa + nocleg ze śniadaniem)

Informacje - 507 944 430

WESELA, BANKIETY, IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE

601909GGB2-A

GABINET UROLOGICZNY

lek. med. **Roman Turowski**

specjalista urolog

(badania USG układu moczowego i prostaty)
przyjmuje we wtorki i czwartki
w godzinach 15.30 - 16.30

Międzyrzecz ul. Wojska Polskiego 16
tel. 601 911 019

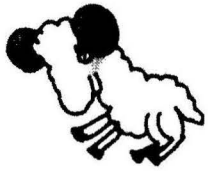
**SPRZEDAŻ WĘGLA -
EKOGROSZKU CZESKIEGO**

o parametrach 0,5-0,25
wartość opałowa w stanie roboczym do 26 tyś. J/g

Opakowania:
worki po 25 kg, na paletach
cena 700 zł za 1 tonę
luz w ilościach hurtowych
cena 650 zł za tonę

PHU "ROLNIK" TEMPLEWO 48
TEL. 660 459 712

HOROSKOP ATYDE NA STYCZEŃ



bez przesady. Zdrowie nie zawiedzie, jednak zaległego urlopu nie odkładaj. Pamiętaj, że dobrze odegrana rola samotnika, to całkiem skuteczny afrodyzjak.

Byk (20.04-20.05) Saturn pozwoli Ci częściej korzystać z intuicji, szczególnie w ocenie nowo poznanych ludzi (a takich spotkań będzie wiele). Kariera zawodowa także przyspieszy. Nie zabraknie Ci determinacji w walce o wyższe stanowisko. Nie jeden będzie kopał pod Tobą dołki, w połowie miesiąca zaczniesz się w pracy pasmo sukcesów. Finanse nie będą Twą najmocniejszą stroną. Zdarzą się niepotrzebne wydatki, ale nie nauczysz się odmawiać pożyczek. Dbaj o kondycję, nie unikaj świeżego powietrza. Nie wahaj się iść do lekarza nawet z drobną dolegliwością. W miłości przez cały miesiąc będziesz przeżywać zaniki rozsądku. Przynajmniej będzie co wspominać!

Bliznięta (21.05-21.06) Jak na Słońce przystało, to od początku roku temperatura będzie rosła. To szansa na zawodowy awans. Także kondycja w tym czasie poprawi się. Twoje obawy o zdrowie okażą się przesadzone. Rozsądek za kierownicą pozwoli, by ten stan trwał długo. W rodzinie atmosfera niczym z bajki. Skończą się nieporozumienie, a Twoje rady zapobiegają kolejnym. Potem i Ty możesz potrzebować pomocy. Nadejdzie i będzie skuteczna. Dobre wróżby dla Twoich finansów. Przez trzy tygodnie nie zabraknie okazji do zarobku. Później może trafić się okazja do zainwestowania zgromadzonej gotówki. W sprawach serca Wenus wróży wizytę bociana. Będzie gorąco!

Rak (22.06-22.07) Początek roku trochę trudny kondycyjnie, ale nie ma przecież sensu namawiać Cię do rozsądku w sylwestrową noc. Potem znikną dolegliwości i z większą energią będziesz przykładac się do pracy. A warto to robić solidnie, gdyż szef będzie uważnie obserwował Twoje postępowanie. Awans, zwłaszcza finansowy, możliwy w połowie stycznia. Pilnuj jednak portfela, bo Uran sprzyja niebieskim ptakom.

Przez cały czas pamiętaj o zamykaniu drzwi. Jeśli jesteś tołotkowym maniakiem, rozsądnie inwestuj w tę grę. Doskonali czas dla artystów i tych, którzy się takimi uważają. Dla nich wyłącznie sława i pieniądze. Za to wszyscy sprawdzą się w sprawach serca. Marzenia o bliskiej osobie staną się rzeczywistością.

Lew (23.07-22.08) To, co zrobisz innym dobrego, już w styczniu wróci do Ciebie z wysokim procentem. A zle czynki? Postaraj się, by Ci je wybaczone. W pracy bez większych zmian. Później warto rozważyć propozycję znajomego. Szczególnie wtedy, gdy szef „zapomni” o podwyżce. Możesz mieć kłopoty ze zdrowiem. Unikniesz ich, stosując babcine metody na grypowe dolegliwości. Koniec miesiąca to doskonały czas, by pomyśleć o większych zakupach. Za kierownicą bądź rozsądny, podobnie podczas biesiadnych spotkań. Może warto postanowić coś w sprawie zdrowej diety? Sponsorowanie tołotka zostaw innym, wtedy szczęście może się do Ciebie uśmiechnąć i to bardzo szeroko. W miłości powściągliwość nie zabiera głosu.

Panna (23.08-22.09) Magiczny czas szykuje się nie tylko dla miłośników zjawisk paranormalnych i latania na miotle. Rozsądne i trzeźwo patrzące na świat panny przeżyją sytuacje, które zachwieją ich przekonaniem. Jakies naukowo niewytłumaczalne moce uchronią Cię przed życiową pomyłką. Będzie to związane ze sprawami finansowymi. Gotówki nie zabraknie, ale lepiej poczekać z jej inwestowaniem. Wtedy też spotkasz znajomego, którego rady zainspirują Cię do zmiany pracy. Ale z decyzją poczekać, bo może trafić się jeszcze lepsza propozycja. Urlop warto zaplanować wcześniej. Niebezpiecznie wyjeżdż jak najdalej i nie zabieraj telefonu komórkowego. Magii nie braknie także w uczuciach. Przed Tobą miłość, jaka niewielu się trafia.



Waga (23.09-22.10) Mars będzie pilnował, by wszelkie przepisy były po Twojej stronie, a urzędnicy służyli pomocą bez jakiegokolwiek zachęty. Warto już w styczniu załatwić sprawy z wymiarem sprawiedliwości. Proces potrwa długo, ale jego wynik na pewno Cię zadowoli. Biznesmeni powinni wystrzegać się fiskusa, który czuwa i nie odpuści, choćby nie wiem co. Dopiero pod koniec miesiąca zdarzy się okazja, by wykorzystać dziury w prawie i podreperować budżet. Poważne zakupy warto robić w obecności zaufanego przyjaciela. On dopilnuje, byś wszelkie dokumenty czytał PRZED podpisaniem. Zdrowie i miłość takie, na jakie sobie zapracujesz.

Skorpion (23.10-21.11) Merkury już od początku roku gwarantuje pasmo sukcesów i radosnych niespodzianek. Zdrowie nie sprawi kłopotów aż do końca stycznia. Potem, na chwilę, poddasz się wiosennemu osłabieniu. Warto w tym czasie wykorzystać kilka dni urlopu, tym bardziej, że skomplikują się sprawy rodzinne. Twoja rada okaże się lekkiem na problem rodzinny. W pracy atmosfera coraz bardziej sprzyja promowaniu Twoich pomysłów. Nie zwlekaj więc z ich realizacją. Niewykluczony awans. Niestety, nie wszystkim się on spodoba. Plotki uszu, to niewielka cena za powodzenie. W miłości zapowiadają się emocje, o których pisać nie przystoi...

Strzelec (22.11-21.12) Czas przyspieszy w połowie stycznia. Przygotuj się na niespodziewane zwroty akcji w sprawach zawodowych i osobistych. I to, jak na fortunę przystało, o 180 stopni. W pracy połowa miesiąca przyniesie niespodziewaną propozycję pracy i wreszcie będziesz mógł nie tylko wypełnić portfel, ale i zaspokoić ambicję. Poprawa finansów może zacząć się dużo wcześniej. Bierz udział w konkursach i wypełnij kilka kuponów lotka, a za to unikaj „poważnego” hazardu. Zamiast narzekać na kondycję, zrób coś jeszcze przed nastąpieniem lutego, nim na poważnie rozkręca się ważne dla Ciebie interesy. Zachowaj szczególną ostrożność za kierownicą. W miłości huśtawka nastrojów, na 100% zakończona słodkim zwycięstwem.

Koziorożec (22.12-19.01) Nowy rok, to nowe możliwości i szansa na naprawienie tego, co się spaprało. Działaj więc, nie oglądaj się za siebie i nie rozpamiętuj porażek. Teraz Ty masz pierwszeństwo, do sukcesu także. W pracy sporo zmian. Nie ominą Ciebie, choć będą kosztowały sporo nerwów, przyniosą Ci wiele satysfakcji. Finanse bez zmian. Potem, być może podczas dłuższego wyjazdu, poznasz ludzi którzy podsuną doskonałe pomysły na inwestowanie gotówki, choćby tej, którą oferuje kolektura. Warto wierzyć w nowe szanse. Jeśli planujesz zakup auta poczekać z tym do lutego. Może trafić się złota okazja! Poprawa zdrowia gwarantowana. W sprawach serca pamiętaj, że nie toleruj się skoków w bok...

Wodnik (20.01-18.02) Otaczający Cię ludzie nie będą szczędzić dowodów sympatii. W pracy możesz to wykorzystać, podsuwając im coraz to nowsze obowiązki. Zadbaj, by szef tego nie zauważył. Kariera zawodowa zacznie układać się tak, jak sobie wymarzyłeś. Możliwe, że dodatkowa praca weźmie górę nad tą obecną. Czeką Cię trudny wybór, ale rada przyjaciela pomoże Ci go dokonać. Kochankom zapowiadane są liczne, miłosne emocje. Twoja uroda i polot osiągną niespotykane wyżyny. Będziesz nabierać wartości nie tylko w oczach ukochanej osoby. Nic więc dziwnego, że nie brakuje POKUS. Zdrowie bez zarzutu. Zakochani nie chorują!

Ryby (19.02-20.03) Życiowe niespodzianki zaczną się najpóźniej pod koniec miesiąca. Niewykluczone zmiany w pracy i propozycja bliskiej osoby, by wspólnie zacząć działanie na własny rachunek. Ale najpierw dokładnie to przemyśl, choć gwarantuje godziwe zyski, to trzeba będzie poczekać na nie przynajmniej kilka miesięcy. W sprawach inwestowania gotówki nie szukaj rad u przyjaciół. Najlepszym pomocnikiem będzie Twoja intuicja. Podobnie wzmocni się Twoje zdrowie. Grypowe dolegliwości będą Cię omijały, choć domownicy okażą się mniej odporni. Koniec miesiąca może przynieść niespodziewane nieporozumienia. Zwłaszcza młodsze pokolenie przyczyni się do Tego, by wytrącić Cię z równowagi. Przetrawsz to i rozwiążesz łagodnymi metodami. W miłości różnie, raz Karaiby, raz Antarktyda.





CZY LEX OBRONI TYTUŁ?

Liga halowej piłki nożnej...

Od 25 października w hali MOSiW-u 16 drużyn walczy o tytuł mistrza sezonu 2009/2010. Przed ostatnią w starym roku rundą, która rozegrana zostanie 20 grudnia na czele tabeli dwa zespoły z kompletem zwycięstw; - **Motel Jacek** z Trzciana i obrońca tytułu międzyrzecki **Lex**. Los tak sprawił, że właśnie te drużyny zagrają ze sobą właśnie w tym terminie. W przypadku porażki, pokonani w nienajlepszych nastrojach witać będą Nowy Rok chyba, że padnie wynik remisowy. Zapraszając do hali na os. Kasztelańskim na kolejne mecze halówki prezentujemy wyniki ostatnich spotkań: -

> **22.11.2009**

* **SAMOCZYNNI** - **VICTORIA** **0:0** (0:0). * **VALENTIN** - **UNICEFT** **2:4** (1:1); M. Bublewicz 2 / R. Witkowski 2, W. Kubalski, M. Przybyszewski. * **REAKTYWACJA** - **FCALENIENAJGORSI** **4:2** (1:0); S. Piątek 3, K. Pomesny / D. Krawiec, T. Suchowski. * **STIHL BMMULTIMEDIA.PL** - **ZAŁOGA „G”** **1:2** (0:0); S. Barłóg / P. Bogacz 2. * **GALAKTYCZNI** - **CARUSO** **2:3** (0:3); A. Kozdrowski, F. Suchecki / K. Kołodziejki, H. Kusik, D. Wątrowski. * **LEX** - **DUET ROSOMAK** **4:2** (2:0); P. Dorada, J. Figiel, Ł.

Kwiatkowski, D. Nowak / Ł. Dubankiewicz, P. Paździerski. * **MAFIA** - **MOTEL JACEK** **5:6** (1:2); R. Kusz 3, A. Orłowski 2 / T. Iwanowski 4, A. Nyga, P. Śron. * **OFFSIDE** - **EKO MAX** **4:6** (1:3); B. Pawlikowski 2, M. Antczak, D. Dzięgielewski / M. Kasica 2, D. Kopeć 2, P. Kwaśniewski, D. Szymkiewicz.

> **13.12.2009**

* **GALAKTYCZNI** - **FCALENIENAJGORSI** **6:2** (4:1); D. Kandyda 3, M. Tomczak 2, F. Kozdrowski / T. Suchowski, C. Walkowski. * **MOTEL JACEK** - **OFFSIDE** **4:2** (1:1); K. Pawlik 2, M. Iwan, T. Iwanowski / B. Pawlikowski 2. * **STIHL BMMULTIMEDIA.PL** - **SAMOCZYNNI** **4:5** (2:2); S. Barłóg, J. Ekwiński, M. Krzysztof, T. Zając / G. Borzobohaty, A. Jackowski, P. Książ, M. Osada, P. Witkowski. * **ZAŁOGA „G”** - **VALENTIN** **1:1** (0:0); Ł. Płotnicki / J. Kosicki. * **CARUSO** - **LEX** **1:5** (0:1); P. Kurkiewicz / J. Figiel 2, D. Nowak 2, Ł. Kwiatkowski. *Czerwona kartka*: - Tomasz Szafraniec (Lex). * **EKO MAX** - **MAFIA** **2:5** (1:3); M. Pigłowski, D. Szymkiewicz / T. Dołowicz, D. Kowalski, R. Kusz, A. Orłowski, G. Świątkiewicz. * **REAKTYWACJA** - **DUET ROSOMAK** **1:2** (1:1); D. Kunat / S. Tośta, W. Topolski. * **VICTORIA** - **UNICEFT** **1:6** (1:4); A. Orlicki / M. Przybyszewski 2, M. Grajner, W. Paździora, T. Stachowiak, R. Witkowski.

Król strzelców - na 14.12.2009

Nieobecność w rozgrywkach tegorocznych ekipy Promensu sprawiła, że reprezentant tej drużyny, a zarazem łowca bramek z lat poprzednich **Paweł Cygan** nie bierze udziału

w walce o kolejną koronę króla strzelców. Stworzyła się więc szansa wywalczenia miana najsukuteczniejszego gracza ligi halowej przez zawodnika, który do tej pory nie posiada jeszcze takiego tytułu. Po pięciu rundach na czele listy z dorobkiem **12**



bramek jest przedstawiciel: - „Mafii” **Rafał KUSZ** (na zdjęciu). Tuż za jego plecami plasują się:

11 - Damian **NOWAK** (Lex), **10** - Krzysztof **PAWLIK** (Motel Jacek), **8** - Adrian **NYGA** (Motel Jacek), po **7** - Maciej **KASICA** (Eko Max), Damian **KOWALSKI** (Mafia), Piotr **ŚRON** (Motel Jacek), po **6** - Paweł **BOGACZ** (Załoga „G”), Łukasz **PŁOTNICKI** (Załoga „G”)

MIĘDZYRZECKA LIGA HALOWEJ PIŁKI NOŻNEJ

Tabela na: - 14.12.2009

1. MOTEL JACEK	5	15	31:13
2. LEX	5	15	24:8
3. MAFIA	5	12	31:14
4. UNICEFT	5	12	23:15
5. ZAŁOGA „G”	5	10	20:10
6. REAKTYWACJA	5	9	17:13
7. DUET ROSOMAK	5	9	13:13
8. VICTORIA	5	7	10:13
9. EKO MAX	5	6	19:17
10. STIHL BMMULTIMEDIA.PL	5	6	18:20
11. CARUSO	5	6	14:24
12. SAMOCZYNNI	5	4	10:17
13. GALAKTYCZNI	5	3	18:28
14. FCALENIENAJGORSI	5	3	12:32
15. VALENTIN	5	1	7:19
16. OFFSAIDE	5	0	15:26

20 grudnia w czasie oddania miesięcznika do druku dwa prowadzące tabeli zespoły spotkają się w bezpośrednim pojedynku. Zwycięzca zostanie samodzielnym liderem. Remis w tym meczu sprawi, że na czele 16 drużyn zachowane zostanie status quo. W piątej kolejce zespół **Duet Rosomak** (na zdjęciu) wygrał po dramatycznej walce z **Reaktywacją** **2:1** (1:1).

Aktualny terminarz rozgrywek, wyniki spotkań oraz pozostałe wiadomości dotyczące sezonu 2009/2010 na bieżąco zamieszczane są na tablicy ogłoszeń w hali MOSiW-u.

Zapraszamy na stronę: www.halowka-miedzyrzecz.pl oraz www.miedzyrzecz.pl - Informacje z MOSiW.

UWAGA ! - Organizator zastrzega sobie prawo zmiany terminów rozgrywania meczów.



MISTRZOSTWA POWIATU

Mini koszykówka...

W Międzyrzeczu w sali sportowej Szkoły Podstawowej nr 2 w ramach Lubuskiej Olimpiady Młodzieży rozegrane zostały turnieje w mini koszykówkę.



W kategorii dziewcząt wystąpiły tylko trzy zespoły. Najlepszą okazała się reprezentacja Szkoły Podstawowej ze Skwierzyny, która pokonała dwie szkoły międzyrzeckie SP 2 13:10 oraz SP 3 10:8. Szkołę skwierzyńską

reprezentowały: - **Justyna Grzywińska, Aleksandra Kozłowska, Anita Kozłowska, Paulina Majchrzak, Aleksandra Matuszczak, Klaudia Ogrodowska, Paulina Rudzka, Karolina Sobczyńska, Karolina Szczerbińska, Agata Zin.** Trener - opiekun **Jacek Jankowski.** Miejsce drugie przypadło gospodyniom turnieju, które zwyciężyły koleżanki z popularnej „trójki” 14:10.



Wśród chłopców triumfowali uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu, którzy pokonali wszystkich swoich rywali. Kolejno SP z Pszczewa 26:17, SP 3 z Międzyrzecza 28:8, SP ze Skwierzyny 8:5 i SP 4 z Międzyrzecza 16:2. W reprezentacji międzyrzeckiej „dwójki” wystąpili: - **Sebastian Błażejewski, Karol Kaczmarek, Mateusz Kaczmarek, Karol Matuszewski, Konrad Nowak, Filip Oniszczuk, Dominik Stawniak, Jakub Sternik, Mateusz Szewczyk, Adrian Tama.** Trener - opiekun **Dariusz Koban.** Końcowa klasyfikacja turnieju: - 1m. SP Międzyrzecz, 2m. SP Skwierzyna, 3m. SP 3 Międzyrzecz, 4m. SP Pszczew, 5m. SP 4 Międzyrzecz

FERIE NA SPORTOWO

Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku tradycyjnie w okresie szkolnych ferii zimowych zaprasza młodzież szkolną do udziału w zajęciach sportowo - rekreacyjnych.

W dniach 16.01 - 31.01.2010 z wyłączeniem sobót i niedziel w zależności od zainteresowania w godzinach 11.00 - 13.00, można

będzie m. in. grać w siatkówkę, koszykówkę czy wziąć udział w turnieju tenisa stołowego o puchar dyrektora MOSiW. Wszystkich uczestników zabaw sportowych i zawodów obowiązuje strój i obuwie sportowe.

Informacje szczegółowe dotyczące zajęć w czasie ferii szkolnych w biurze MOSiW i pod numerami telefonów: - 957-422-335 lub 501-254-439.

Zapraszamy.

KOMUNIKAT

VII Turniej „5-tek” piłkarskich im. M. Mikuły

Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku w dniu 20 lutego 2010 r. (sobota) zaprasza do udziału w VII Turnieju „5-tek” piłkarskich im. Mieczysława Mikuły. W turnieju może wystartować młodzież urodzona w latach 1996 - 1999, pod opieką osoby dorosłej. Zgłoszenia drużyn: - klubowych, szkolnych, osiedlowych, podwórkowych itp. przyjmowane będą od 01 do 12 lutego 2010 r. w biurze MOSiW os. Kasztelańskie 8a. Tradycyjnie najlepsze drużyny otrzymają puchary i okolicznościowe pamiątki, których fundatorem jest **Andrzej Mikuła** s. Mieczysława, a wyróżniającym się zawodnikom wręczone zostaną nagrody indywidualne. Opłata

startowa od drużyny: - 20 zł. Szczegółowy regulamin i system rozegrania turnieju zainteresowanym przedstawiony zostanie po terminie zgłoszeń, gdyż uzależniony jest od ilości zgłoszonych drużyn. Turniej organizowany jest przy współpracy z klubem piłkarskim MKS „Orzeł” Międzyrzecz i KP Policji w Międzyrzeczu.



Informacje dotyczące VII Turniej „5-tek” piłkarskich im. M. Mikuły w biurze organizatora i pod numerami telefonów: - 957-422-335 lub 501-254-439.

Zapraszamy.

Międzyrzecki Ośrodek Sportu i Wypoczynku

rozegranie meczów z Polonią Bytom czy w Widzewem Łódź. Obecnie w naszym klubie trenuje ok. 150 zawodników, w tym większość w grupach młodzieżowych. W rozgrywkach piłkarskich pierwsza drużyna wygrała wszystkie mecze, co stanowi ewenement w skali Polski. O naszym sukcesie mówiano w Radiu Zachód, oraz pisano w Gazecie Lubuskiej i w tygodniku Tylko Piłka. W rozgrywkach „A” klasy drużyna rezerw zajęła pierwsze miejsce i ma szansę na awans do klasy okręgowej.

Oczywiście były też porażki:

Największą porażką było przegranie walki o awans do III ligi, oraz przegrany mecz o finał wojewódzki Pucharu Polski. Muszę jednak przyznać, że zawodnicy i kibice dali w tym meczu z siebie wszystko.

W imieniu zarządu klubu dziękuję władzom miejskim, radnym, sponsorom kibicom, trenerom, działaczom za rok spędzony razem mając nadzieję, że w przyszłym roku spełnimy nasze marzenia i awansujemy do III ligi.

Plan gier kontrolnych w styczniu:

Orzeł Międzyrzecz - Warta Międzychód 09.01.2010 godz. 11.00

Orzeł Międzyrzecz - Dąb Dębno 23.01.2010 godz. 11.00

Orzeł Międzyrzecz - Polonia Nowy Tomyśl 27.01.10 godz. 17.30

Orzeł Międzyrzecz - Łucznik Strzelce Kraj. 30.01.2010 godz. 11.00

Informator kibica

Grudzień jest miesiącem przerwy w przygotowaniach do rozgrywek piłkarskich, przyszedł już więc czas na podsumowanie ubiegłego roku. **Wielkim sukcesem**, jakim warto się poszczycić jest zorganizowanie obozu sportowego dla naszej młodzieży. Było to wielkie wyzwanie dla naszego klubu. Na przełomie lipca i sierpnia w Niechorzu wypoczywały nasze grupy młodzieżowe. Obóz miał za zadanie zintegrować młodzież, chłopcy mieli też okazję na



Liga halowej piłki nożnej w Przytocznej

DRUŻYNA	PKT	BRAMKI
1 SPACERNAK	15	24-6
2 DOLCE VITA	15	25-8
3 MELANŻ	3	18-2
4 CZAR PEGERU	9	11-12
5 JANAX GALAXI	7	9-8
6 MY	4	12-21
7 BRAJANY	4	11-18
8 ENDRJU TEAM	3	2-16
9 GIMNAZJALIŚCI	0	3-24



STRZELCY

1. MAGDOŃ FILIP	- 10
2. MAGDOŃ MATEUSZ	- 8
MOKRZYCKI ŁUKASZ	- 8
3. URBANIAK MARCIN	- 7

G.P.

Tenis stołowy

W Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Bobowicku rozegrano



Mistrzostwa Powiatu w tenisie stołowym. Udział wzięło 5 zespołów dziewcząt i 6 chłopców ze szkół średnich z Międzyrzecza, Trzciana i Skwierzyny. Mecze przebiegały w bardzo miłej sportowej atmosferze. W kat. Dziewcząt zwyciężyła drużyna ZST ze Skwierzyny, a w kat. Chłopców po raz kolejny I

m. zajęła drużyna ZS z Bobowicka w składzie: Przemysław Łuczkwiec i Michał Wajda wygrywając wszystkie mecze.

Zwycięskie zespoły awansowały do półfinału Lubuskiej Olimpiady Młodzieży. Życzymy im kolejnych sukcesów. Dziękujemy sędziemu **Janowi Nowakowi** za sprawne przeprowadzenie zawodów.

Klasyfikacja końcowa - **chłopcy**: Im. - ZSCKR Bobowicko, IIIm. - ZSB Międzyrzecz, IIIIm. - ZST Skwierzyna, IVm. - LO Międzyrzecz, V i VI m. - LO Skwierzyna i ZS Ponadgimnazjalnych Trzcian.

Dziewczęta: Im. - ZST Skwierzyna, IIIm. - LO Skwierzyna, IIIIm. - ZSB Międzyrzecz, IVm. - ZS Ponadgimnazjalnych Trzcian, Vm. - ZSCKR Bobowicko.

Wacław Gall

Z zapaśniczej maty

W październiku 2009r. znakomita trzecielska zapaśniczka - **Monika Michalik** została **siódmym raz mistrzynią Polski w kat. 72 kg**. We wrześniu natomiast w Danii na mistrzostwach świata wywalczyła czołowe, wysokie - V miejsce. Przed nią jest trudny okres różnych turniejów, spotkań i intensywnych treningów, bo są one jednymi z elementów przygotowań do mistrzostw Europy. Świetnym sukcesem może pochwalić się **Jerzy Szulc** - zapaśnik trzecielskich „Orląt”. Jesienią w Piotrkowie Trybunalskim wywalczył tytuł wicemistrza Polski juniorów. Jest to jego największe dotychczasowe sportowe osiągnięcie. Inny doskonały zapaśnik - **Piotr Kaliński** w **Pucharze Polski**, który był rozgrywany w Radomiu, **zdołał srebrny**. Należy zaznaczyć, że odsada pucharu była międzynarodowa. Świetnie dysponowany Piotr Kaliński w walce półfinałowej pokonał Litwina, siódmego zawodnika mistrzostw Europy. Nadzwyczaj licznie „obstawione” były Międzynarodowe Mistrzostwa Województwa Lubuskiego. W brzojeckiej hali sportowej walczyło ponad dwustu zawodników z 16 klubów polskich i



dwóch rosyjskich. Świetnie zorganizowane przebiegały sprawnie dostarczając wielu emocji zawodnikom i kibicom. Rosyjskim zawodnikom z Kaliningradu i Świątlogorska organizatorzy zapewnili przyjemny pobyt u sponsora **p. Jana Sawickiego**. Medalistami tych mistrzostw zostali: **Maja Lemańczyk** i **Mateusz Ułasiewicz** - złote „krążki”, **Dawid Olejniczak** - srebro, III miejsca wywalczyli - **Piotr Kaliński**, **Bartosz Rajter**, **Sebastian Nowaczyk** i **Jenifer Marciniak**. Sezon startowy zapaśników zakończył ogólnopolskim się turniejem „Teravitta Cup” w Poznaniu - Kiekrzu. I tam właśnie **Andrzej Wroński** dwukrotny mistrz olimpijski wyciągnął złote medale Mateuszowi Ułasiewiczowi i Krzysztofowi Kalińskiemu. Drugim miejscem cieszył się Sebastian Nowaczyk, a III miejsca wywalczyli: Kacper Mrciniak i Bartosz Rajter. **Młodzi trzecielscy zapaśnicy** zdobywają coraz więcej medali, ale trudno temu się dziwić skoro mają doskonałego trenera i wspaniały sportowy wzór - **Monikę Michalik**. Najbardziej utytułowanym młodym zawodnikiem „Orląt” jest uzdolniony **Mateusz Ułasiewicz**, który w sezonie 2008/2009 nie przegrał żadnej walki, a stoczył ich bardzo dużo. (Na zdjęciu: medaliści turnieju w Kiekrzu z trenerem **Andrzejem Wrońskim**)



Jadwiga Szylar

Zapiski konsumenta

Z chwilą przejścia na emeryturę spadły na mnie obowiązki „logistyka domowego”. Kilkuletnie obserwacje miejscowego rynku sprowokowały mnie do napisania kilku refleksji:

- **Wysokość cen na paliwo w PKN Orlen**. Od sprzedawców dowiedziałem się, że ceny określa dyrekcja koncernu. Dochodzę do wniosku, że w Międzyrzeczu mieszkają najbogatsi Polacy, bo im dalej od nas, tym paliwo tańsze, nawet o 30gr. za litr. Może władze samorządowe zachęcą inne koncerny do budowy stacji paliw w naszej okolicy?

- **W mojej ulubionej radiowej trójce wysłuchałem**, jak tworzyła się Solidarność. Jedną z przyczyn wyjścia robotników na ulicę była zapowiedziana przez władzę podwyżka cen, w tym wieprzowiny o 16% (o zgrozo!) A co się dzieje obecnie? Ceny rosną bez

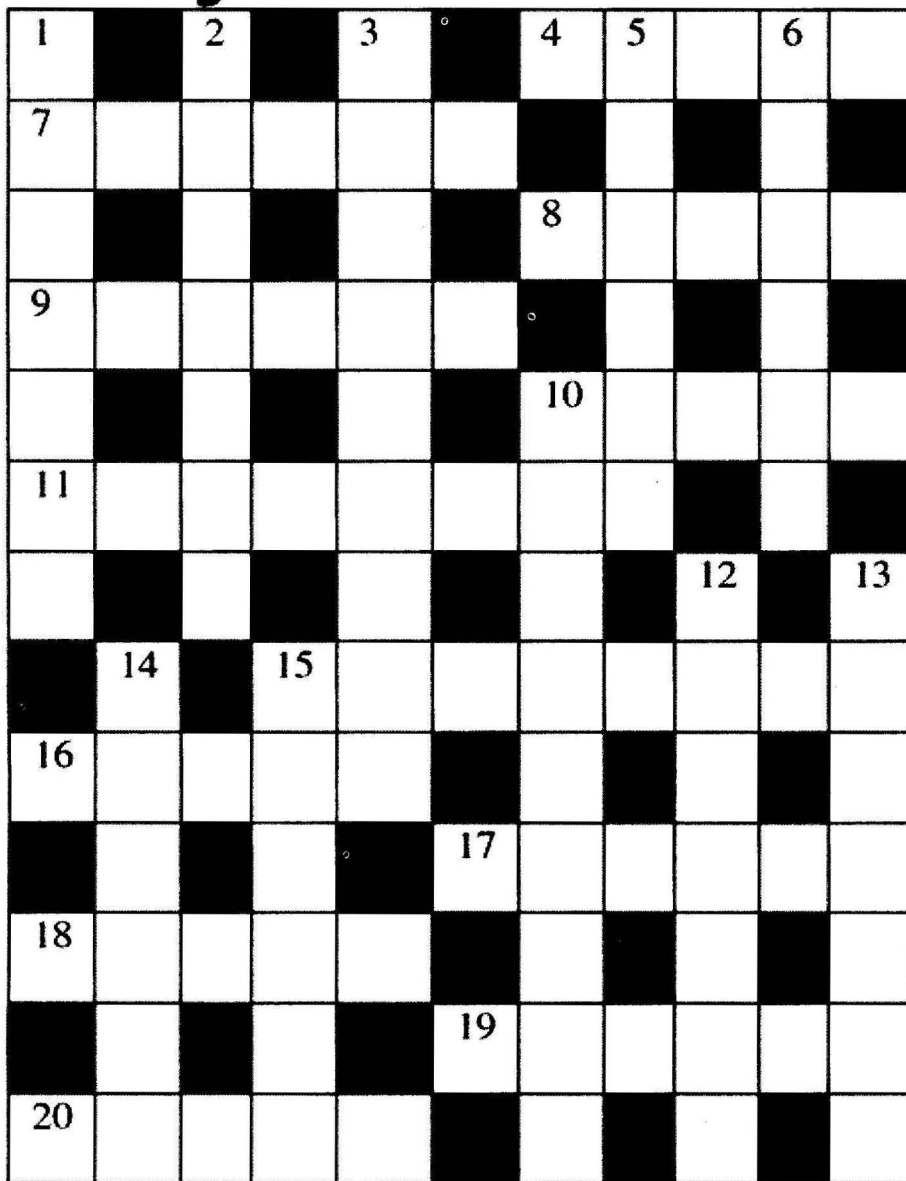
zahamowań, bo mamy przecież wolny rynek. Wystarczy zapytać producentów (rolników), aby stwierdzić ile handlowcy zarabiają na wspomnianej wyżej wieprzowinie. Ceny rosną także na inne produkty. W Tesco cena za osetkę masła wzrosła w ciągu miesiąca trzykrotnie i masło jest droższe o 78%. Jeżeli mowa o Tesco - to panie w nim pracujące są chyba bardzo zmęczone, bo trudno od nich wyciągnąć informację o interesujących mnie towarach. A dyrekcję proszę o uruchomienie dodatkowych kas, kiedy przybywa klientów.

- **Mamy nareszcie w Międzyrzeczu basen**. Jest bardzo ładny i funkcjonalny, ma miły i kompetentny personel. Jednak do tej sielanki dorzucę mały kamyczek. Otóż na basenach np. w Gorzowie i Świebodzinie emeryci i renciści mają zniżkę, a u nas nie. Dają dyrekcji ten problem pod rozwagę. Może po wprowadzeniu ulg zwiększy się frekwencja? A do p. Belza mam pytanie - może warto otworzyć drzwi łączące kawiarenkę z basenem? Obroty wzrosną!

I to by było na tyle.

Romuald Sikorski

Krzyżówka



Poziomo: 4. Część teatru; 7. Autobus produkowany na Węgrzech; 8. Roślina z rodziny dyniowatych; 9. Silnie zbudowany, siłacz; 10. Angielski wydawca, b. właściciel „Timesa”; 11. Nie mający podstawowych wiadomości, nieuk; 15. Teoria nauczania, badań nad jakimś zagadnieniem; 16. Znany polski geograf; 17. Utwór muzyczny instrumentalny, solowy lub zespołowy; 18. Złota rybka; 19. Postać z Balladyny; 20. Islamska organizacja zbrojna walcząca o wolność arabskiej Palestyny

Pionowo: 1. Dwużeństwo; 2. Zwierzęce zwłoki; 3. Rasa psów z grupy terierów; 5. Suche gałęzie odłamane z drzew; 6. Jednostka siły w układzie SI; 10. Zbiór lub wybór utworów literackich różnych autorów; 12. Urządzenie do wytapiania żelaza z rud (dawne); 13. Krwawa rzeź; 14. Koczownik, wędrowiec; 15. Produkt uboczny przy produkcji cukru.

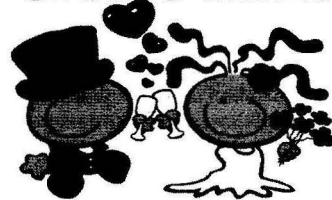
W rozwiązaniu należy podać ile razy w diagramie występuje litera B. Na rozwiązanie czekamy do 18.01.2010r., można je przysyłać na kartkach pocztowych lub e-mail. (Adres w stopce redakcyjnej). Wśród autorów rozwiązań rozlosujemy piękny album - „Niezwykłe i tajemnicze miejsca Ziemi Lubuskiej”.

CYKLINOWANIE

podłóg i parkietów

tel. (095) 741-22-57
kom. 0606-827-525

STUDIO VIDEO



Filmowanie wesel i innych uroczystości
Fotografia artystyczna

tel. 602-337-017

M.S.

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Wydawca: SPS „POWIATOWA” s.c., Wykonanie: Wojciech Kliman, e-mail: powiatowa@onet.eu

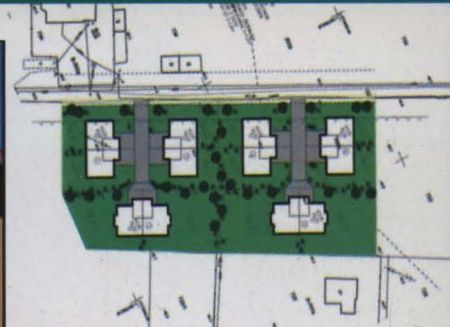
Druk: Drukarnia EXEL - Gorzów Wlkp. Adres redakcji: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, skr. pocztowa 81, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl

Redagują: Redaktor naczelna - Izabela Stopyra tel. 95-741-1659, kom. 660 742 140, e-mail: olcia101@poczta.onet.pl oraz E.i K. Adamus, E. Carlton, W. Chamienia tel. 95-742-1465, L.S. Franas, T. Jasiński, J.J. Krajniak, W. Majchrzak, Zb. Melnik, B. Onyszczuk, J. Rudnicki tel. 95-742-1083, D. Rzepecki, R. Sikorski, J. Szałata, D. Szewczuk, J. Szylar. Fotoreporter: G. Paczkowski, 95 741 2472, e-mail: kontakt@kubus-wydawnictwa.pl

Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Biuro reklam i ogłoszeń: 66-300 Międzyrzecz os. Centrum 1, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl (Program lokalny w sieci telewizji kablowej) oraz w FOTOJOKER „Kubus”, Międzyrzecz ul. Waszkiewicza 2, tel. 95 741 2472, e-mail: kontakt@kubus-wydawnictwa.pl

DOMKI W MIĘDZYRZECZU NA OSIEDLU KASZTELAŃSKIM



DANE KONTAKTOWE:

ul. Jana Pawła II 78E
66-300 Gorzów Wlkp.
Tel. kom. 608-301-999
email: biuro@dombud-zachod.pl
www.dombud-zachod.pl

Cena już od 2000zł/m²



Spełniamy marzenia!



MKS ORZEŁ MIĘDZYRZECZ ZAPRASZA NA PIERWSZY

BAL SIATKARZA

RESTAURACJA DUET

6 LUTEGO 2010

- * ZAGRA ZESPÓŁ ANTRAKT
- * LICZNE ATRAKCJE NIE TYLKO DLA KIBICÓW
- * BILETY - 100 ZŁOTYCH OD OSOBY



CENTRUM TURYSTYCZNE

DUET

Jacek & Beata Betz

601 57 65 93

fax (95) 742 22 56

BLACK RED WHITE 

Salon Meblowy
M.-cz, ul. Reymonta 4
tel. (95) 741-23-60



Kpl. Junior 1349;



Kuchnia NIKA RAMKA;

Stolarstwo Meblowe M.-cz, ul. Marcinkowskiego 1
tel. (95) 741-23-60

Oferujemy: kompleksową zabudowę wewnątrz: kuchnie, biura, szafy, garderoby

Meble na wymiar!

Mierzenie i projektowanie **GRATIS!**

Usługi Transportowe

Sklep Meblowy

M.-cz, ul. Konstytucji 3 Maja 16
tel. (95) 741-25-41
Andrzej Mielczarek



Kpl. Stół+4 krzesła



Kpl. Weronika



Kanapa Sylwia II

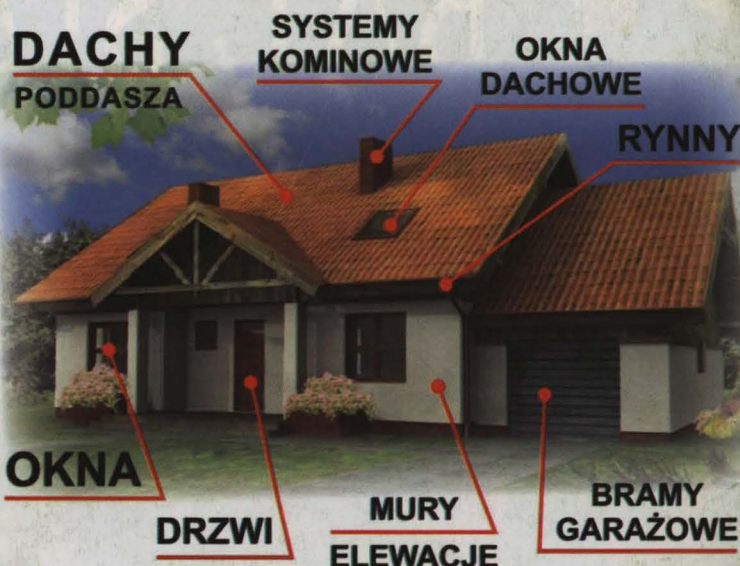
Zapraszamy codziennie od 9.00-17.00, sobota od 9.00-13.00 www.meblemielczarek.pl



PANORAMA
BUDOWLANA

MIĘDZYRZECZ
ul. Reymonta 7 (teren PRIM)
zapraszamy: pn.-pt. 9⁰⁰-17⁰⁰ sob. 10⁰⁰-14⁰⁰

PANORAMA
BUDOWLANA



DACHY **SYSTEMY KOMINOWE** **OKNA DACHOWE**
PODDASZA **RYNNY**

OKNA **DRZWI** **MURY ELEWACJE** **BRAMY GARAŻOWE**

PRODUKT MIESIĄCA:

Okna dachowe



Klasyczne w formie, solidne w wykonaniu, w niskiej cenie bez uszczerbku na jakości, czyli idealne tam, gdzie liczy się każda złotówka. 10-letnia gwarancja i łatwość w montażu, to dodatkowe zalety systemu okien dachowych RoofLITE.



- zaopatrujemy budowy (również inne materiały: wełna, regips, OSB...)
- materiały uznanych producentów
- współpracujemy z projektantami i wykonawcami



SPRZEDAŻ RATALNA

tel. kom. 601 700050; 601 166886 tel./fax 95 7412843 www.panoramabudowlana.eu